

Przemysław Gasztold-Seń

Biznes z terrorystami : brudne interesy wywiadu wojskowego PRL z bliskowschodnimi organizacjami terrorystycznymi

Pamięć i Sprawiedliwość 13/1 (23), 165-216

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Biznes z terrorystami. Brudne interesy wywiadu wojskowego PRL z bliskowschodnimi organizacjami terrorystycznymi

W czasie zimnej wojny aparat bezpieczeństwa PRL utrzymywał aktywne kontakty z niektórymi międzynarodowymi ugrupowaniami terrorystycznymi z Bliskiego Wschodu. Wzajemne relacje miały charakter ideologiczny, polityczny i ekonomiczny. W artykule *Międzynarodowi terroryści w PRL – historia niewymuszonej współpracy*¹ przedstawiłem kulisy przyjazdów niektórych członków takich organizacji do Polski, zasygnalizowałem ich działalność, a także opisałem związki z komunistycznymi służbami specjalnymi. Tym razem poddaję analizie działalność Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, czyli wywiadu wojskowego PRL. Oficerowie tej instytucji brali udział w różnych operacjach biznesowo-finansowych, w których partnerami były organizacje terrorystyczne. Przykłady niektórych takich powiązań zamieszczono w tzw. Raporcie z likwidacji WSI, ale w dużej mierze przedstawione tam informacje odnosiły się do lat dziewięćdziesiątych XX w.², a ponadto zawierały niekiedy nieprawdziwe dane³.

Naukowa analiza związków peerełowskiego wywiadu wojskowego z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi jest obwarowana wieloma ograniczeniami. Dysponujemy jedynie wybranymi źródłami polskimi, które nie zawsze zgodnie z faktami opisywały działalność i funkcjonowanie poszczególnych ekstremistycznych organizacji z Bliskiego Wschodu. Ponadto spotkania i rozmowy funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL z reprezentantami ugrupowań terrorystycznych miały z reguły charakter nieoficjalny i zachowało się po nich

¹ P. Gasztold-Seń, *Międzynarodowi terroryści w PRL – historia niewymuszonej współpracy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1, s. 275–315.

² Por. Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych, realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67. ust. 1 pkt 1–10 ustawy z 9 VI 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, s. 100–114.

³ W raporcie można przeczytać, że Monzer Al Kassar i Adnan Khashoggi to ta sama osoba; w rzeczywistości obydwoj w latach osiemdziesiątych należeli do grupy najważniejszych światowych handlarzy bronią (*ibidem*, s. 107, 109).

bardzo niewiele dokumentów. Na podstawie szczątkowych materiałów, różnych poszlak i rozdzielonych w czasie wydarzeń można jednak próbować odtworzyć dynamikę takich relacji, oceniać jej przyczyny oraz skutki. Brak dostępu do materiałów wytworzonych przez służby specjalne Iraku, Syrii i Libii oraz innych państw tego regionu uniemożliwia pełne odtworzenie zależności i stopień wykorzystania komunistycznej Polski przez organizacje terrorystyczne. Ten bardzo tajemniczy epizod w historii PRL wymaga również dalszych kwerend w archiwach państw zachodnich⁴.

Celem artykułu jest opisanie kontaktów oficerów peerelowskiego wywiadu wojskowego z przedstawicielami ekstremistycznych organizacji bliskowschodnich, wskazanie na genezę, przyczyny, okoliczności oraz skutki relacji tego typu. Temat współpracy służb wojskowych PRL z terrorystami przedstawię na dwóch przykładach: działalności terrorystycznej Organizacji Abu Nidala oraz aktywności biznesowo-terrorystycznej handlarza bronią – Monzera Al Kassara⁵. Niniejszy artykuł jest rozwinięciem i uszczegółowieniem informacji zawartych w publikacji dotyczącej obecności międzynarodowych terrorystów w Warszawie, w której po raz pierwszy przedstawiłem biznesową aktywność Organizacji Abu Nidala oraz Monzera Al Kassara w PRL⁶, a także dopełnieniem artykułu dotyczącego dwutorowego podejścia cywilnych i wojskowych służb wywiadowczych PRL do międzynarodowego terroryzmu⁷. Wspomniane ugrupowania nie były jednak wyjątkami w podejrzanych zagranicznych kontaktach wywiadu wojskowego. Problem ten wymaga dalszych i pogłębionych badań.

Już pod koniec lat sześćdziesiątych oficerowie Zarządu II nawiązali pierwsze kontakty z palestyńskimi organizacjami zbrojnymi. Jedną z nich była założona w 1964 r. Organizacja Wyzwolenia Palestyny, w której najważniejszą strukturą przez wiele lat pozostawał Al-Fatah, zorganizowany pod koniec lat pięćdziesiątych

⁴ Na temat związków PRL i innych państw komunistycznych z międzynarodowym terroryzmem zob. W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci. Polskie związki ze światowym terroryzmem*, Warszawa 2010; R. Pleśniak, R. Kamiński, *Szkoła zbrodni*, „Wprost” 2001, nr 39; S.T. Possony, L.F. Bouche, *International Terrorism – The Communist Connection. With a Case Study of West German Terrorist Ulrike Meinhof*, American Council for Word Freedom 1978; R.S. Cline, Y. Alexander, *Terrorism. The Soviet Connection*, New York 1984; L. Tofan, *Sacalul securitatii. Terroristul Carlos in solda spionajului romanesc*, Polirom 2013; P. Gasztold-Seń, *Międzynarodowi terroryści w Warszawie (lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku)* [w:] *Cudzoziemcy w Warszawie 1945–1989. Studia i materiały*, red. P. Pleskot, Warszawa 2012, s. 115–134; P. Gasztold-Seń, *Der Sicherheitsapparat der Volksrepublik Polen und die Rote Armee Fraktion*, „Inter Finitimos” 2011, nr 9, s. 144–154; P. Gasztold-Seń, „Szakal” w Warszawie, „Pamięć.pl” 2012, nr 2.

⁵ Kulisy kontaktów między wywiadem wojskowym PRL a Al Kassarem w latach osiemdziesiątych zob. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 275–279.

⁶ P. Gasztold-Seń, *Międzynarodowi terroryści...*, s. 123–130. O związkach aparatu bezpieczeństwa PRL z Abu Nidalem i Monzerem Al Kassarem wspomniałem również w tekście dotyczącym stosunków polsko-syryjskich w okresie zimnej wojny: P. Gasztold-Seń, *Cooperation by Ideology? Polish-Syrian Relations During the Cold War* [w:] P. Gasztold-Seń, M. Trentin, J. Adamec, *Syria During the Cold War. The East European Connection*, „St Andrews Papers on Contemporary Syria”, Lynne Rienner Publishers, Boulder (Colorado) 2014, s. 26–27.

⁷ P. Gasztold-Seń, *Between Geopolitics and National Security. Polish Intelligence and International Terrorism during the Cold War* [w:] *Need to know. Intelligence and Politics. Western and Eastern Perspectives*, red. T.W. Friis, W. Bulhak, Odense 2014 [w druku].

przez Jasera Arafata. Właśnie z tymi dwoma ugrupowaniami zetknęli się pod koniec lat sześćdziesiątych oficerowie rezydentury wywiadu wojskowego PRL w Libanie (kryptonim „Cedr”). Prowadzono głównie rozmowy na temat sprzedaży broni strzeleckiej dla Palestyńczyków w zamian za izraelskie i zachodnie egzemplarze uzbrojenia. O poufnych relacjach byli poinformowani wysocy rangą urzędnicy Ministerstwa Obrony Narodowej. Szef Zarządu II Sztabu Generalnego, gen. Włodzimierz Oliwa, pisał w październiku 1968 r. do szefa Sztabu Generalnego WP, wiceministra obrony narodowej gen. Bolesława Chochy: „Zdaniem Zarządu II Szt. Gen. kontakty z Al-Fatah zasługują na uwagę ze względu na możliwość otrzymania za pośrednictwem tej organizacji informacji wojskowych (a także wzorców sprzętu) dotyczących głównie Izraela, jak również innych państw zachodnich. Jak wykazały dotychczasowe kontakty, otrzymanie takich informacji oraz uzyskanie wzorów sprzętu i uzbrojenia jest możliwe jedynie w zamian za dostarczenie broni. Proponuję rozważyć możliwość sprzedaży broni strzeleckiej, względnie gdyby to było możliwe, sprzedaży używanej broni produkcji zachodniej, o ile taka znajduje się w magazynach naszego wojska”⁸.

Rezultatem rozmów było kilka spotkań przedstawicieli Centralnego Zarządu Inżynierii⁹ oraz OWP i Al-Fatah organizowanych w Polsce i państwach arabskich, które skończyły się podpisaniem wielu kontraktów na sprzedaż uzbrojenia dla bliskowschodnich organizacji terrorystycznych¹⁰.

Warto dodać, że równocześnie oficerowie Zarządu II utrzymywali kontakty z As-Saiką, palestyńskim ugrupowaniem pozostającym pod kontrolą Syrii, które również było zainteresowane otrzymywaniem peerelowskiej broni¹¹, a także z Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny¹². Co więcej, Palestyńczycy chcieli pozyskiwać w Polsce informacje na temat szkolenia wojskowego. Przedstawiciel Cenzinu w Kairze, ppłk Bolesław Łukawski (współpracownik Zarządu II Sztabu Generalnego ps. „Walet”), raportował w styczniu 1970 r., że spotkał się z przedstawicielem OWP, który poinformował go o wizycie delegacji palestyńskiej w ZSRR, Wietnamie i Chinach. „Według jego opinii, była to bardzo pożyteczna wizyta, przede wszystkim z uwagi na możliwość skonfrontowania własnych doświadczeń oraz na poznanie pewnych elementów taktyki działania, a także uzbrojenia

⁸ AIPN, 00733/129, Pismo szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP gen. Włodzimierza Oliwy do szefa Sztabu Generalnego WP, wiceministra obrony narodowej gen. Bolesława Chochy, Warszawa, 15 X 1968 r., k. 136 (za udostępnienie dokumentu dziękuję prof. Andrzejowi Paczkowskiemu).

⁹ W skrócie: Cenzin, CZI, CZInż. – przedsiębiorstwo państwowe zajmujące się eksportem i importem materiałów „specjalnych”, czyli wszelkiego rodzaju broni i uzbrojenia. Funkcjonowało na prawach departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego (w latach 1974–1981 Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej). Około 50–60 proc. pracowników tej instytucji stanowili oddelegowani oficerowie Wojska Polskiego. W praktyce Cenzin podlegał ścisłej kontroli wojskowych służb kontrwywiadowczych (Wojskowa Służba Wewnętrzna), wywiadowczych (Zarząd II Sztabu Generalnego) oraz w mniejszym stopniu MSW.

¹⁰ AIPN, 2602/9681, Notatka służbowa Bolesława Łukawskiego z rozmowy z przedstawicielami sztabu OWP-Al Fatah, Warszawa, 12 V 1969 r., k. 200–200v.

¹¹ AIPN, 2602/11416, Notatka służbowa „Żaka” (ppłk. Romana Tomaszewskiego), dotycząca kontraktów z organizacją As-Saika, 26 V 1970 r., k. 52–55.

¹² AIPN, 2602/9861, List Dowództwa Generalnego LFWP do ppłk. Romana Tomaszewskiego (w języku arabskim), 17 XII 1969 r., k. 252 (za przetłumaczenie listu dziękuję Annie Chmielewskiej).

i wyposażenia grup komandosów. Z jego refleksji i wynurzeń odczułem, że nie jest dla niego rzeczą zrozumiałą, dlaczego władze polskie nie zaprosiły dotychczas nikogo z dowództwa OWP, z działalnością której nasz kraj solidaryzuje się i popiera. W czasie kolejnego spotkania padła z jego strony propozycja rozważenia zaproszenia 5–7-osobowej grupy ze sztabu dowództwa OWP do Polski celem pokazania naszego ośrodka szkolenia komandosów oraz wymiany doświadczeń w zakresie prowadzenia walk” – pisał ppłk Łukawski. Zasugerował on zaproszenie Palestyńczyków do PRL, a także zapoznanie ich z metodami szkolenia, wyposażeniem i uzbrojeniem polskich komandosów¹³. Nie udało mi się jednak ustalić, czy do takiej wizyty ostatecznie doszło.

W latach siedemdziesiątych oficerowie Zarządu II Sztabu Generalnego nawiązywali coraz więcej kontaktów z różnymi bliskowschodnimi organizacjami o charakterze terrorystycznym. Polegały one zwykle na wymianie barterowej. Terrorysty przekazywali Polakom zachodnie wzorce uzbrojenia lub interesujące informacje polityczne, w zamian otrzymywali pieniądze lub uzbrojenie. Handlarze bronią stanowili ponadto jedno z najliczniejszych źródeł osobowych rezydentur Zarządu II Sztabu Generalnego na Bliskim Wschodzie.

Kontakty rozpoczęte w latach sześćdziesiątych trwały przynajmniej do końca lat osiemdziesiątych i nie ograniczały się jedynie do militarnych organizacji świeckich. W listopadzie 1988 r. jeden z oficerów wywiadu wojskowego PRL w Syrii miał spotkanie z członkiem Hezbollahu, od którego kupił granat przeciwpięchotny za 20 dolarów¹⁴. Dodajmy jednak, że wywiad wojskowy nie zawsze zgadzał się na udostępnienie polskiej broni arabskim partnerom. Gdy w połowie czerwca 1990 r. jeden z zaprzyjaźnionych libańskich handlarzy bronią poprosił polskiego oficera o dostarczenie jednego tłumika do kałasznikowa, odpowiedź z Warszawy była negatywna: „jak wam wiadomo z rozmów z CZInż, urządzenie to jest powszechnie wykorzystywane przez terrorystów”¹⁵. Był to sygnał powolnej reorientacji podejścia polskich służb specjalnych do bliskowschodnich organizacji terrorystycznych.

Kontakty z organizacjami arabskimi miały w dużej mierze incydentalny charakter i ograniczały się do wymiany informacji oraz uzbrojenia. Były jednak dwa ugrupowania terrorystyczne, z którymi Zarząd II Sztabu Generalnego prowadził w latach osiemdziesiątych systematyczną, długofalową i bardzo owocną współpracę.

Relacje Zarządu II Sztabu Generalnego z Organizacją Abu Nidala

Rada Rewolucyjna Fatah, znana też jako Arabskie Brygady Rewolucyjne lub Organizacja Abu Nidala (ANO)¹⁶, powstała w 1974 r., gdy Abu Nidal (Sabri Al-

¹³ AIPN, 2602/11381, Informacja „Waleta” dotycząca dr. Shubria Bushakra, styczeń 1970 r., k. 28–30.

¹⁴ AIPN, 2602/22053, Szyfrogram wchodzący nr 07276/223 z Damaszku, 28 XI 1988 r., k. 366.

¹⁵ AIPN, 2602/22852, Depesza do płk. Władysława Bojczuka, 26 VI 1990 r., k. 58.

¹⁶ Organizacja stosowała też inne nazewnictwo: Komando Trzech Męczenników, Arabska Rada Rewolucyjna, Rewolucyjna Organizacja Socjalistycznych Muzułmanów (J. Tomasiewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny)*, Katowice 2000, s. 315).

-Banna) odszedł z OWP i skupił wokół siebie ludzi sprzeciwiających się ugodowej – ich zdaniem – polityce Jasera Arafata. Grupa dokonywała zamachów terrorystycznych, wymierzonych zwłaszcza w przedstawicieli OWP, reprezentujących umiarkowaną linię w konflikcie bliskowschodnim. Terrorysty przeprowadzili ataki w dwudziestu państwach, zabijając lub raniąc 900 osób¹⁷. W 1982 r. trzech członków Rady Rewolucyjnej ciężko raniło ambasadora Izraela w Londynie Szlomo Argowa. Zamach stał się bezpośrednią przyczyną izraelskiej inwazji na Liban¹⁸. Terrorysty Abu Nidala byli odpowiedzialni za masakrę sześciu osób w restauracji Jo Goldenberga w żydowskiej dzielnicy Paryża w sierpniu 1982 r., za zamordowanie w kwietniu 1983 r. Issama Sartawiego – doradcy OWP związanego z Arafatem, a także jego poprzednika Saida Hammaniego¹⁹.

Historia terrorystycznej grupy Abu Nidala wciąż zawiera wiele znaków zapytania. Polityka likwidowania Palestyńczyków z OWP, skłonnych do dialogu z Izraelem, przyczyniła się do przypuszczeń, że grupa mogła być infiltrowana przez Mossad, a Abu Nidal grał rolę izraelskiego agenta. Inne poszlaki wskazują, że był fanatycznym nacjonalistą arabskim, skłonny współpracować z każdym w celu zastopowania procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, w jego praktycznej działalności ideologia nie odgrywała pierwszorzędnej roli – Abu Nidal był po prostu terrorystą do wynajęcia. Został zamordowany przez irackie służby specjalne w 2002 r. i zabrał do grobu wiele tajemnic swojej organizacji.

W latach 1974–1983 Abu Nidal korzystał z pomocy służb specjalnych Iraku, w latach 1983–1986 Syrii²⁰, a od 1987 r. Libii – czyli trzech głównych rozgrywających tzw. frontu odmowy – państw przeciwnych jakimkolwiek układom z Izraelem. W Bagdadzie otworzył swoją gazetę, agencję informacyjną i radiostację. Miał do dyspozycji około pięciuset bojowników. W przeciwieństwie do wielu innych organizacji terrorystycznych ANO nie rabowała banków w celu zdobycia funduszy na swoją działalność, gdyż otrzymywała finansową i materialną pomoc od reżimów (chronologicznie) w Damaszku, Bagdadzie²¹ i Trypolisie. Abu Nidal stworzył prężnie rozwijające się przedsiębiorstwo terrorystyczne, z którym były związane różne firmy, również działające w Polsce Ludowej.

Departament II MSW PRL, czyli kontrwywiad, zbierał różne informacje dotyczące działalności Organizacji Abu Nidala. Działania tego typu miały zazwyczaj charakter profilaktyczny, polegały na kontroli niektórych studentów oraz „turystów” z krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Zamachy przeprowadzane przez ANO były nagłaśniane przez zachodnie środki masowego przekazu

¹⁷ M. Szalaty, *Współczesne organizacje terrorystyczne* [w:] *Terroryzm. Materiały z sesji naukowej, Toruń, 11 kwietnia 2002 roku*, red. V. Kwiatkowska-Darul, Toruń 2002, s. 80.

¹⁸ D. Madeyska, *Liban*, Warszawa 2003, s. 151.

¹⁹ Por. *Appendix D. A List of the Terrorist Attacks Attributed to the Abu Nidal Group* [w:] Y. Melman, *The Master Terrorist. The True Story of Abu-Nidal*, New York 1986, s. 201–207.

²⁰ Np. za zamachem na Szlomo Argowa, który przyczynił się do izraelskiego najazdu na Liban, najprawdopodobniej stały służby syryjskie, dążące do destabilizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie. W tym celu posługiwały się grupą Abu Nidala. Aby odsunąć od siebie podejrzenia, zaopatrzyły zamachowca w dokumenty irackie (M. Deeb, *Syria's Terrorist War on Lebanon and the Peace Process*, New York 2003, s. 70–71).

²¹ AIPN, 01228/2992/CD, B. Hewit, J. Pringle, T. Stanger, D. Martin, *Najniebezpieczniejsi zabójcy*, „Newsweek”, 25 IV 1983 r. (tłumaczenie z jęz. angielskiego), k. 68–69.

i informacje o nich docierały również do kierownictwa MSW w Warszawie. W dokumentach cywilnego kontrwywiadu PRL Organizacja Abu Nidala była wprost nazywana groźnym ugrupowaniem o charakterze terrorystycznym. Warto zwrócić uwagę na sygnałne informacje dotyczące domniemych przyjazdów lidera ANO do Polski, które sływały do MSW.

W pierwszej połowie 1983 r. Służba Bezpieczeństwa otrzymała informację od przedstawicielstwa OWP, że lider terrorystów pojawił się w PRL lub NRD, posługuje się paszportem dyplomatycznym na fałszywe nazwisko, a jego rzekomy przyjazd miał „charakter konsultacji lekarskich, związanych z chorobą serca”. Jako docelowe miejsce wizyty typowano Łódź, Wrocław lub Świnoujście²². Sygnał został potraktowany poważnie, o czym świadczy duże zainteresowanie sprawą dyrektora Departamentu II MSW, gen. Zdzisława Sarewicza²³. W październiku 1983 r. MSW otrzymało kolejne niepotwierdzone informacje o przyjeździe Abu Nidala do Polski²⁴.

Na początku 1986 r. Palestyńczycy z warszawskiej placówki OWP stali się bardziej niecierpliwi i w rozmowach z peerelowskimi władzami coraz częściej podnosili kwestię arabskich studentów związanych z organizacjami terrorystycznymi. Radca ambasady, dr Ahmed Breik, zgłosił się nawet z własnej inicjatywy na rozmowę do MSZ. Przedstawił „obiekcje OWP” w sprawie doboru kandydatów na studia. W jego ocenie na uczelnie w PRL dostawały się „osoby delegowane przez ekstremistyczne frakcyjne organizacje palestyńskie”. Breik podał przybliżoną liczbę dwudziestu studentów, którzy – jego zdaniem – należeli do grupy Abu Nidala²⁵. Wyraził również zdziwienie z powodu przedłużania pobytu przez niektórych studentów arabskich mimo skreślenia ich z uczelnianych list²⁶.

We wrześniu 1986 r. resort spraw wewnętrznych z jeszcze większym zaangażowaniem zainteresował się Abu Nidalem. Funkcjonariusze Departamentu II MSW zdawali sobie sprawę z tego, że jednym ze źródeł finansowania grupy terrorystycznej jest handel bronią. Docierały również do nich informacje, że procederem tym zajmuje się członek ANO o imieniu Samir, posiadający firmę w warszawskim biurówcu Intraco²⁷. Z kolei służby sowieckie podzieliły się z Polakami informacją, że na początku 1986 r. terroryści Abu Nidala ogłosili „całkowitą gotowość

²² *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW, mjr. Stanisława Sieñki, Warszawa, 20 IV 1983 r., k. 65.

²³ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW, gen. bryg. Zdzisława Sarewicza do szefa Zarządu Zwiadu WOP, płk. Edmunda Warty, Warszawa, 21 IV 1983 r., k. 67; *ibidem*, Notatka inspektora Wydziału V Departamentu II MSW, por. A. Wiñniewskiego ze spotkania z szefem ochrony placówki OWP w Warszawie Dawoodem Baludzi 20 IV 1983 r., Warszawa, 21 IV 1983 r., k. 1024.

²⁴ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW, mjr. Janusza Koronowskiego do naczelników wydziałów II SB WUSW w Łodzi, Wrocławiu i Szczecinie, Warszawa, 5 X 1983 r., k. 118.

²⁵ AIPN, 01211/78, Notatka informacyjna R. Frackiewicza, Warszawa, 8 IV 1986 r., k. 5.

²⁶ *Ibidem*, Pismo ambasady OWP do Departamentu Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, 2 IV 1986 r., k. 8–9.

²⁷ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza, dotycząca spotkania z TW „Krzysztofem”, Warszawa, 8 IX 1986 r., k. 177.

mobilizacyjną wszystkich ogniw i grup sztabu”, a stanowisko wojskowego szefa sztabu w Warszawie objął Suda Suub²⁸.

Do centrali MSW napływały kolejne niepokojące sygnały. We wrześniu 1986 r. włoski premier Bettino Craxi poinformował MSZ w Warszawie, że ma wiarygodne informacje o pobycie Abu Nidala w Polsce²⁹. W tym samym miesiącu obecność terrorysty w Warszawie poruszył w rozmowie z ambasadorem ZSRR w Paryżu francuski premier Jacques Chirac³⁰. W październiku 1986 r. o obecności terrorystów z ANO na terytorium PRL informował swoich polskich rozmówców z MSZ członek Komitetu Centralnego Al-Fatah, Abu Ijad³¹. Z kolei w listopadzie 1986 r. Robert B. Oakley – dyrektor Biura do Walki z Terroryzmem Departamentu Stanu – w rozmowie z dziennikarzem Karolem Szyndzielorzem stwierdził, że Amerykanie mają „niezbite dowody” na działalność w Polsce grupy Abu Nidala, i zaferował udostępnienie stronie polskiej dokumentów potwierdzających ten fakt. Szyndzielorz przekazał tę informację polskiemu ambasadorowi w Stanach Zjednoczonych³². Również peerelowski kontrwywiad uzyskał niepotwierdzone informacje, że pod koniec 1986 r. Abu Nidal miał znowu pojawić się w PRL, aby wymienić stymulator serca w jednym ze szpitali³³.

Analiza przedstawionych materiałów operacyjnych MSW skłania do konstatacji, że Departament II w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych cały czas był na tropie członków Organizacji Abu Nidala. Oficerowie kontrwywiadu zbierali informacje, śledzili i inwigilowali niektórych arabskich „studentów”, ale wciąż nie mogli natrafić na jednoznaczne dowody ich aktywności terrorystycznej. Podobnie było z Abu Nidalem. Niby do centrali MSW w Warszawie napływały informacje o jego potencjalnych przyjazdach do PRL, niby wszczynano pewne procedury mające na celu ustalenie jego obecności, ale w praktyce wszelkie działania tego typu spełzały na niczym. W 1986 r. sygnały o pobycie członków ANO w Polsce zaczęły docierać do Warszawy nawet z zagranicznych kręgów rządowych, które – jak wynika z dokumentów – były dobrze poinformowane o działalności terrorystów w PRL. Czy oznaczało to, że peerelowskie służby kontrwywiadowcze były aż tak nieskuteczne, a terroryści z ANO ciągle wymykali im się spod kontroli? Nic bardziej mylnego. Najprawdopodobniejsza wydaje się teza, że oficerowie MSW nie byli w stanie skutecznie inwigilować Abu Nidala i jego współpracowników, gdyż cała ta grupa znajdowała się pod tajną opieką Zarządu II Sztabu Generalnego WP i kontrolowanego przez służby wojskowe Centralnego Zarządu Inżynierii.

²⁸ *Ibidem*, Pismo I. Kuca do Janusza Serey (tłumaczenie z jęz. rosyjskiego), 4 VI 1986 r., k. 1434.

²⁹ *Ibidem*, Szyfrogram nr 3349/III z Rzymu, notatka odręczna, 19 IX 1986 r., k. 1440.

³⁰ *Ibidem*, Szyfrogram nr 4170/III z Paryża, 19 IX 1986 r., k. 1446.

³¹ *Ibidem*, Pismo podsekretarza stanu w MSZ Jana Majewskiego do podsekretarza stanu w MSW Władysława Pożogi, Warszawa, 10 X 1986 r., k. 935; AAN, KC PZPR, LXXVI-659, Notatka Jana Majewskiego z rozmowy z Abu Ijadem, Warszawa, 10 X 1986 r., b.p.

³² AIPN, 02320/268, Szyfrogram nr 9356 z Waszyngtonu, 26 XI 1986 r., k. 311–312.

³³ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza, dotycząca działalności w Warszawie spółki polsko-arabskiej pod nazwą SAS Trading Company, Warszawa, 20 XI 1986 r., k. 187–188.

SAS – firma Abu Nidala w Warszawie

Kontakty Abu Nidala z PRL datowały się od końca lat siedemdziesiątych, kiedy to ANO w zamian za stypendia na uczelnie wyższe dla swoich członków zgodziła się nie prowadzić akcji terrorystycznych na terytorium polskim³⁴. Abu Nidal wiele razy przyjeżdżał do PRL³⁵, a między 1981 a 1984 r. – zdaniem autora jego biografii, Patricka Seale’a – stale tu przebywał. Przedstawiał się wtedy jako dr Said i udawał międzynarodowego przedsiębiorcę, w czym pomagała mu działająca w Polsce firma SAS. Już w 1974 r. nawiązał kontakty z ambasadą PRL w Bagdadzie, które później zaowocowały kontraktami na handel bronią. Pod koniec lat siedemdziesiątych miał zdeponować w polskim banku 10 mln dolarów, co przyczyniło się do podniesienia jego autorytetu i wiarygodności dla władz w Warszawie. Przeprowadzka w 1981 r. do PRL wynikała z trudności, które władze irackie zaczęły czynić w jego terrorystycznej krucjacie³⁶.

Bliskowschodni terroryści prowadzili w Warszawie od początku lat osiemdziesiątych przedsięwzięcia biznesowe z Cenzinem; zajmowali się głównie pośrednictwem w sprzedaży peerelowskiego uzbrojenia. Spółka należąca do terrorystycznej grupy Abu Nidala nazywała się SAS Investments Trading Company i mieściła na dwudziestym piątym piętrze wieżowca Intraco w Warszawie. Przedstawicielem firmy był Samir Hassan Najmeddin, legitymujący się obywatelstwem irackim i syryjskim³⁷.

Odgrywał on kluczową rolę nie tylko w działalności ANO w Polsce, ale też w strukturach finansowych światowej siatki Abu Nidala. Jego nazwisko pojawiło się w dokumentach MSW już w 1981 r., gdy w pewien sposób Biuro Śledcze MSW powiązało go z nieudanym zamachem na palestyńskiego terrorystę Abu Dauda w warszawskim hotelu Victoria 1 sierpnia 1981 r. Wedle – moim zdaniem – najtrafniejszej hipotezy za próbą zabójstwa Palestyńczyka stał Abu Nidal³⁸, więc trop związany z Samirem Najmeddinem był jak najbardziej słuszny. Prawdopodobnie w podobny sposób myślano w MSW, dlatego też podejrzanego poddano tajnej obserwacji. Przyniosła ona jednak niespodziewane rezultaty, gdyż sfotografowano go razem z Andrzejem Urbaniakiem – oficerem Wojska Polskiego, zatrudnionym w Cenzinie. Następnie dosyć szybko przerwano inwigilację Samira. Wiele poszlak wskazuje na to, że znalazł się on pod ochronnym parasolem służb wojskowych³⁹.

Andrzej Urbaniak również musiał mieć dobre plecy. 4 marca 1981 r. został zatrzymany przez patrol Milicji Obywatelskiej za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. „W czasie interwencji był agresywny i nie chciał podporządkować

³⁴ *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu gen. Janusza Sereby, dotycząca amerykańskich ocen działalności terrorystycznego ugrupowania Abu Nidala, Warszawa, II 1988 r., k. 1519.

³⁵ AIPN, 02922/69, t. 1, Teczka dokumentacji tematycznej krypt. „Rando”. Notatka st. spec. Zespołu do Zwalczenia Terroryzmu Departamentu III, pplk. A. Iwaniuka, Warszawa, 2 VI 1987 r., k. 29.

³⁶ P. Seale, *Abu Nidal: A Gun For Hire*, London 1992, s. 119, 125, 134–135, 143–146, 257, 294.

³⁷ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa kpt. H. Jaworskiego i por. Włodzimierza Szpakiewicza, Warszawa, 26 V 1987 r., k. 194.

³⁸ Y. Melman, *The Master Terrorist...*, s. 94, 143.

³⁹ Por. P. Gasztold-Seń, *Międzynarodowi terroryści w PRL – historia niewymuszonej współpracy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1, s. 288–297.

się poleceniom d[owód]cy patrolu WSW. Przez patrol WSW został doprowadzony do K[omendy] G[łówniej], gdzie siłą pobrano mu krew na zawartość alkoholu. Prawo jazdy zatrzymano. Powiadomiono przełożonych” – czytamy w meldunku WSW⁴⁰. Incydent ten najwyraźniej nie wpłynął w żaden negatywny sposób na dalszą karierę Urbaniaka w instytucjach kontrolowanych przez służby wojskowe.

O bliskich relacjach Andrzeja Urbaniaka i Samira Najmeddina pisał w swoim raporcie z 1982 r. Tadeusz Koperwas – oficer Zarządu II Sztabu Generalnego WP, pracujący pod przykryciem w Cenzynie (ps. „Derwisz”). W jego opinii Samir był w tym czasie „najwartościowszym agentem” w pośrednictwie polską bronią, którą kupował w imieniu Iraku, i posiadał „end user” jemeński, czyli certyfikat końcowego użytkownika broni. Występował jako przedstawiciel Frontu Wyzwolenia Palestyny. Prowizje od przeprowadzonych transakcji, które otrzymywał, trafiały właśnie na konto tej organizacji⁴¹. „Wszelkie sprawy załatwia z nim Urbaniak, który stara się zachować wyłączność w tym kierunku” – pisał Koperwas. Dodał, że Samir dostarcza „pewnych ilości sprzętu zamawianych przez Urbaniaka”, które następnie odbierane są przez funkcjonariusza wywiadu wojskowego PRL, płk. Bronisława Potockiego⁴². Chodziło zapewne o zachodnie wzorce uzbrojenia, które mogły wchodzić oficjalnie lub nieoficjalnie w ramy kontraktów na sprzedaż broni.

Najmeddin działał kiedyś w OWP, lecz po pewnym czasie przeszedł do grupy Abu Nidala, gdzie pełnił różne funkcje organizacyjne. Cały czas utrzymywał kontakt ze swoim szefem, który podczas pobytów w PRL przebywał pod jego opieką. Spółka SAS zajmowała się „sprawami dot[yczącymi] dziedziny obronności”, czyli pośrednictwem i handlem bronią. Jej działalność nadzorowały i ochraniały Wojskowe Służby Wewnętrzne oraz Zarząd II Sztabu Generalnego⁴³. Pierwsze działania mające na celu uruchomienie SAS zostały podjęte w drugiej połowie 1983 r. Wtedy to Samir Najmeddin zwrócił się do Domu Handlowo-Agenturowego Maciej Czarnecki w Warszawie z prośbą o reprezentowanie w PRL jego spółki Trade and Investments Company Inc. z siedzibą w Panamie. „Zamierzam prowadzić działalność eksportową towarów polskich na rynki arabskie i inne, importową do Polski [...] oraz działalność zmierzającą do inwestowania kapitału arabskiego w Polsce. Moja współpraca handlowa z Polską rozpoczęła się w 1970 r. i jak do tej pory ograniczała się tylko do współpracy z Centralnym Zarządem Inżynierii MHZ” – pisał Najmeddin. W swojej firmie zamierzał zatrudnić dwóch obywateli z krajów arabskich, dwóch Polaków i sekretarkę. Prosił o wynajęcie czterech pomieszczeń w biurze Intraco oraz zainstalowanie teleksu i aparatów telefonicznych. W tym celu 13 października 1983 r. przelał 30 tys. dolarów na

⁴⁰ AIPN, 2386/21223, Meldunek dzienny nr 55/81 dyżurnego operacyjnego Szefostwa WSW, ppłk. Jerzego Różańskiego o ważniejszych zdarzeniach zaistniałych w WP, meldowanych do Dyżurnej Służby Operacyjnej Szefostwa WSW za 3–4 III 1981 r., k. 164.

⁴¹ Najprawdopodobniej Samir nie przyznawał się publicznie do przynależności do organizacji Abu Nidala. Z drugiej strony być może oddawał jakieś finansowe przysługi Frontowi Wyzwolenia Palestyny.

⁴² AIPN, 00464/87, t. 2, Informacja „Derwisza” dotycząca Cenzynu, [1982 r.], k. 58/11v-58/12.

⁴³ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza, dotycząca działalności w Warszawie spółki polsko-arabskiej pod nazwą SAS Trading Company, Warszawa, 20 XI 1986 r., k. 187–188.

konto DHA M. Czarnecki. Najmeddin napisał ponadto, że szczegóły przedsięwzięcia nadzorować będzie ze strony polskiej wspomniany już jego bliski znajomy z Cenzinu – Andrzej Urbaniak⁴⁴.

Nazwa spółki pochodziła od trzech pierwszych liter imion członków komórki finansowej ANO: Samir Najmeddin, Adnan Al-Kaylani, Szakir Farhan⁴⁵. Ostatni z wymienionych to prawdopodobnie sam Abu Nidal, który korzystał z wielu fałszywych tożsamości⁴⁶. Spółka matka SAS została zarejestrowana 29 stycznia 1982 r. w Panamie⁴⁷, z kapitałem założycielskim 10 tys. dolarów, a agentem reprezentującym jej interesy w Panamie został Jurgen Mossack⁴⁸, współwłaściciel firmy Mossack Fonseca & Co⁴⁹. Oddziały spółki rozsiane były na całym świecie. Biuro w Londynie zostało wpisane do rejestru spółek działających w Wielkiej Brytanii w listopadzie 1982 r., kierował nim Adnan Ibrahim Abdulhamid Banna⁵⁰. Dyrektorami londyńskiej filii zostali Samir Najmeddin i Szakir Farhan, a sekretarzem Nadim Hassan Abu Alayan, legitymujący się obywatelstwem Zjednoczonych Emiratów Arabskich⁵¹.

SAS działała również w Berlinie Wschodnim pod nazwą Zibado Co. For Trade and Consulting Ltd. i zajmowała się handlem uzbrojeniem. Charakter działalności spółki na gruncie wschodnioniemieckim był bardzo podobny do scenariusza zastosowanego w PRL. Firma blisko współpracowała z NRD-owską służbą Stasi, której oficerowie byli oficjalnie zatrudnieni w biurze Zibado. Prowadziła działalność razem z państwowym przedsiębiorstwem Imes Import-Export GmbH, podporządkowanym Ministerstwu Handlu Zagranicznego NRD, zajmującym się m.in. eksportem różnego rodzaju uzbrojenia⁵². W 1986 r. wschodnioniemiecka spółka Abu Nidala została zlikwidowana – oficjalnie z powodu „niewielkich obrotów handlowych i braku zysków”. „Z niewyjaśnionych przyczyn” przedstawiciel firmy opuścił 30 czerwca 1986 r. NRD i udał się do Berlina Zachodniego⁵³. Rozwiązaniem spółki zajmował się pracownik biura warszawskiego SAS. Wschodnioniemieckie organy bezpieczeństwa informowały MSW w Warszawie, że nie uzyskały żadnego potwierdzenia, by arabska firma miała związki z organizacjami terrorystycznymi⁵⁴. Nie było to jednak prawdą,

⁴⁴ AIPN, 00464/105, t. 3, Pismo Samira Najmeddina do DHA Maciej Czarnecki, b.d., k. 84.

⁴⁵ P. Seale, *Abu Nidal...*, s. 203.

⁴⁶ S. Pender, *Saddam's Ties To Al-Qaeda*, College Station (Texas) 2004, s. 213.

⁴⁷ Pod numerem 84487 (<http://opencorporates.com/companies/pa/84487>, 8 X 2013 r.).

⁴⁸ Informacja ze strony internetowej Registro Público de Panamá (www.registro-publico.gob.pa, 9 X 2013 r.).

⁴⁹ Por. www.mossfon.com (9 X 2013 r.).

⁵⁰ Spółka SAS była zarejestrowana pod dwoma numerami: FC011655 oraz BR011984. Mieściła się pod adresem: Arab Bank Limited 116-118, Kensington High Street, London W8, we wrześniu 1990 r. przeniesiono ją na: 5th Floor, 100 Brompton Road, London, SW3. Spółka ta nadal teoretycznie jest aktywna, do dzisiaj nie została rozwiązana. (<http://data.companieshouse.gov.uk/doc/company/BR011984>; <http://data.companieshouse.gov.uk/doc/company/FC011655>, 8 X 2013 r.).

⁵¹ Zob. <http://opencorporates.com/companies/gb/FC011655> (8 X 2013 r.).

⁵² *Deal hinterm Bahnhof*, „Der Spiegel” 1991, nr 41; *Wilde Typen*, „Der Spiegel” 1992, nr 26; *Die Terror-Connections des MfS*, „Arbeitkampf” 1991, nr 333.

⁵³ Najprawdopodobniej zdezerterował on z ANO i przekazał szczegóły o jej działalności CIA.

⁵⁴ AIPN, 01228/2992/CD, Informacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego NRD (tłumaczenie z jęz. niemieckiego), Berlin, 20 I 1987 r., k. 192.

gdyż pracownicy Stasi gościli u siebie Abu Nidala, a niemieccy instruktorzy wojskowi szkolili jego bojowników, „zapoznając z radzieckimi technikami walki raketowej”⁵⁵. Po prostu informacjami dotyczącymi wspierania międzynarodowego terroryzmu „bratnie” służby krajów bloku wschodniego z reguły się nie dzieliły⁵⁶.

Firma Najmeddina bardzo dobrze prosperowała, zarabiając krocie na handlu bronią. Największe zyski terroryści mieli podczas wojny iracko-irańskiej, kiedy sprzedawali uzbrojenie obu walczącym stronom. Wtedy to majątek ANO wzrósł ze 120 mln do 400 mln dolarów⁵⁷. Pieniądze były lokowane w szwajcarskich, austriackich⁵⁸ i hiszpańskich bankach. Do pewnego czasu władze ANO korzystały również z londyńskiego Bank of Credit and Commerce International (BCCI), gdzie w 1981 r. Samir Najmeddin założył konto⁵⁹. W połowie 1986 r. jego podanie o kredyt – jako reprezentanta SAS – było rozpatrywane przez zarząd banku. Jest to o tyle ciekawe, że zarząd musiał wyrażać zgodę jedynie na pożyczki powyżej 10 mln dolarów. Do 1984 r. suma różnych pożyczek uzyskanych przez Najmeddina z BCCI miała wynieść 9,6 mln dolarów⁶⁰. Firmy kontrolowane przez terrorystów zajmowały się ponadto szeroko rozumianym importem i eksportem⁶¹.

Kontakty między arabskimi terrorystami Abu Nidala a polskimi służbami wojskowymi były znane cywilnemu kierownictwu MSW. Dyrektor Departamentu I MSW Zdzisław Sarewicz pisał do dyrektora Departamentu II Janusza Seredy, że Abu Nidal ma w Polsce główną bazę na obszarze krajów socjalistycznych. W 1979 r. miał prawdopodobnie operację serca w Szwecji i z powodu warunków klimatycznych zalecono mu spędzenie okresu letniego w jednym z krajów Europy Północnej, a on wybrał właśnie PRL. Organizacja Abu Nidala – informował Sarewicz – działa w Polsce pod przykryciem firmy Zibado Corporation z siedzibą w Warszawie; jej szefem jest Abu Nabil (pseudonim

⁵⁵ M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy. Autobiografia szefa STASI*, Warszawa 1999, s. 353; Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina*, t. 2: *KGB i świat*, Poznań 2009, s. 292.

⁵⁶ T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 213–214.

⁵⁷ B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 178.

⁵⁸ W 2000 r. Halimeh Mohammad Abdallah Almughrabi, związana z ANO, została aresztowana w Wiedniu podczas próby wyciągnięcia ok. 8 mln dolarów znajdujących się na zamrożonym koncie bankowym założonym w 1982 r. Upoważnienie do tego konta posiadał też Samir Najmeddin, który miał być ponadto powiązany z Almughrabi. Szerzej zob. T. Riegler, *Im Fadenkreuz: Österreich und der Nahostterrorismus 1973 bis 1985*, Vienna 2011, s. 468–473; F. Klenk, *Der letzte Sieg des Terrors*, „Falter” 2008, nr 35; 2005–2006 *International Narcotics Control Strategy Report (INSCR)*, cz. 2: *Money Laundering and Financial Crimes for Austria*, www.wikileaks.org/plusd/cables/05VIENNA3898_a.html (9 X 2013 r.); *Austria tries alleged Abu Nidal associate*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/727014.stm (9 X 2013 r.); *Palestinian Abu Nidal Group Threatens Austria over Trial*, www.albawaba.com/news/palestinian-abu-nidal-group-threatens-austria-over-trial (9 X 2013 r.); M. Seeh, *Prozess um Erbe des Terror-Paten*, <http://diepresse.com/home/panorama/oesterreich/312733/Prozess-um-Erbe-des-Terror-Paten> (9 X 2013 r.); *Steuerose Österreich*, „Die Zukunft” 2012, nr 9.

⁵⁹ P. Seale, *Abu Nidal...*, s. 203–205; M. Potts, N. Kochan, R. Whittington, *Dirty Money: BCCI, the Inside Story of the World's Sleaziest Bank*, Washington 1992, s. 162–167.

⁶⁰ M. Hosenball, *BCCI: Caught in the Coils of Cash. It's Hard to Tell Villains From Victims in this International Mess*, „Washington Post”, 29 IX 1991.

⁶¹ Ch.C. Harmon, *Terrorism Today*, Portland 2000, s. 101.

Najmeddina), który jednocześnie pełni funkcję zastępcy Abu Nidala do spraw finansowych. Spółka zajmuje się „eksportem polskiego uzbrojenia do krajów arabskich i afrykańskich”⁶².

Relacje wywiadu wojskowego PRL z firmą SAS

Z informacji resortu spraw wewnętrznych wynikało, że SAS jest usytuowana „nieoficjalnie” przy Domu Handlowo-Agenturowym Maciej Czarnecki w Warszawie. W spółce pracowali: obywatel syryjski – dyrektor zlikwidowanego przedstawicielstwa firmy Zibado w Berlinie Wschodnim, a także Polacy: Barbara Szołomicka⁶³ i Andrzej Marchewka, w dokumentach MSW scharakteryzowany jako „przedstawiciel Polski” w firmie terrorystów. Funkcję zastępcy Abu Nidala do spraw handlowych pełni Abu Nijim Halima, „okresowo przyjeżdżający do Polski”⁶⁴. Zaangażowani zostali także zamieszkali w Warszawie Salah Eddin Mohammed i Khalil Kamal Hassan⁶⁵.

Kim byli Polacy zatrudnieni w firmie Abu Nidala? Barbara Szołomicka – sekretarka w SAS – ukończyła Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, po studiach podjęła pracę w Domu Handlowo-Agenturowym Maciej Czarnecki⁶⁶. Andrzej Marchewka był absolwentem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, członkiem PZPR i od 1976 r. pracownikiem PHZ Universal, gdzie zajmował się eksportem artykułów gospodarstwa domowego do RFN i Austrii. W styczniu 1981 r. wyjechał na stałe do Wiednia, gdzie rozpoczął pracę w firmie Ostrana⁶⁷ na zasadzie oddelegowania służbowego z PHZ Universal⁶⁸. Właśnie wtedy zainteresował się nim Zarząd II Sztabu Generalnego. Na podstawie planów rotacyjnych Ministerstwa Handlu Zagranicznego Marchewkę wytypowano na kandydata na współpracownika wywiadu wojskowego, a pierwszy kontakt operacyjny podjęto z nim 22 października 1981 r.⁶⁹ „Ob. A. Marchewka jest młodym, perspektywicznym człowiekiem, który na przełomie roku wyjeżdża do pracy w spółce Ostrana w Wiedniu [...]. W spółce będzie pracownikiem merytorycznym. Według posiadanych informacji, Ostrana prosperuje dobrze, pośrednicząc m.in. w transakcjach handlowych pomiędzy firmami zachodnimi. Asortyment towarów, którymi handluje, jest bardzo szeroki i różnorodny, w szczególności zaś: urządzeniami elektronicznymi, sprzętem gospodarstwa domowego, amunicją myśliwską i strzelecką itp. Charakter pracy w spółce umożliwia stosunkowo swobodne poruszanie się po kraju urzędowania oraz kontaktowanie się

⁶² AIPN, 01228/2992/CD, Pismo dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza do dyrektora Departamentu II MSW płk. Janusza Serey, Warszawa, 12 I 1987 r., k. 189–190.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. H. Jaworskiego i por. Włodzimierza Szpakiewicza, Warszawa, 26 V 1987 r., k. 193.

⁶⁵ *Ibidem*, Wykaz osób pracujących w firmie SAS Trade Investments Co. Inc. Filia w Warszawie – Intraco 2, sporządzony przez inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza, Warszawa, 27 V 1987 r., k. 228.

⁶⁶ AIPN, 1005/184765, Akta paszportowe Barbary Szołomickiej.

⁶⁷ AIPN, 01943/343, Akta Andrzeja Marchewki.

⁶⁸ AIPN, 00464/105, t. 3, Opinia dyrektora Ostrana Internationale Handelsges. M.BH., J. Janowskiego, dotycząca Andrzeja Marchewki, Wiedeń, 10 VII 1981 r., k. 43.

⁶⁹ *Ibidem*, Notatka mjr. Zbigniewa Majewskiego z przeprowadzonego spotkania z kandydatem na współpracownika Andrzejem Marchewką, 10 XI 1981 r., k. 52–53.

z osobami wchodzącymi w krąg naszego zainteresowania. Dobre przygotowanie zawodowe i językowe kandydata, pozytywne opinie w miejscu pracy i z pobytu za granicą przemawiają za tym, iż będzie on przydatny w naszej pracy” – pisał w listopadzie 1981 r. mjr Zbigniew Majewski⁷⁰.

Kariera zawodowa Andrzeja Marchewki mogła się jednak szybko skończyć, gdyż jego brat wyjechał do Stanów Zjednoczonych, tam się ożenił i nie wrócił już do PRL. Marchewka nie widział zatem sensu kontynuowania pracy w centralach handlu zagranicznego, gdyż z zasady służby PRL odmawiały wyrażenia zgody na stały służbowy wyjazd za granicę w sytuacji, kiedy ktoś z bliskiej rodziny starającego się przebywał w państwie kapitalistycznym⁷¹. Za Marchewką wstawił się m.in. attaché handlowy Biura Handlowego w Wiedniu, delegat Cenzinu i współpracownik wywiadu wojskowego PRL – wspomniany już tutaj – płk Bolesław Łukawski, który w specjalnym oświadczeniu wyjaśniał, „że nie będzie żadnego ujemnego wpływu wynikającego z faktu pobytu jego brata w USA na jego postawę oraz na współpracę ze mną”. Łukawski ręczył za postawę Andrzeja Marchewki, z którym wcześniej współpracował przy transakcjach dotyczących handlu uzbrojeniem⁷².

Tygodnie mijały, a Marchewka wciąż rezydował w Austrii, co świadczyło o tym, że prawdopodobnie udało mu się zachować stanowisko. Nadal pracował w spółce Ostrana, a jednym z jego zadań było wyszukiwanie firm zachodnich, które podjęłyby się współpracy z krajami socjalistycznymi w handlu towarami objętymi embargiem. W tym celu nawiązał wstępne rozmowy z dyrektorem amerykańskiej firmy International Security Associates Salomonem Szwarcem, dotyczącej kupna zachodniemieckiego czołgu Leopard-2⁷³.

W Wiedniu Marchewka poznał wielu handlarzy bronią, prawdopodobnie również związanych z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi. Może właśnie wtedy zaczęły się jego kontakty z członkami Organizacji Abu Nidala⁷⁴. W spółce Ostrana pracował do października 1983 r., następnie wrócił do Warszawy, został zatrudniony w Domu Handlowo-Agenturowym Czarnecki, a następnie oddelegowany do panamskiej spółki SAS⁷⁵. W jego teczce prowadzonej przez Zarząd II Sztabu Generalnego WP znajduje się kopia umowy między DHA M. Czarnecki a SAS⁷⁶. Możemy domniemywać, że nawiązane w odpowiednim momencie znajomości z pośrednikami bliskowschodnimi zaowocowały

⁷⁰ *Ibidem*, Wniosek mjr. Zbigniewa Majewskiego o wszczęcie rozpracowania kandydata na współpracownika, Warszawa, 10 XI 1981 r., k. 48–49.

⁷¹ *Ibidem*, Notatka mjr. Zbigniewa Majewskiego ze spotkania z kandydatem na współpracownika Andrzejem Marchewką, 27 IX 1982 r., k. 79.

⁷² *Ibidem*, Oświadczenie attaché handlowego BRH w Wiedniu płk. Bolesława Łukawskiego, Wiedeń, 14 XII 1982 r., k. 80.

⁷³ *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. Zbigniewa Majewskiego ze spotkania ze świadomym informatorem ps. „Polityk” – pracownikiem spółki Ostrana, 6 III 1983 r., k. 81–82.

⁷⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. Zbigniewa Majewskiego, dotycząca sytuacji na Bliskim Wschodzie, maj 1983 r., k. 83.

⁷⁵ *Ibidem*, Wniosek ppłk. Zbigniewa Majewskiego i kmr. S. Terleckiego o zwerbowanie kandydata na współpracownika Andrzeja Marchewki, 12 XII 1987 r., k. 110.

⁷⁶ *Ibidem*, Agency Agreement Between SAS Trade Investments Company Inc. and Dom Handlowo-Agenturowy Maciej Czarnecki i S-ka SA, b.d., k. 85–91.

i Marchewka nieprzypadkowo został wytypowany jako polski przedstawiciel w spółce Abu Nidala. W relacji spisanej w 1987 r. podał, że firma SAS rozpoczęła działalność w PRL 15 listopada 1983 r.⁷⁷ i jak na ówczesne czasy bardzo dobrze płaciła swoim pracownikom. Marchewka miał dostawać miesięczne wynagrodzenie wysokości około 600 dolarów⁷⁸.

Gdy w listopadzie 1985 r. przyszedł na spotkanie z ppłk. Zbigniewem Majewskim z Zarządu II, występował już jako dyrektor SAS. Poinformował, że głównym udziałowcem spółki jest Samir Najmeddin, zajmuje się ona eksportem i reeksporem „różnych towarów” na rynki europejskie, do Stanów Zjednoczonych i krajów Trzeciego Świata, a przez Najmeddina utrzymuje kontakt z Cenzinem⁷⁹. Wszystko wskazuje na to, że firma była również wykorzystywana przez wywiad wojskowy PRL do uzyskiwania uzbrojenia oraz towarów objętych zachodnim embargiem: „»Polityk« [Andrzej Marchewka – P.G.S.] przekazywał nam wartościowe informacje i materiały dot[yczące] potencjału ekonomiczno-militarnego państw NATO oraz w znacznym stopniu zabezpieczał nam od strony organizacyjnej zdobywanie i przerzut do kraju wzorów sprzętu wojskowego i elektronicznego” – pisał w styczniu 1987 r. ppłk Zbigniew Majewski. Za swoje zaangażowanie w firmie Abu Nidala Marchewka został nawet odznaczony brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”⁸⁰.

Oficerowie Zarządu II Sztabu Generalnego WP utrzymywali bieżący kontakt z pracownikami Samira Najmeddina. Dzięki temu służby wojskowe miały informacje o przyjazdach lidera ANO do Polski: „Każdorazowo przed przybyciem Abu Nidala do Warszawy Samir był poinformowany i czekał na lotnisku na niego. Ostatnio [Abu Nidal] był dwukrotnie w Polsce, co potwierdza informacja posiadana przez Wydz. XIV Dep. II MSW”⁸¹.

W 1987 r. chargé d'affaires ambasady Stanów Zjednoczonych David Schwartz w czasie rozmowy z dyrektorem Departamentu III MSZ Juliuszem Białym wyjawiał, iż amerykańskie służby specjalne mają wiarygodne informacje, że spółka handlowa kontrolowana przez ANO odbywała spotkania handlowe w grudniu 1983 r., kwietniu i wrześniu 1984 r. w warszawskich hotelach Solec i Novotel. Zebraniom tym przewodniczył sam Abu Nidal, a peerelowskie służby zabezpieczały przebieg rozmów oraz chroniły uczestników spotkania⁸². Rzeczywiście nie były to bezpodstawne oskarżenia. Jak wynika z dokumentów MSW, Andrzej Marchewka spotkał się 18 października 1984 r. w hotelu Solec z Adnanem

⁷⁷ *Ibidem*, Notatka Andrzeja Marchewki dotycząca firmy SAS, [1987 r.], k. 102.

⁷⁸ AIPN, 01211/143, t. 9, Informacja dyrektora Departamentu II MSW, gen. Janusza Seredy, dotycząca amerykańskich ocen działalności „terrorystycznego ugrupowania Abu Nidala”, Warszawa, luty 1988 r., k. 102.

⁷⁹ AIPN, 00464/105, t. 3, Notatka służbowa ppłk. Zbigniewa Majewskiego ze spotkania z kandydatem na współpracownika Andrzejem Marchewką, 8 XI 1985 r., k. 96–97.

⁸⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa ppłk. Zbigniewa Majewskiego ze spotkania z „Politykiem”, 9 I 1987 r., k. 98–99.

⁸¹ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza z rozmowy z komandorem Terleckim z Zarządu II Sztabu Generalnego MON (szefem Oddziału „C”), Warszawa, 9 IX 1986 r., k. 1445.

⁸² *Ibidem*, Pilna notatka Jana Kinasta w sprawie démarché ambasady USA w sprawie działalności w Polsce organizacji Abu Nidala, Warszawa, 7 V 1987 r., k. 195–199.

Al-Banna – pracownikiem oddziału SAS w Londynie, co może sugerować, że był to kuzyn Abu Nidala⁸³ lub nawet sam szef ANO⁸⁴.

Samir Najmeddin mógł liczyć nie tylko na wsparcie służb wojskowych, ale też na dużą przychylność Biura Paszportów MSW. Gdy 6 lipcu 1985 r. do Warszawy przyleciał z Wiednia zamieszkały w Damaszku Syryjczyk Sulejman Simrin, to „w związku z wyprzedzającą decyzją płk. Szymańskiego z B[iura] P[aszportów] MSW w Warszawie ww. obywatelowi udzielono wizy blankietowej nr 1786/05/33 ważnej do 13 VII 1985”. Celem jego wizyty była firma SAS. Na lotnisku gościa witał nie kto inny jak Samir Najmeddin razem z Andrzejem Marchewką⁸⁵.

Wedle informacji Patricka Seale’a, Sulejman Simrin (Samrin) vel dr Ghassan Al-Ali był jednym z najbliższych współpracowników Abu Nidala. O ile Najmeddin zajmował się finansami ANO, o tyle Ghassan kierował zbrojnym – terrorystycznym – skrzydłem ugrupowania. Nadzorował również sekretariat, który pełnił funkcję centrum komunikacyjnego między różnymi jednostkami ANO. Atif Abu Bakr – jeden z liderów ANO, który odszedł z organizacji – charakteryzował go jako „jednego z najbardziej brutalnych i niebezpiecznych kryminalistów w całej Organizacji Abu Nidala”. Dodajmy, że to najprawdopodobniej dr Ghassan vel Sulejman Simrin kierował przygotowaniem do zamachów terrorystycznych na lotniskach w Rzymie i Wiedniu w grudniu 1985 r., nadzorował porwanie samolotu linii Pan Am w Karaczi we wrześniu 1986 r. oraz atak na synagogę w Istambule w tym samym miesiącu⁸⁶. W jakim celu terrorysta przyjechał w lipcu 1985 r. do PRL? Czy jego wizyta miała związek z przygotowaniem do tych zamachów?

Pytań jest więcej. Z jakiego powodu członkowie Organizacji Abu Nidala cieszyli się tak dużym zaufaniem komunistycznych służb, że przymykały one oko na ich wielokrotne przyjazdy do PRL? Dlaczego bez żadnego problemu otrzymywali wizy wjazdowe? Na te pytania nie będzie jednoznacznej odpowiedzi. Z jednej strony można wskazać na aspekty finansowe. Wedle trudnej do zweryfikowania relacji Abu Dauda, skonfliktowanego z liderem ANO, na lukratywnych kontraktach z Abu Nidalem polscy generałowie zarabiali „miliony dolarów”⁸⁷. Terrorysty z ANO pośredniczyli w sprzedaży peerelowskiej broni na Bliski Wschód. Oficerowie Zarządu II Sztabu Generalnego WP w ramach kontaktów operacyjnych z grupą Abu Nidala prawdopodobnie otrzymywali również towary objęte zachodnim embargiem, w tym wzorce uzbrojenia. Być może owocna współpraca wynikała również z charakteru wzajemnych relacji, gdyż pracownicy Cenzinu utrzymywali bardzo zażyłe stosunki z Najmeddinem. Organizował on w swojej willi w Aninie oraz warszawskich lokalach gastronomicznych huczne przyjęcia, na których

⁸³ T. Riegler, *Im Fadenkreuz...*, s. 146.

⁸⁴ AIPN, 00464/105, t. 3, Pismo zastępcy dyrektora Biura „B” MSW Andrzeja Mościckiego do szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP, Warszawa, 26 XI 1984 r., k. 94.

⁸⁵ AIPN, 0999/307, t. 10, Notatka służbowa st. kontrolera GPK „Okęcie”, ppor. Henryka Balcera, dotycząca wydania wizy obywatelowi Syrii Simrinowi Sulejmanowi, Warszawa, 6 VII 1985 r., k. 6.

⁸⁶ P. Seale, *Abu Nidal...*, s. 181–184.

⁸⁷ W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci. Polskie związki ze światowym terroryzmem*, Warszawa 2010, s. 80.

pojawił się wysocy rangą urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Znali go właściwie wszyscy pracownicy Cenzinu. Na jednej z takich imprez pojawił się np. wicedyrektor tego przedsiębiorstwa – płk Alfred Majewski.

Najmeddin potrafił stworzyć odpowiednią atmosferę i zadbać o polskich partnerów. Każde spotkanie rozpoczynał od wręczania drobnych upominków, takich jak długopisy, pióra itp. W towarzystwie pracowników Cenzinu czuł się pewnie i bezpiecznie, mimo to zawsze poruszał się w obstawie dwóch Palestyńczyków. Tajny współpracownik SB o pseudonimie „Dzik”, który w latach 1985–1986 trzykrotnie podpisywał z Najmeddinem kontrakt na sprzedaż uzbrojenia, charakteryzował go jako najsympatyczniejszego ze swoich kontrahentów. Według „Dzika”, zawierane z nim umowy na sprzedaż broni i materiałów wybuchowych były tajemnicą poliszynela dla pracowników Cenzinu i „pewnej grupy osób” w MHZ. Jedna z pracownic Cenzinu powiedziała nawet „Dzikowi”, że gdy w maju 1986 r. uczestniczyła w imprezie u Najmeddina, przedstawiono jej pewną osobę pochodzenia arabskiego o nazwisku podobnym do Abu Nidala⁸⁸.

Grupa Abu Nidala nie tylko handlowała bronią wyprodukowaną w PRL, ale też posługiwała się nią w działalności terrorystycznej. Ekstremiści używali zwłaszcza pistoletu maszynowego wz. 1963 (Rak). Broń ta mogła zostać użyta podczas ataku na izraelskiego ambasadora w Londynie Szlomo Argova w czerwcu 1982 r.⁸⁹ oraz na paryską restaurację Jo Goldenberga w sierpniu 1982 r.⁹⁰ Co ciekawe, podobno uzbrojenia użytego w zamachu dostarczył ANO Monzer Al Kassar (o którym w dalszej części artykułu), został nawet za to zaocznie skazany we Francji⁹¹. Broń polskiej produkcji wykorzystano podczas strzelaniny w wiedeńskiej synagodze w 1983 r., kiedy zabito dwie osoby⁹², a także podczas zamachu na synagogę Neveh Shalom w Stambule 6 września 1986 r.⁹³ Terrorysty zamordowali wówczas 22 osoby⁹⁴. Pistolety Rak zostały też odnalezione po nieudanym ataku na Amerykański Klub Oficerski w Ankarze w kwietniu 1985 r.⁹⁵ We wrześniu 1988 r. w New Dehli aresztowany został jordański terrorysta związany z ANO – Ali Masud, uzbrojony w „nowoczesny pistolet maszynowy polskiej produkcji”. Indyjska gazeta wyekspozowała

⁸⁸ AIPN, 01228/2992/CD, Informacja inspektora Wydziału VI Departamentu II MSW, sporządzona na podstawie relacji ustnej TW „Dzika”, Warszawa, styczeń 1988 r., k. 1514–1518; AIPN, 01211/43, t. 9, Informacja inspektora Wydziału VI Departamentu II MSW, sporządzona na podstawie relacji ustnej TW „Dzika”, Warszawa, styczeń 1988 r., k. 96–100.

⁸⁹ *Abu Nidal Terrorist Organization*, 6 XII 1985 r., <http://cables.mrkva.eu/cable.php?id=99> (9 X 2013 r.).

⁹⁰ AIPN, 02320/268, Podteczka rozpracowania obiektowego krypt. „Interwał”, Szyfrogram z Nowego Jorku, 12 VIII 1982 r., k. 212.

⁹¹ P. Radden Keefe, *The trafficker. The decades-long battle to catch an international arms broker*, „The New Yorker”, 8 II 2010.

⁹² AIPN, 01228/2992/CD, B. Hewit, J. Pringle, T. Stanger, D. Martin, *Najniebezpieczniejsi zabójcy*, „Newsweek”, 25 IV 1983 (tłumaczenie z jęz. angielskiego), k. 70.

⁹³ Trzeba jednak pamiętać, że „Rak” w latach osiemdziesiątych był produkowany bez licencji przez chiński przemysł zbrojeniowy.

⁹⁴ AIPN, 01228/2992/CD, Szyfrogram z Konsulatu Generalnego w Stambule do Departamentu Konsularnego MSZ, Stambuł, 8 IX 1986 r., k. 1441.

⁹⁵ U. Rabi, J. Teitelbaum, *Arab-Israeli Relations. Armed Operations* [w:] *Middle East Contemporary Survey* 1986, t. 10, red. I. Rabinovich, H. Shaked, Boulder–London 1988, s. 80.

fakt, że taką bronią posługuje się najczęściej grupa Abu Nidala, która użyła pistoletu w co najmniej dwunastu zamachach⁹⁶. Raki zostały również odnalezione w 1981 r. w kryjówce ANO w Salzburgu; mogły posłużyć do zamachu na Heinza Nittela – przewodniczącego Austriacko-Izraelskiego Towarzystwa Przyjaźni⁹⁷.

Firma Abu Nidala kupowała broń nie tylko od Cenzinu. W 1988 r. przed sądem okręgowym w Nowym Jorku już od czterech lat toczył się proces urodzonego w Polsce Salomona Szwarca oraz trzech osób współoskarżonych o przemyt broni i amunicji ze Stanów Zjednoczonych. W 1984 r. Szwarz próbował dostarczyć do Warszawy 500 pistoletów maszynowych typu Ruger, 100 tys. sztuk amunicji oraz tysiąc karabinów maszynowych Heckler & Koch, zakupionych w Wielkiej Brytanii. Rzecznik polskiego rządu zaprzeczył, jakoby ładunek miał trafić do PRL. Jednak po czteroletniej przerwie spowodowanej chorobami oskarżonych i sztuczkami proceduralnymi w procesie pojawiły się nowe fakty. Prokurator zarzucił, że broń przeznaczona była dla mającej siedzibę w Warszawie firmy SAS, a w całą operację był zamieszany amerykański wywiad wojskowy i polscy generałowie ze Szczecina⁹⁸. Według relacji prasowych, Amerykanie w zamian za dostarczoną broń oraz sositą łapówkę chcieli wywieźć z Polski dwa czołgi T-72, które miały „zniknąć” z transportu sprzętu wojskowego przeznaczonego dla Iraku⁹⁹.

Ambasada Stanów Zjednoczonych wobec warszawskiej firmy ANO

Amerykańskie agencje wywiadowcze miały bardzo dobre rozeznanie w kontaktach polskich władz z ugrupowaniami terrorystycznymi. Dyrektor Departamentu III MSZ Juliusz Biały przyjął w maju 1987 r. Davida Schwartza – chargé d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych, który wyjaśniając, że działał „zgodnie z instrukcjami Departamentu Stanu”, odczytał démarche dotyczące obecności grupy Abu Nidala w Polsce. Na wstępie zaznaczył, że jest to „jedna z najbardziej niebezpiecznych organizacji terrorystycznych obecnie działających na świecie”, która w ostatnich latach brała udział w „notorycznych kryminalnych” atakach przeciwko celom zachodnim, izraelskim i palestyńskim¹⁰⁰.

Schwartz wyjaśniał, że zbrodni tych nie uzasadniał żaden polityczny motyw. Przypomniął, że rząd warszawski opowiedział się „kategorycznie przeciw wszelkim formom terroryzmu”. Dodał, że kilka miesięcy wcześniej, podczas rozmowy

⁹⁶ AIPN, 0449/26, t. 28, Informacja dyrektora Departamentu I MSW, gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca wykorzystania broni polskiej produkcji do celów terrorystycznych, październik 1988 r., k. 206.

⁹⁷ Y. Melman, *The Master Terrorist...*, s. 115.

⁹⁸ AIPN, 01228/2992/CD, *Proces biznesmena amerykańskiego oskarżonego o przemyt broni do Polski*, PAZ, 19 XII 1988 r., k. 634–636.

⁹⁹ J. Mieszko-Wiórkiewicz, *Broń z tuzinem „Playboyów”*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus-Minus”, 8–9 I 2011; J. Anderson, *Soviet tank smuggle sabotaged*, „The Ledger”, 12 VII 1984; por. W.C. Rempel, *U.S. Efforts to buy Soviet Tank Told North's Attempt to Obtain Weapon Wasn't First to Fail*, „Los Angeles Times”, 24 I 1987; L. Buder, *U.S. Finds 3 Guilty of Arms Dealings*, „The New York Times”, 23 VI 1988 (www.nytimes.com/1988/06/23/world/us-finds-3-guilty-of-arms-dealings.html?pagewanted=1&pagewanted=1, 7 VI 2010 r.).

¹⁰⁰ Amerykanin określił m.in. ataki na lotniskach w Rzymie i Wiedniu w grudniu 1985 r., zamach na synagogę Nev Shalom w Istambule w 1986 r., porwanie samolotu Pan American w Karaczi we wrześniu 1986 r. „jako próbkę w barbarzyńskiej” aktywności organizacji.

z polskim ambasadorem przy ONZ, amerykański przedstawiciel przy tej instytucji Vernon Walters wyraził „zaniepokojenie polskimi oficjalnymi kontaktami z Abu Nidalem”. Otrzymał odpowiedź, że osoby o takim nazwisku „nie ma i nie było w Polsce”. Stwierdzenie to powtórzył rzecznik rządu Jerzy Urban, który zaprzeczył publicznie doniesieniom prasowym o obecności ANO na terytorium PRL. Schwartz tłumaczył: „Otrzymałem instrukcje, aby zwrócić Panu uwagę na bardzo dokładne i konkretne informacje, które wskazują, że zaprzeczenia te są nieprawdziwe”. Rząd Stanów Zjednoczonych dysponuje bowiem informacjami, że terrorystyczne ugrupowanie Abu Nidala działało w Polsce od lat „przy pełnej wiedzy rządu polskiego”, który wraz z rządem NRD świadomie prowadziły „szeroką działalność handlową” z organizacjami kontrolowanymi przez Radę Rewolucyjną Al-Fatah. „Organizacje te udzielają pomocy i nabywają tę broń, za pomocą której Organizacja Abu Nidala, a także inne organizacje terrorystyczne popełniają przestępstwa terrorystyczne”. Dzięki otrzymanemu od rządu polskiego „patronatowi handlowemu” terroryści zapewнили sobie „znaczne dochody celem finansowania swych operacji”. W latach 1983–1984 zyski z handlu bronią „były jednym z głównych źródeł finansowania działalności Organizacji Abu Nidala”. Członkowie ANO pracujący w przedsiębiorstwach importowo-eksportowych w Warszawie i Berlinie Wschodnim działali jako pośrednicy między oficjalnymi firmami eksportowymi PRL i NRD a zagranicznymi kupcami – „głównie w zakresie handlu bronią, ale także towarów przemysłowych i nielegalnego transferu technologii”. Schwartz twierdził, że głównym handlowcem terrorystów w PRL i NRD był Samir Najmeddin – od 1974 r. handlarz bronią, bliski przyjaciel Abu Nidala, spokrewniony z nim przez małżeństwo. Według amerykańskich informacji, oddział SAS w Warszawie był jednym z kanałów używanych przez MHZ (Cenzin) jako pośrednik w nielegalnych transferach broni. Pracownicy firmy fałszowali certyfikaty docelowych użytkowników dostarczane zachodnim dostawcom, tak aby broń, „która miała rzekomo być sprzedana zachodnim firmom, mogła nielegalnie być skierowana do Polski i NRD”. Głównym polskim kontaktem z terrorystami był Andrzej Marchewka, oficjalnie zatrudniony w SAS jako negocjator w kontraktach handlu bronią. W opinii Amerykanów zajmował się on również formalnościami na lotnisku Okęcie, związanymi z uzyskiwaniem wiz i pozwoleń na przyjazdy do Polski dla członków ANO. Schwartz konkludował: „Pana rząd zignorował nasze jasno wyrażone zaniepokojenie na temat poparcia państwa dla terroryzmu”. Wezwał polskie władze, aby przerwały operacje spółki SAS, wydalili ze swojego terytorium członków tej organizacji i zapewniły, że taka działalność nie będzie w przyszłości dozwolona. Schwartz stwierdził również, że informacje o kontaktach polskich władz z terrorystami zostaną opublikowane jako część „białej księgi” na temat działalności ugrupowania Abu Nidala, przygotowywanej przez rząd Stanów Zjednoczonych¹⁰¹.

W nawiązaniu do notatki ministra spraw zagranicznych PRL na temat amerykańskiego *démarche* dyrektor Departamentu II MSW, płk Janusz Sereda, przyznał, że firma SAS działała w Polsce, mieściła się w Warszawie w budynku In-

¹⁰¹ AIPN, 01228/2992/CD, Pilna notatka Jana Kinasta w sprawie *démarche* ambasady USA w sprawie działalności w Polsce organizacji Abu Nidala, Warszawa, 7 V 1987 r., k. 195–199.

traco i współpracowała z Cenzinem. Jej właścicielem był Samir Najmeddin, a dyrektorem Andrzej Marchewka. Sereda przyznał, że w połowie lat osiemdziesiątych kilkakrotnie uzyskiwano jednoźródłowe informacje agenturalne o pobytach Abu Nidala w Polsce. Jego zdaniem, miały one charakter zdrowotny – wiązały się z operacją wszczęcia stymulatora pracy serca. Informacje te nie zostały jednak potwierdzone, ponieważ terrorysta nie podróżował pod własnym nazwiskiem, posługiwał się za każdym razem nowymi oryginalnymi paszportami, w tym dyplomatycznymi państw arabskich. Utrudniało to jego identyfikację i nie pozwalało „jednoznacznie wykluczyć możliwości jego ewentualnego wjazdu do Polski”. Mimo potwierdzenia większości faktów przedstawionych przez Amerykanów Sereda konkludował, że démarche było „kolejnym z przedsięwzięć administracji waszyngtońskiej usiłującej zdyskredytować Polskę na arenie międzynarodowej jako państwo popierające międzynarodowy terrorizm czy wspierające dostawami broni nikaraguańskich *contras*”¹⁰².

Przygotowując odpowiedź na démarche ambasady Stanów Zjednoczonych, minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski zauważył, że poważne powiązania handlowe między Cenzinem a firmą SAS uniemożliwiają udzielenie stronie amerykańskiej odpowiedzi, „w której dla odrzucenia zarzutów” wykorzystano by ustalenia MSW i MON, że współpraca z firmą SAS ograniczała się do dostaw cywilnych, Andrzej Marchewka nie był pracownikiem Cenzinu, a Samir Najmeddin nie mieszkał pod adresem wskazanym w démarche. Polska odpowiedź miała wskazywać na pryncypialne stanowisko Warszawy w kwestii terroryzmu międzynarodowego, informowała o podejmowanych działaniach i zawierała ofertę dalszej współpracy ze stroną amerykańską. Orzechowski tłumaczył, że pominięcie démarche milczeniem oznaczałoby przyjęcie zarzutów strony amerykańskiej. Powoływał się na działania władz NRD, które generalnie odrzuciły zarzuty o wspieranie terroryzmu, i sugerował zapis: „Rząd polski nie utrzymuje kontaktów i nie prowadzi działalności handlowej z żadnymi organizacjami terrorystycznymi i nie udziela im swego patronatu. Władze polskie nie przyzwalają na wykorzystywanie terytorium polskiego do działań prowadzonych przez organizacje terrorystyczne”¹⁰³.

Jak wynikało z raportów przekazanych z Zarządu II Sztabu Generalnego WP, od stycznia do maja 1987 r. Abu Nidal nie przebywał na polskim terytorium. Arabowie pozostający w operacyjnym zainteresowaniu służb wojskowych wylecieli z Warszawy do Bagdadu 2 czerwca 1987 r. na spotkanie z Abu Nidalem – dlatego wykluczono pobyt terrorysty w owym czasie w PRL¹⁰⁴. W meldunku Departamentu I MSW czytamy natomiast, że w dniach 21–29 maja 1987 r. Abu Nidal przebywał na Węgrzech, gdzie spotkał się z Abu Ijadem¹⁰⁵. Podczas

¹⁰² *Ibidem*, Informacje dyrektora Departamentu II MSW, płk. Janusza Seredy, dotyczące démarche Ambasady USA w Warszawie w sprawie rzekomej działalności w Polsce organizacji Abu Nidala, Warszawa, 1 VI 1987 r., k. 232–234.

¹⁰³ *Ibidem*, Pilna notatka M. Orzechowskiego w sprawie odpowiedzi na démarche Ambasady USA w Warszawie, dotyczącego działalności w Polsce organizacji Abu Nidala, Warszawa, 17 VI 1987 r., k. 237–241.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca Abu Nidala, Warszawa, 26 V 1987 r., k. 1491.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu I MSW, gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca działalności Abu Nidala w ocenie członka Komitetu Wykonawczego OWP, Warszawa, 1987, k. 1495.

dwustronnych rozmów zgłosił chęć współpracy z OWP i planował zaprzestanie akcji terrorystycznych. „Abu Nidal miał powiedzieć Abu Ijadowi, że jest bardzo zainteresowany kontaktami z Polską (robi interesy handlowe) oraz NRD” – informował płk Roszol, dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą węgierskiego MSW, który uczestniczył w tych rozmowach¹⁰⁶.

W połowie 1987 r. dyplomaci z amerykańskiej ambasady prowadzili wiele rozmów z władzami peerelowskimi na temat firmy Abu Nidala w Warszawie. Byli oni bardzo dobrze zorientowani w rzeczywistej roli spółki Zibado i jej kontaktach z wojskowymi służbami PRL. 8 lipca 1987 r. na kolejnym spotkaniu David Schwartz usłyszał, że po amerykańskich démarche z 25 maja i 24 czerwca 1987 r. strona polska prowadzi działania mające wyjaśnić, na czym polega działalność firmy SAS. I jeśli okazałoby się, że spółka jest zaangażowana w działalność terrorystyczną, władze komunistyczne podejmą „odpowiednie” decyzje¹⁰⁷.

Informacje o kontaktach między PRL a międzynarodowymi grupami terrorystycznymi pojawiały się również w prasie. Nie można wykluczyć, że były one formą amerykańskiego nacisku na władze w Warszawie. Portugalska gazeta „Diario de Noticias” opublikowała w sierpniu 1987 r. artykuł *Dziwne współdziałanie Abu Nidala ze Wschodem*, w którym na podstawie źródeł amerykańskich (dokument Departamentu Stanu) pisano o handlu Abu Nidala z Polską i NRD, a także o jego pobycie w Polsce, m.in. w czerwcu 1987 r. w stołecznym hotelu Novotel. W artykule zawarte zostały także informacje o firmie SAS handlującej bronią¹⁰⁸. Z kolei „New York Times” w styczniu 1988 r. opublikował artykuł dotyczący warszawskiej siedziby Abu Nidala¹⁰⁹.

Rozważając różne scenariusze postępowania wobec firmy powiązanej z terrorystami, dyrektor Departamentu II MSW, płk Janusz Sereďa, pisał w specjalnej informacji dla MSZ, że SAS ma licencję na import i eksport maszyn rolniczych. Jej roczny obrót handlowy wynosi około 10 mln dolarów, a prowizje z tytułu współpracy z Domem Handlowo-Agenturowym przynoszą 250 tys. dolarów zysku. „Z posiadanych informacji wynika, że SAS jest niewielką firmą i jej ewentualne wypadnięcie z rynku polskiego nie spowodowałoby istotnych strat” – konkludował¹¹⁰. Otóż nie była to do końca prawda. Wspomniana notatka dla MSZ powstała na podstawie innej, wewnętrznej notatki Departamentu II MSW, na której znajduje się odrębne polecenie, by nie wspominać w informacji dla MSZ o działalności SAS na polu eksportu uzbrojenia. „Firma ma także licencję na handel towarami »S« i w tej dziedzinie współpracuje z Centralnym Zarządem Inżynierii »Cenzin«

¹⁰⁶ AIPN, 0449/26, t. 28, Notatka informacyjna „Kossaka”, dotycząca wizyty członka Komitetu Wykonawczego OWP Abu Ijada w WRL i jego relacji z posiedzenia Rady Narodowej OWP ze źródła J. Roszol, Budapeszt, 5 VI 1987 r., k. 422.

¹⁰⁷ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka informacyjna z rozmowy z chargé d'affaires a.i. Stanów Zjednoczonych w Warszawie Davidem Swartzem w sprawie Abu Nidala, Warszawa 8 VII 1987 r., k. 249.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Szyfrogram nr 2126/III z Lizbony, 12 VIII 1987 r., k. 253.

¹⁰⁹ AIPN, 02922/69, t. 1, Teczka dokumentacji tematycznej krypt. „Rando”, Dalekopis nr 183, claris nr 48, Waszyngton, 25 I 1988 r., k. 8–12.

¹¹⁰ AIPN, 1228/2992/CD, Informacja dyrektora Departamentu II MSW, płk. Janusza Sereďy, dotycząca firmy SAS Trade Investments Company, Warszawa, 13 VII 1987 r., k. 613.

MHZ. Jej obroty w tej grupie są znacznie większe niż towarami cywilnymi [...]. Dla DHA M. Czarnecki firma SAS jest partnerem niewielkim i mało ważnym” – pisał w oryginalnej wersji mjr Jan Strzeszewski z Departamentu II MSW. Co więcej, cała dokumentacja firmy Abu Nidala została zabrana do Ministerstwa Handlu Zagranicznego na bezpośrednie polecenie ministra tego resortu Andrzeja Wójcika i pracownicy cywilnego kontrwywiadu mieli duży problem z jej zdobyciem. Nie udało mi się ustalić, czy w ogóle została im udostępniona. Zrezygnowali również z rozmów z polskimi pracownikami spółki – Andrzejem Marchewką i Barbarą Szolomicką – „ze względu na to, że pozostają oni w zainteresowaniu Zarządu II Sztabu Gen. WP, a informacje możliwe do uzyskania od nich byłyby mniej dokładne niż z dokumentacji”¹¹¹.

Wskutek amerykańskich nacisków minister handlu zagranicznego ostatecznie podjął decyzję o likwidacji SAS 3 sierpnia 1987 r. Wedle oficjalnego przekazu, decyzja ta była wyrazem dobrej woli władz Polski Ludowej; miała na celu pokazanie Amerykanom, że Warszawa przynajmniej na forum dyplomatycznym poważnie traktuje problem międzynarodowego terroryzmu. W praktyce zaś wymuszona likwidacja SAS okazała się potwierdzeniem amerykańskich zarzutów o wspieranie ugrupowania Abu Nidala przez Warszawę.

Mimo oficjalnego zamknięcia spółki pracownicy służb wojskowych nadal utrzymywali kontakt z członkami ANO. Dlatego też ambasada Stanów Zjednoczonych wciąż wysuwała „poważne zastrzeżenia” co do kontynuowania w Polsce działalności osób związanych z grupą Abu Nidala, zwłaszcza Samira Najmeddina. Podsekretarz stanu w MSZ Juliusz Biały w piśmie do wiceministra spraw wewnętrznych, gen. Władysława Pożogi, prosił o nieprzedłużanie Samirowi zgody na pobyt, aby w krótkim czasie opuścił on wreszcie PRL¹¹². Najmeddin miał wizę z prawem wielokrotnego przekraczania granicy ważną do końca 1987 r. i teoretycznie powinien zajmować się wyłącznie likwidacją firmy¹¹³.

Z początkiem listopada 1987 r. zwolniono jej polski i zagraniczny personel, spółka przestała płacić podatki i opuściła pomieszczenia w Intraco. Zastępca dyrektora Departamentu II MSW płk Feliks Solarski proponował objąć zakazem wjazdu na terytorium PRL jej pracowników, jednak bez Najmeddina, który miał „nieuregulowane wcześniejsze kontrakty handlowe z Cenzin-MHZ”¹¹⁴ na dostawę broni do Syrii. Jego pozostaniem w Polsce szczególnie zainteresowani byli pracownicy Cenzinu oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP¹¹⁵.

¹¹¹ AIPN, 01211/143, t. 4, Notatka naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, mjr. Jana Strzeszewskiego, dotycząca firmy „SAS Trade Investments Company”, Warszawa, 10 VII 1987 r., k. 76–77.

¹¹² AIPN, 1228/2992/CD, Pismo podsekretarza stanu w MSZ Juliusza Białego do I zastępcy ministra spraw wewnętrznych, gen. Władysława Pożogi, dotyczące demarche ambasady USA w sprawie działalności w Polsce organizacji Abu Nidala, Warszawa, 19 VIII 1987 r., k. 254.

¹¹³ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza, dotycząca firmy SAS Trade Investment Inc., Warszawa, 14 XI 1987 r., k. 279.

¹¹⁴ *Ibidem*, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu II MSW, płk. Feliksa Solarskiego do dyrektora Departamentu III MSZ Juliusza Białego, Warszawa, 14 XI 1987 r., k. 280.

¹¹⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa por. Włodzimierza Szpakiewicza, dotycząca firmy SAS, Warszawa, 14 XI 1987 r., k. 281.

Podwójna gra wojska. Cenzin i Zarząd II Sztabu Generalnego WP wobec terrorystów wpisanych na listę osób niepożądanych

Andrzej Marchewka na bieżąco informował oficerów wywiadu wojskowego PRL o sytuacji w spółce SAS. Polecono mu nawet sporządzenie dokładnego opisu działalności firmy powiązanej z Abu Nidalem¹¹⁶. Marchewka napisał, że w pierwszym roku istnienia firma nawiązywała kontakty z innymi spółkami należącymi do grupy SAS, czyli z Zibado w NRD, Zibado w Syrii, Al-Noor w Grecji¹¹⁷, Al-Reem na Cyprze i IMC w Kuwejcie. Miały one eksportować polskie towary, ale współpracę ta „była trudna i nie przyniosła wymiernych rezultatów”. SAS zawarł następnie umowy przedstawicielskie z Mostastalem i Geokartem na rynek syryjski i kuwejcki. Nawiązano również współpracę z austriacką firmą BMS, z różnymi wyspecjalizowanymi firmami szwajcarskimi, takimi jak TIG i LEER, oraz ze spółką Interador¹¹⁸. W 1983 r. SAS sprzedała za pośrednictwem Ars Polonii partię srebrnych różańców muzułmańskich do Kuwejtu. W 1985 r. kontynuowano współpracę z Geokartem i zapoczątkowano kontakty z Iranem, ale mimo dwukrotnych wizyt w Teheranie do podpisania wiążących kontraktów ostatecznie nie doszło, zdaniem Marchewki – z winy enerdowskich partnerów SAS, którzy własnymi kanałami próbowali dotrzeć do Irańczyków. W tym czasie doszło również do intensyfikacji kontaktów ze wschodnioniemiecką firmą Imes. W 1986 r. SAS próbowała nawiązać kontakty ze spółdzielnią Dempol, z Technokablem oraz z osobami prywatnymi w celu uruchomienia przedsięwzięcia zagranicznego.

Wedle relacji Marchewki, Samir Najmeddin nigdy nie traktował działań handlowych zbyt poważnie – „zawsze w chwili, kiedy należało podjąć pewne zobowiązania finansowe, znajdował powód do zerwania rozmów”. Takie podejście może świadczyć o tym, że przedstawione przedsięwzięcia firmy SAS były jedynie parawanem dla prawdziwych działań związanych z handlem uzbrojeniem i praniem brudnych pieniędzy wykorzystywanych do prowadzenia działalności terrorystycznej Organizacji Abu Nidala. Zresztą sam Marchewka przyznał, że dzięki pracy w firmie Samira Najmeddina uzyskał dla Zarządu II Sztabu Generalnego argentyński pistolet maszynowy Edda z celownikiem laserowym i amunicją, pistolety i naboje gazowe, amunicję wykorzystywaną w samolotach, a także urządzenia podsłuchowe.

¹¹⁶ AIPN, 00464/105, t. 3, Notatka służbowa ppłk. Zbigniewa Majewskiego ze spotkania z „Politykiem”, 3 IX 1987 r., k. 100.

¹¹⁷ Wedle informacji peerelowskiego wywiadu, firma importowo-eksportowa „Al-Noor”, działająca w Grecji w latach 1983–1987, rzeczywiście była powiązana z organizacją Abu Nidala. Jej siedziba mieściła się w Atenach, a jej dyrektorem do 1984 r. był członek ANO Mufid Taufik Musa Hamada (AIPN, 01211/143, t. 9, Informacja dyrektora Departamentu I MSW, gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca amerykańskich zarzutów wobec Grecji o powiązania z międzynarodowym terroryzmem, Warszawa, 17 III 1988 r., k. 117–118).

¹¹⁸ Dyrektorem szwajcarsko-arabskiej firmy „Interador” w Zurychu był pracownik Cenzinu, powiązany z Zarządem II Sztabu Generalnego, bliski znajomy Samira Najmeddina – Andrzej Urbaniak (AIPN, 00688/98, Notatka służbowa st. oficera Oddziału VI SWSW, kpt. Włodzimierza Gałuszkiewicza ze źródła TW „INO”, 15 X 1986 r., k. 93). Jeszcze w 1992 r. Urbaniak stał na czele firmy Interador, która swoją siedzibę przeniosła (?) na Cypr (*Tajni współpracownicy a bezpieczeństwo RP*, „Tygodnik Solidarność”, 3 VII 1992, za: http://niniwa22.cba.pl/uop_tajni_wspolpracownicy_a_bezpieczenstwo_rp.htm, 28 IV 2014 r.).

Warto przyjrzeć się podawanym przez Marchewkę datom dotyczącym etapów działań SAS w poszczególnych krajach. W 1987 r. spółka praktycznie zawiesiła działalność na rynku syryjskim, zaktywizowała się zaś na rynku libańskim. W mieście Trypolis w Libanie uruchomiono nawet specjalne biuro handlowe. W 1986 r. zostało zlikwidowane biuro w NRD, rok później w Grecji i na Cyprze. Zerwano również współpracę z Geokartem¹¹⁹.

Z czego wynikała taka sekwencja wydarzeń? Otóż od 1983 r. przynajmniej do połowy 1986 r. Organizacja Abu Nidała otrzymywała wsparcie syryjskich służb specjalnych i mogła swobodnie operować w Damaszku. Gdy Syryjczycy zerwali kontakty z terrorystami, ich tamtejsze obozy szkoleniowe zlikwidowano, automatycznie została również zamrożona działalność biznesowa w Syrii. Część bojowników przeniosła się zatem do Libanu. Nawet peerelowski wywiad cywilny informował, że na początku 1987 r. Organizacja Abu Nidała przejawiała dużą aktywność w Bejrucie. To właśnie libańska komórka ANO wzięła odpowiedzialność za uprowadzenie radzieckich dyplomatów w 1985 r., teraz zaś groziła zamachami na przedstawicielstwa krajów socjalistycznych, a zwłaszcza Rumunii – w odpowiedzi na aktywizację stosunków rumuńsko-izraelskich¹²⁰.

Poza Libanem członkowie ANO znaleźli kolejną bezpieczną przystań – w Libii Muammara Kaddafiego. Gdy skończyło się wsparcie Damaszku, Najmeddin z dnia na dzień odłożył paszport syryjski i zaczął używać libijskiego, czyli kraju nowego patrona swojej organizacji, co – jak wskazują dokumenty – w ogóle nie zdziwiło funkcjonariuszy MSW¹²¹.

W 1987 r. Najmeddin często podróżował między Trypolisem a Warszawą. Wedle informacji kmdr. Stanisława Terleckiego z Zarządu II Sztabu Generalnego WP, zabrał rodzinę do Libii i już osobiście doglądał spraw związanych z likwidacją spółki SAS w Warszawie¹²². Ponadto Abu Nidał został wpisany do indeksu osób niepożądanych dopiero w październiku 1987 r.¹²³ i to nie na wniosek MSW, lecz Departamentu Konsularnego MSZ¹²⁴. Według Włodzimierza Szpakiewicza z Departamentu II MSW, posługiwał się wieloma nazwiskami, więc w zasadzie każdy zakaz wjazdu był tylko formalnością, działaniem zupełnie nieskutecznym¹²⁵.

Gdy firma SAS została ostatecznie zlikwidowana w PRL, Andrzej Marchewka powrócił do pracy w DHA M. Czarnecki. W grudniu 1987 r. został oficjalnie pozyskany do współpracy z Zarządem II Sztabu Generalnego, a w rozmowie

¹¹⁹ AIPN, 00464/105, t. 3, Notatka Andrzeja Marchewki dotycząca firmy SAS, [1987 r.], k. 102–106.

¹²⁰ AIPN, 0449/4, t. 9, Informacja dotycząca planowanych prowokacji wobec przedstawicieli krajów socjalistycznych w Bejrucie, 24 II 1987 r., k. 137.

¹²¹ AIPN, 01211/143, t. 9, Notatka kpt. H. Jaworskiego z Wydziału V Departamentu II MSW, dotycząca Najmeddina Samira Hassana, Warszawa, 24 VIII 1987 r., k. 85.

¹²² AIPN, 01211/143, t. 2, Notatka służbowa Inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza z rozmowy z komandorem Terleckim, szefem Oddziału Zarządu II Sztabu Generalnego MON, Warszawa, 22 VIII 1987 r., k. 92.

¹²³ AIPN, 1423/5536, Pismo naczelnika Wydziału V Biura Paszportów MSW do kierownika Wydziału II Departamentu Konsularnego MSZ, Warszawa, 22 X 1987 r., k. 4.

¹²⁴ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora Departamentu Konsularnego MSZ Janusza Skolimowskiego do wicedyrektora Biura Paszportów MSW Michała Jankowskiego, Warszawa, 5 IX 1987 r., k. 5.

¹²⁵ *Ibidem*, Notatka odręczna, wrzesień 1987 r., k. 7–8.

werbunkowej uczestniczył kmdr Stanisław Terlecki. Podpisanie przez Marchewkę deklaracji o współpracy było jedynie sformalizowaniem jego już istniejących i – dodajmy – aktywnych kontaktów z wywiadem wojskowym PRL¹²⁶. Płk Zbigniew Majewski miał w stosunku do Marchewki dalsze plany. W lutym 1989 r. poinformował go, że Zarząd II Sztabu Generalnego chciałby, aby utworzył on firmę w Warszawie „z możliwością zatrudnienia wskazanych pracowników i organizowania »legendowanych« wyjazdów za granicę”¹²⁷.

W listopadzie 1987 r. chargé d'affaires ambasady Stanów Zjednoczonych John Davis przekazał kolejne démarche swojego rządu. Amerykanie informowali, że mimo polskich zapewnień Samir Najmeddin alias Abu Mustafa wciąż przebywa w Warszawie jako dyrektor przedsiębiorstwa powiązanego z grupą Abu Nidala. Klóciło się to z zapewnieniem polskiego MSZ, że opuścił on Warszawę 26 sierpnia 1987 r. Amerykanie po raz kolejny prosili o wydalenie Araba i wszystkich osób związanych z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi¹²⁸. Dopiero po tym spotkaniu arabscy pracownicy SAS, m.in. Abu Nijim Halima, zostali wpisani do indeksu osób niepożądanych¹²⁹. *De facto* nie wpłynęło to jednak na status terrorystów; choćby na przełomie listopada i grudnia 1987 r. Najmeddin razem z innymi współpracownikami dwukrotnie przyjeżdżał do PRL i nie został zatrzymany na granicy¹³⁰. Przebywał w Polsce na prośbę Cenzinu, w porozumieniu z Ministerstwem Współpracy Gospodarczej z Zagranicą i za zgodą MSZ. Jak informował gen. Sereda z Departamentu II MSW – próbował ponadto przez swoje kontakty w Cenzinie uzyskać zgodę na dalsze przedłużenie wizy¹³¹.

„Mimo wpisania S. Najmeddina do indeksu osób niepożądanych w PRL Cenzin prosi o wydanie mu wizy, motywując to ważnymi potrzebami handlowymi i deklaruje, że przez cały czas pobytu cudzoziemiec będzie pod opieką tej instytucji, łącznie z zamieszkaniem nie w hotelu, lecz w specjalnie przygotowanym lokalu. Według informacji z Cenzinu, wstępną zgodę na wydanie mu wizy wyraził wiceminister spraw zagranicznych, tow. Majewski” – informował w maju 1988 r. naczelnik Wydziału V Departamentu II MSW, mjr Jan Strzeszewski. Na dokumencie znajdują się dwa dopiski: „Zameldowałem gen. Pożodze. Decyzja: nie wpuszczać do PRL” i „W godzinach popołudniowych ww. cudzoziemcy odlecieli do Algieru”¹³². Możemy jedynie domniemywać, czy w tym przypadku

¹²⁶ AIPN, 00464/105, t. 3, Meldunek płk. Zbigniewa Majewskiego o przeprowadzeniu werbunku kandydata na współpracownika ps. „Polityk”, 19 XII 1987 r., k. 113–114.

¹²⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa płk. Zbigniewa Majewskiego, dotycząca spotkania ze współpracownikiem ps. „Polityk”, 17 II 1989 r., k. 121.

¹²⁸ AIPN, 1228/2992/CD, Pilna notatka Juliusza Białego o sprawach międzynarodowego terroryzmu podniesionych przez Johna Davisa, chargé d'affaires a.i. Stanów Zjednoczonych w Warszawie, 19 XI 1987 r., k. 284–286.

¹²⁹ AIPN, 02981/1018, Postanowienie o wpisaniu cudzoziemca [Abu Nijim Halima] do indeksu osób niepożądanych w PRL, Warszawa, 23 XI 1987 r., k. 8.

¹³⁰ AIPN, 01211/143, t. 4, Notatka służbowa, Warszawa, 17 XII 1987 r., k. 92.

¹³¹ *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu II MSW, gen. Janusza Seredy, dotycząca pobytów w Polsce zagranicznego personelu zlikwidowanych firm SAS Trade Investments Inc. oraz Overseas Corporation, Warszawa, 9 I 1988 r., k. 93–94.

¹³² AIPN, 1228/2992/CD, Notatka naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, mjr. Jana Strzeszewskiego, Warszawa, 5 V 1988 r., k. 638.

Arabowie zostali odprowadzeni z kwitkiem, czy też w wyniku rozmów z reprezentantami Cenzinu na lotnisku wcale nie musieli otrzymywać wiz wjazdowych. Faktem jest, że relacje z terrorystą związanym z Organizacją Abu Nidala nie zostały nadal zerwane.

Dowody na dalsze podtrzymywanie kontaktów między pracownikami Cenzinu a Samirem Najmeddinem znajdziemy w notatce ppłk. Zbigniewa Rostka (oficera Wojskowej Służby Wewnętrznej, pracownika Cenzinu delegowanego do Attachatu Biura Radcy Handlowego w Trypolisie) z 16 sierpnia 1988 r. Pisał on, że attaché BRH w Trypolisie, płk Alfred Majewski (ten sam, który pracując w Cenzinie, był na imprezie zorganizowanej przez Najmeddina), został poproszony przez dyrektora Centralnego Zarządu Inżynierii Zdzisława Harza o przekazanie zalakowanej koperty Libañczykowi o imieniu Samir, który wcześniej blisko współpracował z Cenzinem, a teraz mieszka w Libii. „Samir – oświadczył Majewski – z okazji różnych świąt przekazywał do CZInż. upominki, przeważnie alkohol. Z wdzięczności do Polski Samir w Banku Polskim założył konto dolarowe (nieoprocentowane), na które wpłacił 1 mln USD”. Gdy zaś zachodnie agencje prasowe oskarżyły go działalność terrorystyczną, wyjechał do Libii, gdzie zamieszkał pod zmienionym nazwiskiem Farge Gimah Elmaimodi. Samir vel Farge nadal był zainteresowany pośrednictwem w sprzedaży peerelowskiego uzbrojenia, w tym czołgów T-72, i w tym celu spotykał się z pracownikami Cenzinu¹³³.

Najmeddin został wymieniony w listopadzie 1989 r. w tajnym wykazie Biura „B”, dotyczącym dyplomatów i cudzoziemców korzystających w PRL z nowo zarejestrowanych samochodów. Jego auto było zarejestrowane na warszawski adres przy ul. Wiejskiej 10¹³⁴, gdzie mieściły się biura Centralnego Zarządu Inżynierii. Jest to kolejny dowód na to, że mimo wpisania do indeksu osób niepożądanych Irakijczyk nadal mógł się swobodnie poruszać się po PRL, prawdopodobnie wciąż ciesząc się względami służb wojskowych.

Tajemniczą sprawę rozjaśnia nieco relacja tajnego współpracownika o pseudonimie „Ino”, pracownika Cenzinu mającego dobre wejścia w służbowe i towarzyskie układy w tym przedsiębiorstwie. Otóż na początku grudnia 1987 r. dwóch kadrowych oficerów Zarządu II Sztabu Generalnego: kmdr Stanisław Terlecki oraz pracujący pod przykryciem w Cenzinie ppłk Tadeusz Koperwas (szerzej o nim w dalszej części artykułu) spotkali się w Warszawie z przedstawicielami Rady Rewolucyjnej Al-Fatah, czyli Organizacji Abu Nidala. „Na spotkaniu tym Palestyńczycy przedstawili stronie polskiej zarzuty pod adresem Polski dot[yczące] niewłaściwego traktowania członków ich organizacji, których porównuje się do »ludzi wyjętych spod prawa« i deportuje się z kraju na równi z innymi”. Terrorysty Abu Nidala przedstawili około szesnastu zarzutów, w dużej mierze dotyczących wpisania do indeksu osób niepożądanych i deportacji pracowników SAS, zwłaszcza Samira Najmeddina. Zgodnie z decyzją MSW musieli oni do końca 1987 r.

¹³³ AIPN, 2386/21356, Notatka ppłk. Zbigniewa Rostka dotycząca Samira vel Farage Gimaha Elmaimodiego, 16 VIII 1988 r., k. 273.

¹³⁴ AIPN, 2307/264, Uzupełnienie „Amazonka” nr 11 do wykazu samochodów używanych przez placówki dyplomatyczne akredytowane w PRL oraz cudzoziemców korzystających z numerów WA, IWA, IWI za listopad 1989 r., opracowanie Wydziału VIII Biura „B” MSW, Warszawa, 15 XII 1989 r., k. 531.

opuścić terytorium PRL. W sprawie opóźnienia wyjazdu Samira interweniował nawet dyrektor Cenzinu, który zwrócił uwagę „na ściśle powiązania handlowe”. To właśnie handel bronią za pośrednictwem Najmeddina miał przynosić Cenzinowi największe dochody. O jego pozostanie w Polsce zabiegał również Zarząd II Sztabu Generalnego, gdyż dzięki Samirowi i Organizacji Abu Nidala wywiad wojskowy PRL zdobywał egzemplarze broni produkcji zachodniej. Była to wieloletnia współpraca, trwająca od połowy lat siedemdziesiątych¹³⁵. „Ino” informował: „Zarząd II zawarł z Radą Rewolucyjną PLF [Al-Fatah] pewnego rodzaju porozumienie (TW posiada dokument na ten temat) obejmujące wymianę informacji wywiadowczych oraz umożliwienie im swobodnego działania na terenie Polski, głównie w działalności handlowej, co ułatwi im zdobywanie funduszy na cele PLF [Rady Rewolucyjnej Al-Fatah]”. Jego zdaniem, to właśnie dzięki ugrupowaniu Abu Nidala peerełowskie służby wojskowe uzyskały duże ilości broni po wybuchu wojny między Irakiem i Iranem oraz Libią i Czadem. Członkowie ANO wyjaśniali, że mieli również duże wpływy w niektórych kręgach decyzyjnych państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. „Powiązania te wykorzystywali m.in. w celu udzielenia Polsce pomocy finansowej, zwłaszcza na początku lat osiemdziesiątych”, czyli w okresie legalnej działalności NSZZ „Solidarność”. Samir Najmeddin wraz z innymi współpracownikami miał nakłonić poszczególne rządy arabskie, aby składały swoje nadwyżki finansowe w formie depozytów w polskich bankach. Ponoć udało mu się nawet przekonać Saddama Husajna i w 1981 r. Irak złożył w Banku Handlowym depozyt o wartości 350 mln dolarów¹³⁶.

„Ino” informował, że „przychylność handlowa” Palestyńczyków zobowiązywała Cenzin „do udzielenia im pomocy po podjęciu decyzji przez polski rząd o ich deportacji”. Członkowie ANO grozili, że wycofają swoje wkłady finansowe i zablokują dostęp peerełowskiej broni na rynki bliskowschodnie. Dlatego też pracownicy Cenzinu oraz Zarządu II Sztabu Generalnego robili, co mogli, aby zatrzymać lub opóźnić wyjazd Arabów, naciskani w tej sprawie przez Samira Najmeddina, ale decyzji odwołującej nakaz opuszczenia PRL nie udało im się cofnąć. Terrorysty Abu Nidala zapowiedzieli nawet napisanie listu do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym zamierzali przedstawić swoją sytuację i opisać, jakie korzyści finansowe mógł zyskać komunistyczny reżim z ich pobytu w kraju.

¹³⁵ W dokumencie (informacja TW ps. „INO”) jest podana informacja, że współpraca Zarządu II z ANO rozpoczęła się w połowie lat sześćdziesiątych. Jest to błąd, gdyż ANO jeszcze wtedy nie istniała. Prawdopodobnie chodzi o połowę lat siedemdziesiątych, kiedy właśnie Abu Nidal odłączył się od OWP.

¹³⁶ W czerwcu 1981 r. z misją specjalną do Warszawy przybył Ibrahim Barzan Al-Tikriti, brat prezydenta Saddama Husajna i członek najwyższego kierownictwa politycznego kraju, pełniący oficjalnie funkcję ministra stanu i szefa wywiadu. Irakijczyk przeprowadził rozmowy z wicepremierem Mieczysławem Jagielskim, ministrem handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Ryszardem Karskim, wiceministrem Władysławem Gwiazdą, gen. Tadeuszem Hupałowskim i gen. Jerzym Modrzewskim. Został też przyjęty przez premiera Jaruzelskiego. Konkretnym wynikiem rozmów było porozumienie o dostarczeniu Irakowi uzbrojenia i amunicji o łącznej wartości około 100 mln dolarów. W zamian wysłannik Husajna obiecał zwiększenie depozytów irackich w Banku Handlowym SA o 100 mln dolarów (AMSZ, Departament V, z. 24/86, 0-220-2-81, Notatka służbowa J. Stępińskiego, Warszawa, 22 VI 1981 r., b.p.).

Uważali, że I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR nie jest poinformowany o ich pozytywnej dla Polski działalności¹³⁷.

Na podstawie powyższych faktów można postawić hipotezę, że zakulisowe działania Cenzinu i Zarządu II Sztabu Generalnego WP miały na celu przedłużenie pobytu członków ANO na terytorium PRL. Po wpisania ich do indeksu osób niepożądanych teoretycznie nie powinni przebywać w Polsce. Aparat bezpieczeństwa stosował w tej kwestii dwutorową politykę. Służby cywilne monitorowały sytuację i zbierały informacje o terrorystycznej działalności Organizacji Abu Nidala, a jednocześnie służby wojskowe starały się o utrzymanie relacji z terrorystami. Cenzin wciąż był zainteresowany prowadzeniem interesów z Samirem Najmeddinem, podobnie jak Zarząd II Sztabu Generalnego, który dzięki niemu otrzymywał towary objęte embargiem.

Na początku 1990 r. członkowie Organizacji Abu Nidala wycofali się z NRD i zlikwidowali swoje bazy w Czechosłowacji. Część z nich miała się przenieść do Polski i Węgier, jako alternatywne siedziby wskazywano Bułgarię i ZSRR¹³⁸. Czy dopiero wtedy Zarząd II Sztabu Generalnego i Cenzin zerwały więzi z Abu Nidalem? Czy 1990 r. jest w tym wypadku odpowiednią cezurą? Odpowiedź na to pytanie będzie wciąż niejednoznaczna, gdyż problem wymaga dalszych badań. Ale upadek komunizmu i rozwiązanie PZPR wcale nie musiały oznaczać zmiany w opisywanych tu tajnych relacjach, o czym najlepiej świadczy historia Monzera Al Kassara.

Relacje wywiadu wojskowego RRL z terrorystą i handlarzem bronią Monzerem Al-Kassarem

Bracia Kassarowie – Ghassan, Haissam, Mazen oraz Monzer – byli obywatelami syryjskimi. Kontrolowali międzynarodowy przemysł broni i narkotyków o wartości milionów dolarów. Dostęp do znanych producentów broni umożliwiał im oferowanie zainteresowanym klientom pełnego asortymentu sprzętu wojskowego. Doświadczenie w interesach, a także liczne relacje w sferach rządowo-prywatnych bliskowschodnich reżimów przynosiły im olbrzymie korzyści finansowe i polityczne. Utrzymywali kontakty z większością palestyńskich ugrupowań zbrojnych, w tym z Organizacją Abu Nidala. Inwestowali duże sumy w handel bronią i pośredniczyli w różnych transakcjach między państwami Europy Wschodniej a odbiorcami na Bliskim Wschodzie. Monzer Al Kassar był najważniejszym podopiecznym szefa syryjskiego wywiadu wojskowego, gen. Ali DUBY, który pozostawał w bliskich relacjach z Rifatem Assadem – bratem prezydenta Syrii. Nazywano go „księciem Marbelli”, gdyż zarobił kilkaset milionów dolarów na działalności terrorystycznej, handlu narkotykami oraz bronią, a w hiszpańskiej miejscowości posiadał luksusową rezydencję¹³⁹.

¹³⁷ AIPN, 00688/98, Notatka służbowa st. oficera Wydziału VI Szefostwa WSW, kpt. Władysława Galuszkiewiczza, dotycząca spotkania z TW ps. „INO” 6 I 1988 r., 12 I 1988 r., k. 166–167.

¹³⁸ AIPN, 02320/515, t. 1, Teczka rozpracowania obiektowego krypt. „Interakcja”, Szyfrogram nr 112 z Budapesztu, 19 III 1990 r., k. 21.

¹³⁹ W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2009, s. 100; P. Radden Keefe, *The trafficker...*

Monzer Al Kassar miał bogatą biografię. W latach siedemdziesiątych został aresztowany w Londynie i skazany na rok więzienia za posiadanie narkotyków. W następnych latach skazywano za podobne przestępstwa jego braci. Dzięki ścisłym kontaktom z przedstawicielami Komitetu Wykonawczego OWP pośredniczył w wielu transakcjach sprzedaży broni na Bliskim Wschodzie. W hiszpańskiej Marbelli jego sąsiadem był Adnan Khashoggi¹⁴⁰, „uważany za największego handlarza bronią na świecie, a jednocześnie osobę, która przyczyniła się do rozpętania afery Irangate”¹⁴¹.

Wedle informacji Cenzinu, Monzer Kassar w latach osiemdziesiątych był największym prywatnym kontrahentem tego przedsiębiorstwa. Posługiwał się paszportami dyplomatycznymi Syrii, Iraku i Jemenu Południowego. Jego kontakty z PRL datowały się od drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Kassar kupował w tym czasie broń strzelecką i amunicję na podstawie upoważnienia rządu Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu. Również za jego pośrednictwem dostarczano broń dla OWP i Syrii. Dzięki Kassarowi sprzedaż broni przynosiła Cenzinowi 4–8 mln dolarów rocznie. Podstawowym materiałem eksportowym były karabiny AK, AKM, AKMS, amunicja 7,62 mm, granaty ręczne, miny moździerzowe, granatniki RPG-7 i granaty PG-7¹⁴². Według Tadeusza Koperwasa, na początku lat osiemdziesiątych Kassar był drugim co do ważności agentem Cenzinu, zaraz po Samirze Najmeddinie. Z ramienia tego państwowego przedsiębiorstwa interesy z nim prowadzili wówczas Ignacy Pieczyński i Jerzy Dembowski, a chęć przejścia kontaktów z Kassarem przejawiał Andrzej Urbaniak¹⁴³.

Operacja „Alkastronic”

W 1981 r. Monzer Al Kassar zaproponował Cenzinowi „szerszą współpracę w zakresie pozyskania masy towarowej na reeksport”. W ramach wspólnego przedsięwzięcia zobowiązał się do otworzenia w Wiedniu filii swojej firmy z Bejrutu, Manelli, która zajmowała się handlem sprzętem elektronicznym i komputerowym oraz miała rozległe kontakty w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Wyraził gotowość zatrudnienia w tej spółce na kontraktach indywidualnych dwóch pracowników Cenzinu. Firma miała pozostać własnością Kassara, wszystkie jej transakcje reeksportowe na sprzęt wojskowy byłyby prowadzone przy udziale Cenzinu i rozliczane przez Bank Handlowy, zyski zaś dzielone po połowie. Cenzin miał dostarczać Kassarowi w ciągu roku towary do sprzedaży o wartości około 10 mln dolarów, a spodziewany zysk strony polskiej wynosiłby blisko 2 mln dolarów¹⁴⁴.

¹⁴⁰ Adnan Khashoggi (ur. 25 VII 1935) – pochodzenia turecko-saudyjskiego, przedsiębiorca i handlarz bronią utrzymujący liczne kontakty w sferach rządowych i finansowych na całym świecie. W latach osiemdziesiątych uważany za najbogatszego człowieka na świecie.

¹⁴¹ AIPN, 1228/2992/CD, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW, por. Włodzimierza Szpakiewicza, dotycząca spółki polsko-arabskiej Overseas, Warszawa, 1 IX 1987 r., k. 264–266.

¹⁴² *Ibidem*, Notatka informacyjna dyrektora departamentu w MHZ Włodzimierza Seweryńskiego dla ministra handlu zagranicznego Andrzeja Wójcika w sprawie kontaktów Centralnego Zarządu Inżynierii MHZ z Monzerem Al Kassarem, Warszawa, 1 IX 1987 r., k. 262–263.

¹⁴³ AIPN, 00464/87, t. 2, Informacja „Derwisza” dotycząca Cenzinu, [1982 r.], k. 58/12–58/12v.

¹⁴⁴ Dokument cytuje S. Cenckiewicz, *Długie ramie...*, s. 275–276.

Propozycja Kassara została przedstawiona w lutym 1982 r. wiceministrowi handlu zagranicznego Władysławowi Gwieździe, ale z powodu zmian we władzach Cenzinu i pewnych problemów formalnych strona polska nie dała oficjalnej odpowiedzi. Nie oznaczało to jednak braku zainteresowania. „W trakcie trzyletnich kontaktów z CZI, utrzymywanych głównie poprzez Ignacego Pieczyńskiego, zostały ustanowione bardzo dobre wzajemne stosunki oparte zarówno na płaszczyźnie handlowej, jak również na zbieżnych poglądach politycznych oraz sympatii osobistej” – pisał Tadeusz Koperwas. Dlatego Syryjczyk ponowił propozycję, tym razem chciał zatrudnić dwóch Polaków z Cenzinu w swojej spółce w Marbelli. Pomysł został chętnie przyjęty przez oficerów wywiadu wojskowego PRL: „Praca w tego typu przedsiębiorstwie daje naturalne możliwości kontaktów z firmami zbrojeniowymi, jednostkami zaopatrującymi armie, wzorami uzbrojenia, jak również możliwości rozległych podróży w celach handlowych, które mogą być wykorzystane do zadań operacyjnych. Wszystko to na całkowity koszt M. Alkassara”¹⁴⁵.

W drugiej połowie 1982 r. sprawa zaczęła nabierać realnych kształtów, z tym że zamiast w słonecznej Hiszpanii, wspólne przedsięwzięcie polsko-arabskie miało odbyć się w Wiedniu – ze względu na neutralność Austrii i dość liberalne przepisy handlowe w tym kraju¹⁴⁶. Pod koniec października 1982 r. Kassara przyjechał do Warszawy, gdzie rozmawiał z dyrektorem generalnym Cenzinu, gen. Włodzimierzem Seweryńskim. Wstępny plan działania spółki uzyskał akceptację urzędników MHZ i ministra tego resortu Tadeusza Nestorowicza¹⁴⁷. Szef Sztabu Generalnego WP gen. Florian Siwicki zatwierdził zgodę na wyjazd Koperwasa (zastąpił on Ignacego Pieczyńskiego, który pierwotnie miał rozpocząć pracę w nowej spółce) do Austrii¹⁴⁸.

W drugiej połowie 1983 r. firma pod nazwą Alkastronic Handelsgesellschaft m.b.H. (nawiązanie do nazwiska Syryjczyka)¹⁴⁹ rozpoczęła działalność¹⁵⁰. Jej udziałowcami byli bracia Monzer i Haissam Al-Kassarowie oraz pracownicy Cenzinu: kpt. Tadeusz Koperwas (oficer kadrowy Zarządu II Sztabu Generalnego, pseudonim „Derwisz”) oraz ppłk Henryk Majorczyk (współpracownik Zarządu II, pseudonim „Razmi”). Wkrótce dołączyła do nich sekretarka Krystyna Sandomierska (zatrudniona w Cenzinie). Jak widać, przedsiębiorstwo to było w pełni kontrolowane przez pracowników wywiadu wojskowego PRL. Oficjalnie Alkastronic miał zajmować się importem i eksportem towarów rynkowych,

¹⁴⁵ AIPN, 00464/87, t. 2, Notatka służbowa „Derwisza” dotycząca możliwości uplasowania pracowników Cenzinu w Hiszpanii, [1982 r.], k. 61–63v.

¹⁴⁶ S. Cenckiewicz, *Długie ramię...*, s. 275.

¹⁴⁷ AIPN, 00464/87, t. 2, Notatka służbowa „Derwisza” dotycząca zamierzonej reorganizacji Wydziału IV-I (Eksportu Sprzętu Specjalnego na II Obszar) CZI MHZ, 11 XI 1982 r., k. 64–65.

¹⁴⁸ S. Cenckiewicz, *Długie ramię...*, s. 274.

¹⁴⁹ Autorzy książki *Terroryzm* piszą, że punktem zaczepienia Alkassara w Europie był Wiedeń, gdzie założył on przykrywkową firmę Alkastronic. Chodzi o Alkastronic; spółka handlowa z państwowymi firmami bloku wschodniego: z polskim Cenzinem, bułgarskim Kintexem, czechosłowackim Omnipolem oraz Imesem Aleksandra Schlack-Golodkowskiego (W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm...*, s. 100).

¹⁵⁰ Por. M. Morstein, *Der Pate des Terrors. Die mörderische Verbindung von Terrorismus, Rauschgift und Waffenhandel*, München 1989, s. 82–83, 264–265.

a nieoficjalnie – przede wszystkim handlem bronią. W pracy wywiadowczej „Derwisz” i „Razmi” podlegali kierownikowi rezydentury Zarządu II w Austrii (krypt. „Neobank”), ppłk. Zbigniewowi Worozbitowi („Rakoczemu”). Funkcję doradcą miał pełnić przedstawiciel Cenzinu w Austrii, płk. Bolesław Łukawski (współpracownik Zarządu II, pseudonim „Walet”)¹⁵¹. Na co dzień bracia Al-Kassarowie byli bardzo często nieobecni w Wiedniu, spółką kierowali więc Koperwas i Majorczyk¹⁵².

Firma szybko nawiązała kontakty z różnymi przedsiębiorstwami zajmującymi się importem, eksportem oraz handlem bronią¹⁵³. Plan był taki, żeby rozpoznać rynek cywilny, a później przejść do dalszych działań na polu wojskowym. Pierwszy kontrakt zawarty za pośrednictwem Alkastronic dotyczył sprzedaży przez Rolimpex 40 tys. ton cukru do Sudanu, za co uzyskano prowizję w wysokości 20 tys. dolarów¹⁵⁴. W niecały rok działalności spółka zarobiła dla Cenzinu 100 tys. dolarów i Polacy, podobnie jak Al Kassar, byli zadowoleni z jej wyników¹⁵⁵.

Mimo pozornego sukcesu „Derwisz” w swych meldunkach nie najlepiej przedstawiał sytuację firmy. Zastanawiał się nawet nad prawdziwym celem utrzymywania przedsięwzięcia przez syryjskiego współnika¹⁵⁶. Ważniejsze dokonania handlowe Alkastronicu polegały na sprzedaży wiader ocynkowanych do Sierra Leone (zysk 1,5 tys. dolarów) oraz broni małokalibrowej (rewolwery, pistolety z tłumikiem; zysk około 90 tys. dolarów). Tadeusz Koperwas podejrzewał, że większość transakcji Kassara dotyczących sprzedaży uzbrojenia prowadzona była nadal przez jego główne przedsiębiorstwo w Marbelli¹⁵⁷. Aby połączyć przyjemne z pożytecznym, czyli na miejscu zbadać rzeczywiste interesy Syryjczyka oraz wypocząć na hiszpańskim słońcu, poprosił przełożonych o zgodę na spędzenie urlopu wypoczynkowego w posiadłości Kassara. Jednak zgody nie uzyskał¹⁵⁸. Nie dawał za wygraną i w połowie 1985 r. poprosił o zgodę na urlop swojej żony i syna w Marbelli. Tym razem centrala nie oponowała i zezwoliła rodzinie Koperwasa na wyjazd¹⁵⁹.

Koperwas wielokrotnie zwracał uwagę centrali w Warszawie, że Alkastronic przynosi straty, a mimo to nadal jest finansowana przez Kassara. Domyślał się, że spółka jest potrzebna Syryjczykom „do ukrycia działalności handlowej

¹⁵¹ AIPN, 00464/87, t. 2, Notatka służbowa dotycząca pracy wywiadowczej przedstawicieli Cenzinu w Austrii, 27 VII 1983 r., k. 103–106.

¹⁵² *Ibidem*, Notatka ze spotkania ze współpracownikiem „Razmim”, 10 IX 1983 r., k. 161–162.

¹⁵³ *Ibidem*, Notatka „Razmiego” dotycząca informacji na temat okresu organizacyjnego firmy [1983 r.], k. 158–160.

¹⁵⁴ *Ibidem*, Notatka „Derwisza” dotycząca aktualnej sytuacji firmy Alkastronic w Wiedniu, 21 IX 1983 r., k. 164–165.

¹⁵⁵ *Ibidem*, Notatka dotycząca spotkania ze współpracownikiem „Razmim”, Warszawa, VI 1984 r., k. 187.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa „Rakoczego” dotycząca spotkania z „Derwiszem” 7 VI 1984 r., k. 191.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Notatka „Derwisza” dotycząca oceny dotychczasowej działalności firmy „Alkastronic” [1984 r.], k. 193–195.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Podanie „Derwisza” dotyczące urlopu wypoczynkowego za 1984 r., Wiedeń, 26 VI 1984 r., k. 197.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Prośba „Derwisza” dotycząca wyjazdu żony na wypoczynek do Hiszpanii, Wiedeń, 16 VI 1985 r., k. 217.

o charakterze nielegalnym”¹⁶⁰. Podobne spostrzeżenia miał Henryk Majorczyk, który stwierdził, że nikomu jeszcze nie udało się w ciągu trzech lat handlu bronią zwiększyć dochodu z 200 tys. do 400 mln dolarów, a tyle miał właśnie wynosić roczny dochód Al Kassara. Takie niespotykane zyski mogły wynikać jedynie z międzynarodowego obrotu narkotykami na ogromną skalę. Ponadto Kassar, starając się o austriackie obywatelstwo, przedstawiał się jako licencjonowany handlarz bronią z PRL; posługiwał się przy tym certyfikatem wystawionym przez Cenzin, który dotyczył jedynie karabinów Mauser, a był wykorzystywany przez Syryjczyka na pozostałe grupy sprzętu wojskowego¹⁶¹.

Jedną z ciekawszych transakcji przeprowadzanych przez Alkastronic było pośrednictwo w sprzedaży amerykańskich pocisków przeciwpancernych TOW dla Iranu w marcu 1985 r. Henryk Majorczyk informował, że spółka dostarczyła Irańczykom 20 pocisków do testów. W wypadku pozytywnego rezultatu prób dostarczono by resztę zamówienia, a jeden egzemplarz przejęto by dla strony polskiej¹⁶². Gdyby cały kontrakt został podpisany, Alkastronic miał wysłać do Iranu 200 wyrzutni TOW¹⁶³. Przedsięwzięcie wchodziło w skład jednej z największych tajnych operacji i jednocześnie wykrytych afer pod nazwą Iran-Contras. Kassar jako jeden z najbardziej wpływowych handlarzy bronią również wziął w niej udział.

Alkastronic w latach 1984–1985 dostarczył do Iranu broń o wartości 45 mln dolarów¹⁶⁴. Prawdopodobnie dzięki Al-Kassarowi polskie uzbrojenie trafiało też do nikaraguańskich oddziałów Contras¹⁶⁵. Taki zarzut pojawił się w połowie 1987 r. w niektórych zagranicznych środkach masowego przekazu. Tezę tę zawarto również w memorandum, które przekazał ambasadzie PRL w Waszyngtonie Kenneth Ballen (członek komisji dochodzeniowej do spraw Irangate Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych). Dołączył on kopię dokumentów przewozowych pisanych czcionką „typową dla maszyn używanych w Polsce”. Komisja nie chciała nadawać sprawie rozgłosu i nazwa kraju dostarczającego broń została zamazana¹⁶⁶. Z przesłuchań komisji wynikało, że polska broń dwukrotnie trafiła do Nikaragui na duńskim statku Errie¹⁶⁷. Najpierw na przełomie kwietnia i maja 1985 r. dotarł ładunek o wartości 5 mln dolarów z Gdańska, następnie w czerwcu 1986 r. przyłynął ładunek o wartości 95 mln dolarów ze Szczecina¹⁶⁸. Broń wyprodukowana w PRL najprawdopodobniej trafiła do Nikaragui przez pośrednika, gdyż władze PRL oficjalnie popierały sandinistów zwalczających Contras

¹⁶⁰ *Ibidem*, Notatka dotycząca spotkania z pracownikiem kadrowym „Derwiszem”, Warszawa, 8 X 1984 r., k. 207.

¹⁶¹ *Ibidem*, Notatka ze spotkania ze współpracownikiem „Razmim”, 29 VII 1985 r., k. 221.

¹⁶² *Ibidem*, Notatka ze spotkania ze współpracownikiem „Razmim”, [marzec 1985 r.], k. 215.

¹⁶³ AIPN, 00240/161, Notatka służbowa „Rakoczego” dotycząca spotkania operacyjnego z „Razmim”, [1985 r.], k. 164.

¹⁶⁴ *Ich bin Geschäftsmann, nicht Soldat*. *Internationaler Waffenhandel (II): Der Syrer Mundhir el-Kassar gilt als Hintermann des „Narco-Terrorismus”*, „Der Spiegel” 1989, nr 18.

¹⁶⁵ P. Radden Keefe, *The trafficker...*

¹⁶⁶ AIPN, 0449/6, t. 14, Notatka oficera „Spaskiego” dotycząca oskarżeń o sprzedaż przez Polskę broni dla nikaraguańskich „contras”, Warszawa, 11 VI 1987 r., k. 412.

¹⁶⁷ H. Skalar, *Washington's War on Nicaragua*, Cambridge MA 1988, s. 253.

¹⁶⁸ AIPN, 0449/6, t. 14, Szyfrogram nr 5493 z Chicago, 10 VI 1987 r., k. 420.

i nawet udzielały im wsparcia wojskowego¹⁶⁹. Warto zwrócić uwagę, że Chińczycy również oficjalnie nie popierali Contras, ale 70 proc. używanej przez rebeliantów broni zostało wyprodukowane w Chinach¹⁷⁰. Można zatem domniemywać, że sprzęt wojskowy przeznaczony dla bojowników wspieranych przez CIA pochodził z magazynów krajów komunistycznych i trafił do Ameryki Środkowej dzięki niezależnym pośrednikom. Rzecznik ambasady PRL w Waszyngtonie powiedział: „być może strona polska została oszukana przez handlarzy bronią”¹⁷¹.

Prawdopodobnie polska broń rzeczywiście trafiła do Nikaragui dzięki pośrednictwu Monzera Al-Kassara, którego nazwisko pojawia się w aferze Iran-Contras¹⁷². Jak pisze Patrick Radden Keefe, między 1985 i 1986 r. CIA nawiązało kontakt z Monzerem Al-Kassarem. Na szwajcarskie konto bankowe, kontrolowane przez płk. Olivera Northa i jego współpracowników, wpłacono prawie półtora miliona dolarów¹⁷³. Za te pieniądze kupione zostały od Cenzinu setki ton karabinów i amunicji¹⁷⁴, które później trafiły do Nikaragui.

Artykuł na temat polskiej broni przeznaczonej dla Contras ukazał się w lutym 1987 r. w „Los Angeles Times”¹⁷⁵. Napisano o tym również w raporcie komisji śledczej amerykańskiego kongresu badającej aferę Iran-Contras. Czytamy w nim, że Albert Hakim, przedsiębiorca z Kalifornii i właściciel działającej w Panamie firmy Energy Resources International, polecił załodze duńskiego statku odebrać w czerwcu 1986 r. ze Szczecina 158 ton karabinów AK i amunicji, a z Portugalii 200 ton min¹⁷⁶. Hakim zakupił broń we współpracy z amerykańskim generałem Richardem Secordem (skazanym później za udział w aferze Iran-Contras) na zlecenie płk. Olivera Northa, członka Rady Bezpieczeństwa Narodowego (także skazanym). Operacja zakupu broni w Polsce miała okazać się „finansowym fiaskiem”, gdyż nieprzewidziane okoliczności uniemożliwiły odsprzedaż broni Contras. Kongres nie wyraził zgody na wyasygnowanie dla nich 100 mln dolarów pomocy. Dziennikarze napisali także, że CIA utrzymywało stałe kanały zakupów broni w Europie Wschodniej, którą transferowano dla rebeliantów walczących w Afganistanie i Angoli¹⁷⁷. Inna wersja głosi, że obydwa transporty dotarły z PRL do Ameryki Środkowej, a przy okazji wyprano 42 mln dolarów na kaimańskich kontach brytyjskiego banku BCCI. Kassar miał zarobić na całej operacji

¹⁶⁹ AIPN, 1585/15333, Uchwała nr 13 Rady Ministrów w sprawie udzielenia bezzwrotnej pomocy w sprzęcie wojskowym Republice Nikaragui, 10 II 1987 r. k. 54–55.

¹⁷⁰ AIPN, 0449/6, t. 14, Szyfrogram nr 5539 z Managui, 10 VI 1987 r., k. 418.

¹⁷¹ *Ibidem*, Szyfrogram nr 1272 z Chicago, 11 II 1987 r., k. 426.

¹⁷² A. Roston, *Meet the „Prince of Marbella” – is he really supporting Iraq’s insurgency?*, „The Observer”, 1 X 2006 (www.guardian.co.uk/world/2006/oct/01/iraq.armstrade, 2 VI 2010 r.).

¹⁷³ P. Radden Keefe, *The Trafficker...*

¹⁷⁴ Mówi się o ponad 300 tonach broni, która dzięki firmie Alkastronic trafiły przez lotniska w Warszawie i Pradze do Ameryki Środkowej („*Ich bin Geschäftsmann, nicht Soldat*”...).

¹⁷⁵ W.C. Rempel, M. Wines, *Hakim, Secord Linked to '85 Contra Arms Aid. North Associates Delivered Weapons to Rebels Through Honduras Port Shipping Official Says*, „Los Angeles Times”, 17 II 1987 (http://articles.latimes.com/1987-02-17/news/mn-3945_1_arms-shipments, 29 VI 2010 r.).

¹⁷⁶ *Report of the Congressional Committees Investigating the Iran-Contra Affair. With Supplemental, Minority, and Additional Views*, Washington 1987, s. 368.

¹⁷⁷ AIPN, 02320/268, Szyfrogram nr 1867 z Chicago, 26 II 1987 r., k. 313; zob. też D. Martin, *Albert Hakim, Figure in Iran-Contra Affair dies At 66*, „New York Times”, 1 V 2003 (www.nytimes.com/2003/05/01/us/albert-hakim-figure-in-iran-contra-affair-dies-at-66.html, 29 VI 2010 r.).

1 mln dolarów¹⁷⁸. Trzeba jednak pamiętać, że polskie uzbrojenie trafiało do Ameryki Środkowej w latach osiemdziesiątych także dzięki pośrednictwu innych handlarzy bronią¹⁷⁹.

Tadeusz Koperwas został w 1995 r. przedstawiony przez amerykański tygodnik „Time” jako osoba robiąca interesy z CIA. Ponadto wspomniano o jego domniemanym udziale w aferze Iran-Contras; miał zajmować się dostawami broni dla nikaraguańskich partyzantów, ponadto brał także udział w dostarczaniu broni dla afgańskich mudżahedinów. „Życie Warszawy”, powołując się na „Time”, napisało, że Tarka i Koperwas byli agentami CIA¹⁸⁰. Ich nazwiska wymieniano również w kontekście próby nielegalnej sprzedaży broni do Iraku w 1992 r., czyli tzw. afery karabinowej¹⁸¹. Wedle wiceministra spraw zagranicznych Roberta Mrozewicza, między 6 a 10 marca 1992 r. ośmiu obywateli polskich oraz kilku rosyjskich przeprowadzało we Frankfurcie nad Menem rozmowy na temat dostaw uzbrojenia. Nie zdawali sobie sprawy, że ich rozmówcy są amerykańskimi agentami celnymi, a cały interes – prowokacją. Po podpisaniu umowy sześciu Polaków zostało aresztowanych, ale Koperwasa i Tarkę puszczono wolno. „Powodów takiego zróżnicowania nie znamy” – stwierdził Mrozewicz w grudniu 1992 r. w Sejmie RP¹⁸². Według innej wersji, obydwaj zostali jednak aresztowani, ale szybko ich wypuszczono – podobno na prośbę CIA, która w ten sposób miała się odwdziżyć się za wcześniejsze przysługi¹⁸³.

Alkastronic w praktyce nie prowadził samodzielnych transakcji sprzedaży uzbrojenia, lecz jedynie współuczestniczył w operacjach Monzera Kassara, który nie był zbyt skory do udostępniania swoich kontaktów w świecie handlarzy bronią. Legalne funkcjonowanie firmy utrudniał brak licencji na oficjalny handel sprzętem „specjalnym”. Z tego względu spółka nie korzystała również z banków austriackich, a wszelkie przelewy przechodziły przez konto Kassara w Banco de Bilbao, oddział w Marbelli¹⁸⁴. Syryjczyk prowadził w tym czasie swój biznes, działając między Marbellą, Syrią, Wiedniem i Warszawą¹⁸⁵.

Oprócz handlu bronią, czyli zadaniami postawionymi przez Cenzin, obaj Polacy w Alkastronic zajmowali się również wypełnianiem instrukcji otrzymanych od peerelowskiego wywiadu wojskowego. Głównym zadaniem „Razmiego” w Austrii było „typowanie i rozpracowywanie” interesujących Zarząd II Sztabu Generalnego osób obywatelstwa austriackiego i zachodnioniemieckiego, organizowanie zakupów towarów, na które nałożono embargo, a także zbieranie informacji

¹⁷⁸ J. Bainerman, *The Crimes of the President. New Revelations on Conspiracy & Cover-Up in the Bush & Reagan Administrations*, New York 1992, s. 204–205.

¹⁷⁹ K. Silverstein, *Private Warriors*, New York 2000, s. 90–91.

¹⁸⁰ S. Walczak, *Kto się cieszy względami CIA?*, „Rzeczpospolita”, 24 II 1995.

¹⁸¹ Por. R. Hendron, *Karabinowa pułapka*, Warszawa 1993.

¹⁸² *Informacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie działań na rzecz Polaków zamieszanych w tzw. aferę karabinową*. 1 kadencja, 31 posiedzenie, 4 dzień (16 XII 1992), (<http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/79651494>, 24 II 2014 r.).

¹⁸³ K. Kościesza, *Największe skandale w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy w Polsce*, Gdańsk 1994, s. 43–76; K. Silverstein, *Private...*, s. 101.

¹⁸⁴ AIPN, 00464/87, t. 2, Notatka służbowa mjr. Koperwasa, 17 XII 1985 r., k. 262–264.

¹⁸⁵ P. Radden Keefe, *The trafficker...*

dotyczących spraw politycznych i wojskowych państw NATO¹⁸⁶. Szpiegostwo z pozycji polsko-arabskiej firmy nie było jednak proste. Tadeusz Koperwas narzekał, że praca w spółce nie stwarzała mu dużych możliwości werbunkowych. „Wyjątkiem w tym wszystkim jest w pewnym sensie Monzer Al Kassar. To znaczy jego możliwości typowo operacyjne również nie są zbyt wielkie, natomiast występuje element motywacyjny, jakim są dobre stosunki z Polską, z czego korzysta nie tylko on, prowadząc z nami handel, ale również jego przyjaciele, przesiadujący w Warszawie bez specjalnych powodów. Ich pobyt tam możliwy jest tylko i wyłącznie dzięki uprzejmości strony polskiej. Te okoliczności stwarzają dosyć dobre możliwości nacisku na Monzera Al Kassara w kierunku naklonienia go do mniej lub bardziej świadomej współpracy” – pisał „Derwisz”¹⁸⁷. Propozycja ta nie została jednak podjęta przez Warszawę, a przynajmniej dokumentów świadczących o tym nie udało mi się odnaleźć. Kassar miał kontakty ze służbami specjalnymi wielu państw, oddawał im przysługi, dzielił się niektórymi poufnymi informacjami; dzięki temu w latach osiemdziesiątych był w zasadzie bezkarny. Prawdopodobnie zainteresowanym służbom przekazywał też informacje na temat PRL i Polacy nie byli pierwszymi, którzy chcieli zrobić z niego agenta. Dodajmy, że w ramach działań na rzecz Zarządu II w Austrii pod przykrywką spółki Alkastronic Koperwas dostarczył m.in. karabin FN FAL 7,62 mm¹⁸⁸, a Majorczyk dwie maski przeciwgazowe produkcji amerykańskiej¹⁸⁹.

Już w 1983 r. polscy współpracownicy Al Kassara zdawali sobie sprawę z tego, że jest on bacznie obserwowany przez austriacką policję, która podejrzewała go o handel narkotykami¹⁹⁰. W 1984 r. meldowali, że jeden z braci Al Kassarów – Ghassan – został postrzelony w Madrycie w czasie zamachu na członka kierownictwa OWP, Abu Saida¹⁹¹. Monzer załatwił przez Cenzin leczenie brata w PRL (zgodę na to wyraził szef Sztabu Generalnego WP)¹⁹². W styczniu 1985 r. do siedziby spółki weszli austriaccy policjanci, którzy zlustrowali jej pomieszczenia i wypytywali o Monzera¹⁹³. Atmosfera wokół polsko-arabskiej firmy zaczęła się zagęszczać. Koperwas z Majorczykiem systematycznie informowali Warszawę o różnych dziwnych wydarzeniach mających wówczas miejsce, o wizytach policji, tajemniczym włamaniu do siedziby Alkastronic, sygnałach o przestępczej działalności Kassarów.

10 grudnia 1985 r. austriacka policja wkroczyła do siedziby Alkastronic oraz mieszkań Majorczyka i Koperwasa. Polacy zostali zatrzymani, w ich domach

¹⁸⁶ AIPN, 00240/161, Instrukcja do pracy wywiadowczej za granicą dla ppłk. Henryka Majorczyka ps. „Razmi”, [1983 r.], k. 109–110.

¹⁸⁷ AIPN, 00464/87, t. 2, Notatka „Derwisza” dotycząca oceny dotychczasowej działalności firmy Alkastronic, [1984 r.], k. 195.

¹⁸⁸ *Ibidem*, Informacja dotycząca „Derwisza”, 10 X 1984 r., k. 204.

¹⁸⁹ AIPN, 00240/161, Notatka „Razmiego” dotycząca przekazania masek przeciwgazowych, [1984 r.], k. 136.

¹⁹⁰ AIPN, 00464/87, t. 2, Notatka „Razmiego” dotycząca informacji na temat okresu organizacyjnego firmy, [1983 r.], k. 159; *ibidem*, Notatka ze spotkania z współpracownikiem „Razmim”, 9 I 1984 r., k. 171.

¹⁹¹ *Ibidem*, Informacja dotycząca „Derwisza”, 10 X 1984 r., k. 204.

¹⁹² *Ibidem*, Notatka dotycząca spotkania z pracownikiem kadrowym „Derwiszem”, Warszawa, 8 X 1984 r., k. 207.

¹⁹³ *Ibidem*, Notatka służbowa „Rakoczego” dotycząca bezpieczeństwa „Razmiego” i „Derwisza”, [styczeń 1985 r.], k. 214; S. Cenckiewicz, *Długie ramię...*, s. 277.

przeprowadzono rewizję. Zarzucono im przynależność wraz z pięcioma Arabami (w tym braćmi Kassarami) do organizacji terrorystycznej PFLP-SC (Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny – Dowództwo Specjalne) zajmującej się handlem bronią i narkotykami¹⁹⁴. Według służb austriackich, firma Alkastronic zarabiała pieniądze na handlu narkotykami; środki finansowe szły na zakup broni, przekazywanej później wspomnianej organizacji terrorystycznej¹⁹⁵. „Derwisz” i „Razmi” zostali wypuszczeni na wolność, ale w Austrii byli już spaleni i musieli szybko wracać do PRL. Zaczęło się również poszukiwanie winnych tej kompromitacji.

Rezultatem afery Alkastronic było zerwanie współpracy między Zarządem II Sztabu Generalnego a Henrykiem Majorczykiem. „Nie wykorzystał możliwości wywiadowczych, jakie miał na tym stanowisku. Pracy operacyjnej unikał, a informacyjną realizował niechętnie, pod stałym naciskiem rezydenta i oficera kierunkowego. Zarówno rezydent, jak i oficer kierunkowy mjr Rakuć negatywnie charakteryzowali osobowość »Razmiego«. Ocenili go jako człowieka o wygórowanych ambicjach, wysokim mniemaniu o sobie. Jest podejrzliwy, nieojalny wobec współpracowników, konfliktowy, typ karierowicza. [...] Za okres pobytu w Wiedniu »Razmi« otrzymał ocenę niedostateczną. Uważam, że współpracę z nami uważa za zło konieczne, które może przynieść mu korzyść. Obawiał się, że odrzucając ją, nie wyjechałby za granicę. Posiada szereg cech charakteru, które mogą być przyczyną negatywnych następstw dla Centrali i utrzymujących z nim kontakty naszych pracowników” – czytamy w opinii dotyczącej Majorczyka¹⁹⁶. Przedstawione wnioski dziwią, gdyż okresowe opinie z czasu działania spółki Alkastronic były pozytywne¹⁹⁷. Czyżby „Razmi” miał grać rolę kozła ofiarnego?

Drugi z polskich pracowników spółki, Tadeusz Koperwas, jako kadrowy oficer Zarządu II Sztabu Generalnego został poddany inwigilacji przez Wojskowe Służby Wewnętrzne w ramach sprawy operacyjnego wyjaśnienia krypt. „Dunaj”, gdyż podejrzewano, że mógł zostać zwerbowany przez austriackie służby specjalne¹⁹⁸. Oficerowie WSW w wyniku analizy dokumentów otrzymanych z wywiadu wojskowego doszli do wniosku, że spółka Alkastronic „stanowiła parawan dla faktycznej nielegalnej działalności braci Al Kassar”. Ich zdaniem, Syryjczyk dążył do uzależnienia od siebie Koperwasa i Majorczyka, zapraszając ich do swojej rezydencji w Hiszpanii czy zgadzając się na obciążenie firmy kosztami zamiany mieszkania przez Koperwasa. Od samego początku działalności spółki Polakami interesował się austriacki kontrwywiad, ponadto pracy wywiadowczej nie służyły kłótnie między nimi, rywalizacja i spory kompetencyjne¹⁹⁹.

¹⁹⁴ AIPN, 00464/87, t. 2, Szyfrogram wchodzący nr 05784/132 z Wiednia, 10 XII 1985 r., k. 238.

¹⁹⁵ AIPN, 00240/161, Nakaz przeszukania mieszkania (tłumaczenie z jęz. niemieckiego), 6 XII 1985 r., k. 241.

¹⁹⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rezygnacji ze współpracy z ppłk. Henrykiem Majorczykiem ps. „Razmi”, 30 XII 1985 r., k. 249–250.

¹⁹⁷ AIPN, 00688/98, Notatka służbowa st. oficera Oddziału V Szefostwa WSW kpt. Włodzimierza Gałuszkiewicza dotycząca spółki Alkastronic, 4 II 1986 r., k. 49.

¹⁹⁸ *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu sprawy operacyjnego wyjaśnienia krypt. „Dunaj” podpisane przez st. oficera Oddziału V Szefostwa WSW kpt. Władysława Gałuszkiewicza, Warszawa, 20 XII 1986 r., k. 6.

¹⁹⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa st. oficera Oddziału V Szefostwa WSW kpt. Włodzimierza Gałuszkiewicza dotycząca spółki „Alkastronic”, 4 II 1986 r., k. 43–47, 50.

Pobyt w Wiedniu i zatrudnienie w Alkastronic musiały być mocno opłacalne zarówno dla Koperwasa, jak i Majorczyka, gdyż obydwaj kupili tam samochody²⁰⁰. Ten pierwszy na podstawie umowy między Kassarem i Cenzinem zarabiał miesięcznie około 1030 dolarów oraz 5 tys. zł, przesyłanych na konto w kraju. W kwietniu 1986 r. saldo Koperwasa na rachunku bankowym w Polsce wynosiło ponad 10 tys. dolarów²⁰¹. W listopadzie 1987 r. jego znajomy informował WSW, że standard życiowy „Derwisza” po powrocie z Wiednia znacznie się polepszył. Oprócz samochodu Koperwas kupił kamerę wideo, magnetowid, sprzęt grający, aparat fotograficzny, urządził mieszkanie, a na co dzień miał „niespotykany gest”²⁰².

Koperwas był poddany kontroli operacyjnej WSW, lecz wciąż pracował w Centralnym Zarządzie Inżynierii, gdzie utrzymywał relacje z handlarzami bronią. Jednym z jego kontaktów służbowych jeszcze z Austrii był Samir Najmeddin z Organizacji Abu Nidala²⁰³. Koperwas znał się ponadto z Andrzejem Marchewką z Ostrany. Panowie urządzili nawet podobno w Wiedniu wspólną libację alkoholową²⁰⁴. W Warszawie kontynuowali znajomość, co więcej – prawdopodobnie razem prowadzili kontrakty na sprzedaż broni dla SAS. W kwietniu 1986 r. Koperwas i Marchewka wyjechali do Zurychu w celach handlowych związanych z działalnością dla Samira Najmeddina²⁰⁵. Ponadto szef SAS był na prywatnych przyjęciach organizowanych przez Koperwasa²⁰⁶.

W tym momencie historia relacji wywiadu wojskowego PRL z Abu Nidalem i Monzerem Al Kassarem się zazębia. W kontaktach z terrorystami biorą udział ci sami pracownicy Cenzinu, obsługujący rynki arabskie. Zwróćmy jednak uwagę na terrorystyczne powiązania Kassara i rolę jego współpracowników przebywających na stałe w Warszawie.

Kassar od 1982 do 1985 r. przyjeżdżał do PRL dwadzieścia cztery razy. Zawsze korzystał z jemeńskiego paszportu dyplomatycznego, awizując jednocześnie swoje przyjazdy do MSZ. Zatrzymywał się w hotelu Victoria. Wynajmowany pod jego nieobecność apartament był wykorzystywany na co dzień przez Tawila Achmada, przebywającego w PRL od 1982 r., również na podstawie paszportu dyplomatycznego. Tawil znany był peerelowskim organom bezpieczeństwa. W wyniku tajnej obserwacji Biura „B” ustalono jego kontakty z przedstawicielami Wojska Polskiego. Między 24 kwietnia a 24 czerwca 1981 r. cudzoziemiec o tym samym imieniu i nazwisku wraz z grupą sześciu Syryjczyków mieszkał w hotelu Sudety w Wałbrzychu. Grupa przechodziła specjalistyczne przeszkolenie w zakładach Predom-Termet²⁰⁷ na wydziale produkcji „S”, co mogło oznaczać trening

²⁰⁰ *Ibidem*, Notatka oficera Wydzielonego Oddziału II Zarządu I Szefostwa WSW, kpt. Wiesława Packo ze spotkania z osobowym źródłem informacji, mjr. Zbigniewem „T”, 28 II 1986 r., k. 60.

²⁰¹ *Ibidem*, Informacja dotycząca rachunku bankowego, kwiecień 1986 r., k. 101.

²⁰² *Ibidem*, Meldunek dotyczący Tadeusza Koperwasa, 19 XI 1987 r., k. 147.

²⁰³ AIPN, 00464/87, t. 2, Wykaz kontaktów służbowych i prywatnych „Derwisza”, [1984 r.], k. 184.

²⁰⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa „Rakoczego” dotycząca „Derwisza”, [1984 r.], k. 199.

²⁰⁵ AIPN, 00688/98, Notatka oficera Wydzielonego Oddziału II Zarządu I Szefostwa WSW kpt. Wiesława Packo ze spotkania z TW „Kaperem” 16 IV 1986 r., k. 72.

²⁰⁶ *Ibidem*, Kontakty mjr. Koperwasa z podsłuchu pokojowego i podsłuchu telefonicznego, [1986 r.], k. 104.

²⁰⁷ Zakład „Predom-Termet” mieścił się w Świebodzicach niedaleko Wałbrzycha.

wojskowy, szkolenie w zakresie produkcji broni lub jej wykorzystania. Wedle informacji uzyskanych przez Wydział II WUSW w Wałbrzychu, Tawil dysponował znaczą sumą dolarów²⁰⁸. Przez pewien czas pozostawał w zainteresowaniu Wydziału V Departamentu II MSW oraz Zarządu II Sztabu Generalnego. Oficerowie MSW wiedzieli, że zajmuje się handlem bronią²⁰⁹.

Z kolei Wydział IX Biura „B” zdobył informację, że firma Kassara ma główną siedzibę w Hiszpanii. Kassar był szefem Tawila, który reprezentował jego interesy w PRL. Cudzoziemcami tymi interesował się również Departament I. „W tym stanie naszego rozeznania zdecydowałem się na odbycie rozmowy z »Marem« z obiektu »Słońce« [przedstawicielstwo OWP]. Z dotychczasowych kontaktów oraz uczestnictwa w rozmowach delegatów kierownictwa OWP z kierownictwem naszego resortu zorientowany jestem, że »Mar« cieszy się ich pełnym zaufaniem. Wprowadzony jest m.in. w tajemnice związane z handlem bronią. W odpowiedzi na moje pytanie dot[yczące] Al Kassara [...] dał mi do zrozumienia, że za pośrednictwem ww. władze polskie dokonują transakcji handlowych w zakresie uzbrojenia. Osoba Mundera [Monzera] traktowana jest przez naszą stronę (przedstawiciele Ministerstwa Obrony, Cenzinu, MHZ i osoby podległe szefowi Urzędu Rady Ministrów oraz Sztabowi Generalnemu WP) z należyty szacunkiem i powagą. Z kontekstu wypowiedzi »Mara« odniosłem wrażenie, że Al Kassar [...] znany jest u nas komu należy” – pisał w notatce służbowej funkcjonariusz MSW²¹⁰. Jak wynikało z relacji palestyńskiego źródła ps. „Wood”, Kassar pośredniczył w handlu bronią sprzedawaną przez PRL i fakt ten znany był kierownictwu OWP w Warszawie²¹¹.

Terrorystyczne powiązania rodziny Kassarów

Monzer Al Kassar był zamieszany w zamach terrorystyczny Frontu Wyzwolenia Palestyny²¹² na włoski statek MS Achille Lauro, do którego doszło 7 października 1985 r. Zamachem kierował Abu Abbas²¹³, Kassar spotkał się z nim w wiedeńskiej siedzibie Alkastronic dwa tygodnie przed zamachem²¹⁴. Palestyńczycy byli

²⁰⁸ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa dotycząca obywatela Jemenu Al Kassara Mundera, Warszawa, 28 III 1985 r., k. 174–175.

²⁰⁹ AIPN, 01211/143, t. 8, Notatka służbowa inspektora Wydziału IV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza ze spotkania z TW „Andrzejem”, Warszawa, 4 III 1985 r., k. 67–68.

²¹⁰ AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa dotycząca obywatela Jemenu Al Kassara Mundera, Warszawa, 28 III 1985 r., k. 174–176.

²¹¹ *Ibidem*, Notatka st. inspektora Wydziału V Departamentu II MSW, kpt. H. Jaworskiego, dotycząca obywatela Jordanii Tawila Ahmeda, Warszawa, 18 XI 1986 r., k. 181–182.

²¹² FWP powstał w 1977 r. w wyniku podziałów w Ludowym Froncie Wyzwolenia Palestyny. W latach osiemdziesiątych organizacja rozpadła się na frakcje: Abu Abbasa – popieraną przez Irak, Talata Yaquba – popieraną przez Syrię, Abd Al Fatah Ghanom – wspieraną przez Libię. Najbardziej znaną akcją terrorystyczną ugrupowania był atak na włoski statek MS Achille Lauro w październiku 1985 r. Palestyńczycy zamordowali wówczas Amerykanina żydowskiego pochodzenia, Leona Klinghoffera. Zamachem kierował Abu Abbas. Liczba członków organizacji nie przekraczała 150 osób.

²¹³ Abu Abbas (Muhammad Zaidan 1948–2004) – założyciel i przywódca FWP. Po zamachu na statek MS Achille Lauro mimo aresztowania przez komandosów amerykańskich i przekazania go stronie włoskiej został wypuszczony; Włosi obawiali się akcji odwetowych FWP. Terrorysta miał paszport dyplomatyczny, udał się do Jugosławii. W latach dziewięćdziesiątych mieszkał w Iraku. Został schwytyany podczas inwazji wojsk amerykańskich na Irak w 2003 r. Zmarł w więzieniu.

²¹⁴ „*Ich bin Geschäftsmann, nicht Soldat*”...

uzbrojeni w polską broń²¹⁵, którą – zdaniem rządu hiszpańskiego – dostarczył im właśnie Al Kassar²¹⁶. Według zeznań skruszonych współników, Monzer w drugiej połowie września przyleciał swoim prywatnym samolotem do Warszawy, gdzie za zgodą władz polskich miał magazyn broni. Z Polski wziął ze sobą cztery karabiny AK-47, dwanaście magazynków i sześć granatów, które prawdopodobnie przekazał członkom komanda²¹⁷. Amerykańska agencja antynarkotykowa DEA (Drug Enforcement Administration) również miała dowody na to, że Kassar swoim samolotem przewiózł broń z Warszawy do Tunisu, gdzie została ona przekazana terrorystom Abu Abbasa²¹⁸. Jak wynika z innych źródeł, Syryjczyk chwalił się handlarzom bronią dużymi możliwościami handlowymi w PRL, wspominał m.in. o dostępie do magazynów uzbrojenia MSW w Starej Wsi²¹⁹, informacje o wykorzystaniu specjalnego magazynu mogły być zatem wiarygodne. Ponadto Al Kassar założył konto bankowe dla Abu Abbasa²²⁰.

Nie jest przypadkiem, że ugrupowanie Abbasa w latach osiemdziesiątych (zwłaszcza 1987–1988) działało w PRL i na Węgrzech. W tych krajach tworzone bazę logistyczną i infrastrukturę FWP. W Polsce ośrodek decyzyjny ugrupowania mieścił się w apartamentach hotelu Victoria²²¹. Abu Abbas również gościł w Warszawie. W maju 1987 r. wraz z dwoma ochroniarzami zamieszkał przy ul. Daniłowiczowskiej. Mieszkanie było wynajmowane przez członka palestyńskiej grupy specjalnej, wydzielonej z Departamentu OWP, kierowanego przez Abu Ijada²²².

Czy polscy pracownicy Alkastronic, Tadeusz Koperwas i Henryk Majorczyk, zdawali sobie sprawę z terrorystycznych powiązań braci Kassarów? Wydaje się, że mieli całkiem dobre rozeznanie w ekstremistycznej działalności ich syryjskiego współnika. W jednej z notatek przesłanych do Zarządu II Sztabu Generalnego „Ramzi” opisał spotkanie z Ghassanem Kassarem, do którego doszło 29 sierpnia 1985 r. w Wiedniu. Brat Monzera poprosił Majorczyka o ofertę na granatniki RPG-7, granaty PG-7 oraz zachodnoniemiecką amunicję 155 mm. „Przy okazji spotkania wyjaśnił, że jest członkiem Biura Politycznego grupy Palestyńczyków mających siedzibę w Adenie [Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny – Dowództwo

²¹⁵ W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze...*, s. 80; A. Marszałek, *Polska broń dla terrorysty*, „Rzeczpospolita”, 22 X 2002; K. Pazur, *W sieci terroru*, „Nasza Polska” 2008, nr 42 (www.media-net.pl/~naszapol/0842/0842pazi.php, 2 VI 2010 r.).

²¹⁶ M. Brunwasser, *Monzer Al Kassar. The Prince of Marbella: Arms to All Sides*, www.pbs.org/frontlineworld/stories/sierraleone/alkassar.html, 2 VI 2010 r.; *Syrian-born arms dealer gets 30 years in prison in US*, „The Jerusalem Post”, <http://fr.jpost.com/servlet/Satellite?cid=1235410706281&pageName=JPArticle%2FShowFull> (2 VI 2010 r.).

²¹⁷ N. Colli, *El fiscal acusa a Al Kassar de piratería por el secuestro del „Achille Lauro”*, „ABC”, 22 IX 1994.

²¹⁸ Wypowiedź pracownika DEA Jamesa Soilesa z programu NBC *The Prince*, przygotowanego przez Chrisa Hansena, 5:32 – 5:46, www.nbcnews.com/video/dateline/38514353#38514353 (9 X 2013 r.).

²¹⁹ AIPN, 00688/98, Notatka oficera Wydzielonego Oddziału II Zarządu I Szefostwa WSW, kpt. Wiesława Packo ze spotkania z TW „Kaperem” 8 V 1986 r., k. 75.

²²⁰ P. Reddan Keefe, *The Trafficker...*

²²¹ AIPN, 01228/2992/CD, Informacja dyrektora departamentu, gen. Janusza Seredy, dotycząca działalności Abu Abbasa, Warszawa, 26 IX 1988 r., k. 942.

²²² *Ibidem*, Informacja dotycząca Abu Abbasa, 29 V 1987 r., k. 887.

Specjalnej], która jest najbardziej radykalna, o wiele bardziej lewicowa niż grupa dr Shabbasa [Habasza]²²³. Nie wchodzi ona w skład PLO Jasera Arafata, lecz otrzymuje olbrzymie dotacje na swoją działalność, szczególnie terrorystyczną. Ostatnie zamachy na terenie Europy przeciwko siedzibom wojsk amerykańskich były wykonane przez tę organizację²²⁴. Grupa posiada swoich ludzi działających i szkolących się we wszystkich krajach arabskich, m.in. Tunezja, Algieria, Libia, Syria. Ostatnio przetrzucili do Libanu ponownie około trzy tysiące osób celem wzmocnienia walk z Izraelem. Ww. PG i RGP-7 organizacja ma zamiar przetrzucić do Saidu poprzez Aden²²⁵. Notatka nie pozostawia złudzeń co do terrorystycznych powiązań Kassarów. Wysłana do Warszawy nie zrobiła jednak wrażenia na oficerach peerelewskich służb wojskowych.

W 1984 r. Monzer Al Kassar uczestniczył w spotkaniu arabskich terrorystów w Budapeszcie. Był na nim obecny m.in. Zaki Al-Helu, dobry znajomy Monzera²²⁶, a poza tym jeden z liderów LFWP – Dowództwa Specjalnego²²⁷, czyli grupy, do której należał Ghassan Kassar. W połowie 1985 r. peerelewski kontrwywiad ustalił, że Al Kassar i Tawil Achmad zorganizowali przez Cenzin leczenie w wojskowych szpitalach w Warszawie i we Wrocławiu Zakiego Al-Helu²²⁸, postrzelonego w Madrycie jesienią 1984 r. Z rozpoznania wynikało, że głównym celem zamachu był Ghassan Kassar, który jechał samochodem razem z Al-Helu. Rannej terrorystę odwiedziła we Wrocławiu jego żona Monika Haas, terrorystka powiązana z RAF i Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny²²⁹. Ranny Al-Helu przyleciał do Warszawy prywatnym samolotem Al Kassara²³⁰.

Pod koniec 1986 r. Tawil Achmad utrzymywał kontakty z Agnieszką Hammad – „byłą żoną rozpoznanego przez Wydział XIV Departamentu II MSW członka grup specjalnych libańskiej organizacji szyickiej Amal”. Według informacji aparatu bezpieczeństwa, Agnieszka Hammad wraz z Jamalem Hamdanem wzięli udział w porwaniu przedstawiciela dyplomatycznego Korei Południowej w Libanie. Tawil udzielał również pomocy materialnej obywatelowi libańskiemu Malekowi El-Kara, wpisanemu na wniosek kontrwywiadu PRL do indeksu osób niepożądanych. Libańczyk jednak – mimo zastrzeżenia w indeksie – bez

²²³ Chodzi o George'a Habasza, lidera Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny.

²²⁴ LFWP-DS (PFLP-SC) jest oskarżana o zamach na hiszpańską restaurację El-Descanso 12 IV 1985 r. Głównym celem byli amerykańscy żołnierze z pobliskiej bazy Torrejon, przebywający w lokalu (www.globalsecurity.org/military/world/para/pflp-sc.htm, 10 X 2013 r.).

²²⁵ AIPN, 00464/87, t. 2, Notatka informacyjna „Razmiego” dotycząca rozmowy z Hassanem Al Kassarem, 30 VIII 1985 r., k. 228.

²²⁶ „*Ich bin Geschäftsmann, nicht Soldat*”...

²²⁷ M. Morstein, *Der Pate des Terrors...*, s. 71.

²²⁸ AIPN, 01211/143, t. 7, Notatka służbowa inspektora Wydziału XVI Departamentu II MSW, kpt. Adama Smoleńskiego ze spotkania z TW „Markiem”, Warszawa, 29 V 1985 r., k. 90.

²²⁹ Monika Haas (ur. 1948) – dostarczyła broń terrorystom z LFWP, którzy 13 X 1977 r. porwali samolot Lufthansy na trasie Majorca–Frankfurt z 87 osobami na pokładzie. Samolot wylądował ostatecznie w Mogadiszu. Sześć dni później niemiecki oddział antyterrorystyczny GSG-9 odbił zakładników, zabijając trzech porywaczy, jednego raniąc. Haas przeszła specjalne przeszkolenie w Jemieniu. W 1998 r. została skazana za pomoc terrorystom na pięć lat więzienia (*Wolf in der Wüste*, „Der Spiegel” 1992, nr 10; J.C. Schmeidel, *Stasi. Sheild and Sword of the Party*, Routledge 2008, s. 150).

²³⁰ Na temat zamachu na Al-Helu zob. M. Morstein, *Der Pate des Terrors. Die mörderische Verbindung von Terrorismus, Rauschgift und Waffenhandel*, München 1989, s. 71–79.

przeszkód mieszkał w apartamencie Tawila w warszawskim hotelu Victoria²³¹. W podaniu o kartę stałego pobytu pisał o swojej znajomości z Tawilem Achmadem i Monzerem Al Kassarem, których obsługiwał w hotelu Victoria, przygotowując posiłki kuchni orientalnej na specjalne przyjęcia oraz załatwiając dla nich także „inne drobne posługi”²³².

Overseas – firma Al Kassara w Warszawie

Gdy firma Alkastronic przestała *de facto* funkcjonować po nalocie austriackiej policji w grudniu 1985 r., Zarząd II Sztabu Generalnego oraz Cenzin nie zaprzestały współpracy z Kassarem²³³. Tym razem Syryjczyk został zaproszony do PRL, żeby z dala od zachodnich służb wywiadowczych mógł nadal prowadzić swoje nielegalne interesy. Informacje o jego powiązaniach z międzynarodowym terroryzmem oraz zaangażowanie w handel narkotykami nie przeszkodziły decyzji o kontynuowaniu współpracy. Bardzo dużo inicjatywy w formalnym przygotowaniu warszawskiego biura Kassara wykazali Henryk Majorczyk oraz Zdzisław Harz z Cenzinu – obydwaj związani z Zarządem II Sztabu Generalnego WP. Tajny współpracownik „Kaper” ocenił, że powstanie biura było korzystne pod względem finansowym dla Cenzinu. Miał jedynie zastrzeżenia do lokalizacji spółki w budynku Intraco, gdyż usytuowane było tam już biuro SAS Samira Najmeddina, konkurencyjne wobec Al Kassara²³⁴.

1 lipca 1986 r. Kassara otworzył w Warszawie w ramach Spółki Akcyjnej Unitek biuro pod nazwą Overseas, przeznaczone do reprezentowania jego interesów w zakresie handlu towarami cywilnymi. „Na podstawie wielu informacji uzyskanych na temat Monzera Alkassara, oskarżających go o udział w handlu narkotykami i pomoc dla organizacji terrorystycznych Centralny Zarząd Inżynierii MHZ w połowie 1985 r. zrezygnował z wszelkiego jego pośrednictwa w zakresie handlu sprzętem »S«, w tym również z rządem Ludowo-Demokratycznej Republiki Południowego Jemenu” – informował dyrektor generalny w Ministerstwie Handlu Zagranicznego (szef Cenzinu), gen. Włodzimierz Seweryński, w piśmie do ministra Andrzeja Wójcika²³⁵. Nie było to jednak prawdą, gdyż Cenzin nadal prowadził interesy z Kassarem.

²³¹ AIPN, 01228/2992/CD, Wyciąg z informacji sporządzony przez inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza, Warszawa, 28 XI 1986 r., k. 1460–1461.

²³² AIPN, 1368/19967, Pismo Maleka El-Kara do dyrektora Biura Paszportów MSW, Warszawa, 4 III 1986 r., k. 53.

²³³ AIPN, 00688/98, Notatka oficera Wydzielonego Oddziału II Zarządu I Szefostwa WSW, kpt. Wiesława Packo ze spotkania z TW „Kaperem” 16 IV 1986 r., k. 72. Gdy spojrzymy na ludzi zatrudnionych w Zespole IV Centralnego Zarządu Inżynierii, dojdziemy do wniosku, że jednostka ta była bardzo mocno spenetrowana przez Zarząd II Sztabu Generalnego, a poszczególni pracownicy wiedzieli, kto ma jakie powiązania z wywiadem wojskowym PRL. Jego współpracownikami byli płk Zdzisław Harz, ppłk Bolesław Łukawski, ppłk Henryk Majorczyk; mjr Tadeusz Koperwas i mjr Zbigniew Tarka to pracownicy kadrowi pod przykryciem, a Ignacy Pieczyński to były współpracownik.

²³⁴ *Ibidem*.

²³⁵ AIPN, 1228/2992/CD, Notatka informacyjna dyrektora departamentu w MHZ Włodzimierza Seweryńskiego dla ministra handlu zagranicznego Andrzeja Wójcika w sprawie kontaktów Centralnego Zarządu Inżynierii MHZ z Monzerem Alkassarem, Warszawa, 1 IX 1987 r., k. 262–263.

W 1986 r. Departament II MSW uzyskał informacje, że Tawil Achmad prowadzi w Warszawie przy ul. Lektykarskiej 20 biuro międzynarodowej spółki handlowej. Firma ta miała trzy oddziały w Europie, poza Warszawą – w Wiedniu i Madrycie. Główna siedziba mieściła się w stolicy Austrii i tam rezydował jej dyrektor. Tawil pełnił funkcję jego zastępcy i jednocześnie szefa oddziału warszawskiego spółki. Firma „w jakiś sposób” kooperowała z CHZ Unitex. Tajny współpracownik „Władysław” informował: „Odnoszę wrażenie, że Unitex spełnia rolę jakoby parawanu dla działalności spółki, nie mając żadnego wpływu na jej kontakty. Nie udało mi się ustalić, czym właściwie Tawil się zajmuje, z kim i czym handluje. Podobno obroty sięgają kilkuset tysięcy dolarów. Biuro spółki jest bardzo nietypowe. Na budynku nie ma żadnego szyldu. Mieści się w pomieszczeniach piwnicznych, gdzie urzęduje sekretarka. Na parterze mieszka »gorył« Tawila. Piętro zajmuje szef. Sekretarką jest obywatelka polska, która pochodzi z Gdańska. [...] Niemniej z posady nie jest zadowolona. Pozostaje w nie najlepszych stosunkach z szefem, który zabronił jej przebywać w innej części budynku oprócz biura. Jej obowiązki służbowe polegają na odbieraniu telefonów, których jest bardzo mało. Całymi dniami nie ma nic do roboty, siedząc beczynnie w biurze, które sprawia wrażenie biura fikcyjnego. [...] Tawil sprawia wrażenie człowieka bardzo pewnego siebie, twierdzi, iż nie ma dla niego sprawy w Polsce, której by nie potrafił załatwić. Sygnalizował znajomość z wysokimi urzędnikami państwowymi, w tym i w organach MSW, oferując swoją pomoc w razie potrzeby, a nawet nietykalność. Podobno w Polsce przebywa na paszportcie dyplomatycznym”²³⁶.

Współpracownicy Al Kassara korzystali ze sfalszowanych dolarów amerykańskich. Ujawniono ten fakt, gdy właścicielce budynku będącego siedzibą spółki zakwestionowano w banku studolarowy banknot, którym wcześniej Tawil zapłacił za dzierżawę pomieszczeń. W konsekwencji właścicielka wypowiedziała Arabowi umowę najmu. W tej sprawie w imieniu Tawila bezpośrednio interweniował dyrektor Unitekstu, który chciał wyrównać straty, tak aby nie doprowadzić do wypowiedzenia najmu. „Podczas wymiany zdań właścicielka oświadczyła, iż nie pozwoli, aby z jej mieszkania zrobić burdel (częste odwiedziny prostytutek u Libańczyka, którym płaci się prawdopodobnie fałszywymi dolarami). Jako koronnego argumentu użyła, iż posądzą spółkę o handel bronią i z tego powodu również nie chce wynajmować budynku firmie do takiej działalności. Dyrektor Unitexu nie zaprzeczył, czym się spółka zajmuje, ale oświadczył, iż lepiej dla niej i dla niego będzie, aby to, co powiedziała, nie wyszło na zewnątrz” – informował „Władysław”. Z jego relacji wynika, że właścicielka willi dostała z ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie bardzo atrakcyjną finansowo ofertę za wynajęcie budynku²³⁷, co świadczy o tym, że Amerykanie zdawali sobie sprawę z prawdziwego charakteru arabskiego przedsięwzięcia.

²³⁶ AIPN, 01228/2992/CD, Informacja st. inspektora Wydziału IV Departamentu II MSW por. J. Jachimowicza ze źródła TW ps. „Władysław”, Warszawa, 8 IX 1986 r., k. 178–180.

²³⁷ *Ibidem*, Informacja st. inspektora Wydziału IV Departamentu II MSW, kpt. J. Jachimowicza, dotycząca obywatela libańskiego Achmad Tawil ze źródła TW ps. „Władysław”, Warszawa, 19 XI 1986 r., k. 183–184.

Ambasada Stanów Zjednoczonych wobec działalności warszawskiej firmy Monzera Al Kassara

Podobnie jak w przypadku obecności terrorystów Abu Nidala w PRL, również i w sprawie braci Al Kassarów ambasada Stanów Zjednoczonych wystąpiła z oficjalnym *démarche*. *Chargé d'affaires* John Davis przekazał stronie polskiej, że Monzer Al Kassar kontrolował operacje międzynarodowego przemytu broni i narkotyków o wartości milionów dolarów, działając również w Warszawie. Jego grupa wywodziła się z Syrii, gdzie utrzymywała bardzo dobre kontakty z syryjskim wywiadem. Miała „osobiste, handlowe i ideologiczne więzy” ze Specjalnym Dowództwem Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, Frontem Wyzwolenia Palestyny, Demokratycznym Frontem Wyzwolenia Palestyny i Organizacją Abu Nidala. Rodzina Al Kassarów była bardzo ważnym dostawcą broni i pomocy finansowej dla organizacji terrorystycznych, a niekiedy brała bezpośredni udział w zamachach terrorystycznych²³⁸. Amerykanie poinformowali Polaków, że wiedzieli o kontaktach między Cenzinem i braćmi Al Kassarami, o spółce *joint-venture* Alkastronic stworzonej w Wiedniu w celu prowadzenia zakamuflowanych transferów broni. Jak wynika z *démarche*, policja austriacka dokonała nalotu na wiedeńskie biuro Alkastronic w grudniu 1985 r. Henryk Majorczyk i Tadeusz Koperwas zostali aresztowani, jednakże na drugi dzień po interwencji ambasady ich zwolniono. Szybko opuścili Austrię, zabierając najważniejsze dokumenty firmy²³⁹. Według Amerykanów, Polacy wrócili do Warszawy „celem uniknięcia publicznego zdemaskowania i zakłopotania”. Stany Zjednoczone wzywały polskie władze do wydalenia braci Kassarów i zaprzestania kontaktów z nimi²⁴⁰.

W projekcie odpowiedzi na *démarche* Jan Majewski z MSZ napisał, że fakty przedstawione przez Amerykanów wydają się wiarygodne. Bliska wizyta wiceprezydenta George’a Busha, a także „zupełny brak transakcji” spółki Overseas i brak „korzyści dla nas z tego tytułu” przeważały, aby polska strona wypowiedziała w normalnym trybie umowę między Unitex SA a firmą Al Kassara²⁴¹ i poinformowała Amerykanów o pozytywnym załatwieniu ich prośby²⁴².

W połowie września 1987 r. na wniosek ambasady Stanów Zjednoczonych odbyły się jednodniowe rozmowy w sprawie międzynarodowego terroryzmu. Amerykanie unikali ogólnych analiz, kładąc nacisk na zagadnienia praktyczne. Ich delegacja dwukrotnie poruszała temat działalności w PRL firm powiązanych z międzynarodowymi grupami terrorystycznymi, ostrzegając, że kwestia ta może być podniesiona przez wiceprezydenta Busha. Amerykanie w szczególności byli zainteresowani ludźmi powiązаныmi z firmą SAS Abu Nidala oraz braćmi

²³⁸ W 1986 r. sąd francuski skazał zaocznie Monzera Alkassara na osiem lat więzienia za jego rolę w zwerbowaniu obywatela francuskiego do spisku celem zamordowania dwóch Izraelczyków.

²³⁹ „*Ich bin Geschäftsmann, nicht Soldat*”....

²⁴⁰ AIPN, 01228/2992/CD, Pilna notatka Juliusza Białego z rozmowy z *chargé d'affaires* a.i. Stanów Zjednoczonych Johnem Davisem, Warszawa, 28 VIII 1987 r., k. 257–259.

²⁴¹ 24 IX 1987 r. Unitex SA listem poleconym wypowiedział firmie Overseas umowę z dniem 31 XII 1987 r. (*ibidem*, Pilna notatka podsekretarza stanu w MHZ, Warszawa, 25 IX 1987 r., k. 278).

²⁴² *Ibidem*, Pilna notatka Jana Majewskiego dotycząca *démarche* ambasady USA z 27 VIII 1987 r. w sprawie działalności w Polsce rodziny Al Kassarów, Warszawa, 21 IX 1987 r., k. 273–275.

Al Kassarami²⁴³. Ostatecznie gdy doszło pod koniec września 1987 r. do wizyty wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych w PRL, w trakcie spotkania z gen. Wojciechem Jaruzelskim poruszył on jedynie sprawę firmy Abu Nidala²⁴⁴.

Pod koniec listopada 1987 r. dyrektor Departamentu II MSW, płk. Janusz Sereďa, napisał do dyrektora Biura Paszportów gen. Rudolfa Rusina, że w związku z likwidacją firmy Overseas należy „niezwłocznie” wpisać do indeksu osób niepożądanych jej arabskich pracowników, w tym Monzera Al Kassara. Inspektor Szpakiewicz dopisał na dokumencie: „W dniu 28 XI 1987 opuszczającemu Polskę ob. Jemenu Alkassar Monzer [...] GPK-WOP Warszawa-Okęcie nie anulował wizy wielokrotnej, mimo wcześniejszych poleceń Biura Paszportów i Dep. II MSW zawartych w powyższym piśmie”²⁴⁵.

Wsparcie Cenzinu i wywiadu wojskowego PRL dla grupy Al Kassara

Monzer Al Kassara miał bardzo wpływowych protektorów w Cenzinie i Zarządzie II Sztabu Generalnego, dlatego też zastrzeżenia odnośnie do jego przyjazdów do PRL nie miały praktycznej mocy. W notatkach funkcjonariuszy kontrwywiadu możemy przeczytać, że przyjazdem poszczególnych terrorystów związanych z Kassarem był zainteresowany Zarząd II Sztabu Generalnego²⁴⁶ lub Cenzin²⁴⁷. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że Syryjczyk współpracował ze służbami specjalnymi wielu krajów, nie tylko PRL. Pomógł CIA w przekazywaniu broni do Iranu oraz dla nikaraguańskich Contras, w zamian za co Amerykanie przymykali oko na jego lotniczy przerzut narkotyków do Stanów Zjednoczonych²⁴⁸. W 2009 r. podczas procesu Kassara jego prawnicy chcieli zaprezentować dowody na wieloletnią współpracę i pomoc dla CIA, ale Departament Sprawiedliwości nie zgodził się na to z powodu tajności tych dokumentów²⁴⁹.

W 1986 r. Kassara został zaocznie skazany we Francji na 6 lat więzienia za handel narkotykami. Mimo to dwa lata później bez przeszkód przyjechał do Paryża. Był obserwowany przez agentów amerykańskiej DEA, ale francuskie władze nie zamierzały go aresztować²⁵⁰. Jak podaje Juval Aviv z prywatnej firmy wywiadowczej Interfor, jego przyjazd był związany z tajnym spotkaniem doradcy ministra spraw wewnętrznych Francji z delegacją irańską i dotyczył francuskich zakładników przetrzymywanych w Libanie. Niedługo po tym spotkaniu Al Kassara razem z obywatelem Wielkiej Brytanii, Alainem Mainem, zakupili od Cenzinu – za pośrednictwem firm brytyjskich Hall & Watts oraz Creative Resources Associates

²⁴³ *Ibidem*, Pilna notatka na temat polsko-amerykańskich konsultacji w sprawie międzynarodowego terroryzmu, Warszawa, 18 IX 1987 r., k. 267–270.

²⁴⁴ AIPN, 02922/69, t. 1, Teczka dokumentacji tematycznej krypt. „Rando”, Notatka służbowa gł. specjalisty w Kierownictwie KGMO, płk. M. Popiołka, Warszawa, 15 I 1988 r., k. 15.

²⁴⁵ AIPN, 01228/2992/CD, Pismo dyrektora Departamentu II MSW, gen. Janusza Sereďy do dyrektora Biura Paszportów, gen. Rudolfa Rusina, Warszawa, 24 XI 1987 r., k. 624–625.

²⁴⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa, Warszawa, 17 XII 1987 r., k. 628.

²⁴⁷ *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu II MSW, gen. Janusza Sereďy, dotycząca pobytu w Polsce zagranicznego personelu zlikwidowanych firm SAS Trade Investment Inc i Overseas Corporation, Warszawa, 9 I 1988 r., k. 629–630.

²⁴⁸ R. Stich, *Iraq, Lies, Cover-Ups & Consequences*, Alamo 2005, s. 5.

²⁴⁹ A. Feinstein, *The Shadow Word. Inside the Global Arms Trade*, New York 2012, s. 31, 503–504.

²⁵⁰ Wypowiedź pracownika DEA Jamesa Soilesa w programie NBC *The Prince* (cz. 2), 1:11 – 2:27, www.nbcnews.com/id/38489721/ns/dateline_nbc-international/t/godfather-terror/ (9 X 2013 r.).

– broń, która później została przetransportowana do Iranu. Kilka dni później francuscy zakładnicy zostali wypuszczeni²⁵¹. Dodajmy, że Alain Main – „licencjonowany dealer” obrotu uzbrojeniem – został wymieniony na pierwszym miejscu kontaktów służbowych Tadeusza Koperwasa z okresu pracy w Cenzynie²⁵².

Opieka i wsparcie Cenzinu oraz wywiadu wojskowego PRL umożliwiały dalsze przyjazdy Kassara i jego współpracowników do Polski. 17 grudnia 1987 r. nie został wypuszczony z lotniska na Okęciu Al-Kuri Mohd, który figurował na liście osób zastrzeżonych, mimo że jego wjazdem do PRL był zainteresowany Zarząd II Sztabu Generalnego. Ale już w sierpniu 1989 r. Kuri mógł bez przeszkód opuścić lotnisko i udać się do hotelu Victoria. Decyzję o wpuszczeniu cudzoziemca – mimo aktualnego wpisu w indeksie osób niepożądanych – podjął niejaki Stala z Wydziału III Biura Paszportów MSW. Na przełomie listopada i grudnia 1987 r. do Polski wjeżdżali Eddin Hassan Salah oraz Monzer Al Kaszar. Ponadto w kraju cały czas przebywał Tarek Musa Al-Ghazi, również bardzo bliski współpracownik Kassara²⁵³.

Przyjrzyjmy się bliżej tej postaci. Został on wpisany do indeksu osób niepożądanych 23 listopada 1987 r.²⁵⁴, ale już w kwietniu 1989 r. na polecenie dyrektora Departamentu II MSW, gen. Janusza Seredy, zastrzeżenie zostało cofnięte z powodu „zmiany sytuacji operacyjnej”²⁵⁵. W listopadzie 1989 r. Tarek Musa złożył w Biurze Paszportów prośbę o kartę stałego pobytu w PRL²⁵⁶. Argumentował, że w Polsce mieszka z przerwami od piętnastu lat, jego żona pracuje w Szpitalu Praskim, a on sam jest współwłaścicielem firmy zagranicznej Mini-Maxi w Konstancinie pod Warszawą. Aby udowodnić, że jego biznesowe plany w PRL są poważne, wspominał, że w Banku Handlowym ma konto dewizowe, na którym przechowuje 177 tys. dolarów. Po otrzymaniu karty stałego pobytu chce rozwinąć działalność gospodarczą²⁵⁷.

Jego prośba w marcu 1990 r. została poparta „ze względów operacyjnych” przez naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, ppłk. Jana Strzeszewskiego²⁵⁸. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Mini-Maxi uzyskiwała zezwolenie na prowadzenie działalności 8 sierpnia 1989 r., miała zajmować się produkcją wyrobów z tworzyw sztucznych i metalu, produkcją elementów budowlanych, importem oraz eksportem. Tarek Musa miał 33 proc. udziałów (do kapitału wnosił 50 tys. dolarów), a pozostała piątka Polaków po 13,4 proc. (wnosili po

²⁵¹ Juval Aviv, Interfor Report, s. 12/27 (raport prywatnej firmy wywiadowczej, kopia w posiadaniu autora).

²⁵² AIPN, 00688/98, Meldunek TW ps. „INO”, 6 I 1988 r., k. 162.

²⁵³ AIPN, 01211/143, t. 4, Notatka służbowa, Warszawa, 17 XII 1987 r., k. 92; AIPN, 02981/1025, Meldunek z GPK Okęcie, 16 VIII 1989 r., k. 5.

²⁵⁴ AIPN, 1182/14, Postanowienie o wpisaniu cudzoziemca do indeksu osób niepożądanych w PRL, Warszawa, 23 XI 1987 r., k. 12.

²⁵⁵ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW, gen. Janusza Seredy do dyrektora Biura Paszportów MSW, gen. Rudolfa Rusina, Warszawa, 5 IV 1989 r., k. 14.

²⁵⁶ *Ibidem*, Pismo Tareqa Mousa Al-Ghaziego do Biura Paszportów MSW, Warszawa, 26 XI 1989 r., k. 17.

²⁵⁷ *Ibidem*, Prośba Tareqa Mousa Al-Ghaziego do Biura Paszportów MSW, Warszawa, 5 III 1990 r., k. 19.

²⁵⁸ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału V MSW, ppłk. Jana Strzeszewskiego do naczelnik Wydziału III Biura Paszportów MSW, płk Stanisławy Lewandowskiej, Warszawa, 8 III 1990 r., k. 20.

12,6 mln zł). Ze strony polskiej firmę tworzyli Zbigniew Mazur, Zbigniew Berko-Haas, Mirosław Rowicki, Bogdan Majorczyk i Ludwik Majorczyk²⁵⁹. Dwaj ostatni to synowie Henryka Majorczyka – opisanego już w tym artykule byłego pracownika Alkastronic, współpracownika Zarządu II Sztabu Generalnego i pracownika Cenzinu. W podaniu o paszport z 1989 r. napisał on, że przebywa już na emeryturze, a poprzednim jego miejscem pracy było PHZ Unitek²⁶⁰. Właśnie w ramach Unitek pracował w biurze Overseas należącym do Kassara. W marcu 1987 r. jako starszy rzeczoznawca Unitek²⁶¹ udał się na dziesięć dni do Syrii „w sprawie sprzedaży maszyn rolniczych”. Koszty podróży pokryła firma Overseas²⁶¹.

Tarek Musa Al-Ghazi był bliskim i zaufanym współpracownikiem Kassara, a Henryk Majorczyk pracował wcześniej z ramienia Centralnego Zarządu Inżynierii w wiedeńskiej firmie Syryjczyka – Alkastronic. Trzej wspomniani panowie na pewno zatem dobrze się znali. Czy fakt uplasowania synów Majorczyka w spółce bliskiego współpracownika Al Kassara spowodował, że Tarek Musa został skreślony z indeksu osób niepożądanych i uzyskał kartę stałego pobytu? Dlaczego synowie pracownika Cenzinu, powiązanego z wywiadem wojskowym PRL, weszli w spółkę z osobą podejrzaną o terroryzm? Te pytania wciąż pozostają bez odpowiedzi. Wiemy jednak, że Musa nigdy nie zaprzestał handlować bronią z Kassarem. W 2009 r. amerykański sąd skazał go na 25 lat więzienia za próbę sprzedaży broni agentom DEA, którzy występowali jako przedstawiciele kolumbijskiej terrorystycznej organizacji FARC²⁶².

Transformacja ustrojowa nie wpłynęła na zmianę podejścia Zarządu II Sztabu Generalnego do podejrzanych handlarzy bronią. Ciągłe próbował przyjeżdżać do Polski związany z Kassarem Tawil Achmad. W pierwszej połowie 1990 r. zaznaczył w aplikacji wizowej obywatelstwo libańskie, dlatego początkowo nie odmówiono mu wizy w polskiej ambasadzie w Budapeszcie. Celem jego wizyty były podobno rozmowy handlowe w przedsiębiorstwie polonijno-zagranicznym Preisler Inter Buildex²⁶³. Ostatecznie przyleciał z Węgier 20 kwietnia 1990 r., ale na lotnisku nie zezwolono mu na wjazd do Polski i zawrócono do Budapesztu²⁶⁴.

Mimo zapewnień o przerwaniu kontaktów z firmami Abu Nidala i Monzera Al Kassara niektórzy ludzie z nimi powiązani wciąż przebywali w Polsce. Przyjeżdżali też inni arabscy handlarze bronią, podający za cel wizyty sprawy handlowe z Cenzinem²⁶⁵. Amerykanie wielokrotnie informowali peerełowskie

²⁵⁹ *Ibidem*, Zezwolenie Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych nr ZP-0144/383/89 z 8 VIII 1989 r. w sprawie utworzenia spółki z udziałem zagranicznym pod firmą MINI-MAXI Sp. z o.o., k. 37–41; *ibidem*, Akt notarialny, Repetytorium A nr I-11685/89, k. 43–50.

²⁶⁰ AIPN, 910/32174, Podanie-kwestionariusz paszportowy Henryka Majorczyka, 1989 r., k. 2–2v.

²⁶¹ AIPN, 1386/13001, Pismo Biura Paszportów MSW, Warszawa, 26 III 1987 r., k. 1.

²⁶² *Associate of International Arms Dealer Monzer Al Kassar Sentenced to 25 Years in Prison for Terrorism Offenses*, Press Release of United States Attorney Southern District of New York, 1 VII 2009 (kopia w posiadaniu autora).

²⁶³ AIPN, 02981/1024, Claris nr 520 z Budapesztu, 20 IV 1990 r., k. 13.

²⁶⁴ *Ibidem*, Szyfrogram nr 628, 20 IV 1990 r., k. 14.

²⁶⁵ Na przełomie września i listopada 1987 r. przyjechali np. Abdel Fattah Mahah i Eddin-A Salah Mohammed – legitymujący się paszportami libijskimi.

władze o terrorystycznych związkach braci Al Kassarów²⁶⁶. Mimo solennych deklaracji władz PRL Monzer przyjeżdżał systematycznie do Polski, za każdym razem zatrzymywał się w warszawskim hotelu Victoria, gdzie od lat był znany personelowi pod swoim właściwym nazwiskiem. W 1990 r. używał paszportu algierskiego na nazwisko Monzer Galioun. Pod tym nazwiskiem był klientem Cenzinu, który w 1990 r. realizował dla niego dostawy uzbrojenia dla LFWP. Podczas pobytów w Polsce Al Kassar korzystał z logistycznej pomocy pracowników przedstawicielstw dyplomatycznych Iraku i Syrii. Był również współwłaścicielem firmy joint-venture w województwie rzeszowskim. Wciąż wykorzystywał nieformalne kontakty z kadrą oficerską Cenzinu i Zarządu II Sztabu Generalnego WP.

Do 1989 r. monopol na handel uzbrojeniem miał Centralny Zarząd Inżynierii. Inne instytucje zajmujące się produkcją sprzętu „specjalnego” próbowały jednak samodzielnie nawiązywać kontakty z pośrednikami, negocjować i podpisywać wstępne kontrakty. Można wspomnieć choćby o zakładach Radwar, o Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego Bumar, które za pośrednictwem grupy Triad, kontrolowanej przez międzynarodowego handlarza bronią Adnaną Khashoggiego, sprzedawało do Egiptu silniki do czołgów T-55²⁶⁷. Handel uzbrojeniem stanowił bardzo intratne zajęcie, dlatego pod koniec lat osiemdziesiątych, w obliczu reform gospodarczych, kierownictwo wywiadu wojskowego zauważyło szansę na przejęcie i kontrolę tej delikatnej dziedziny gospodarki.

Po wejściu w życie ustawy o działalności gospodarczej w 1989 r. zmieniono zakres kompetencji Centralnego Zarządu Inżynierii, a działalnością związaną z międzynarodowym obrotem bronią zajęły się dwie spółki prawa handlowego: Cenzin i Cenrex. Druga z nich została założona w 1989 r. przez Jerzego Dembowskiego (kadrowego pracownika Zarządu II Sztabu Generalnego) na polecenie szefa CZI, gen. Władysława Seweryńskiego. Dembowski jeszcze z lat osiemdziesiątych znał się z Monzerem Al Kassarem i w nowej sytuacji politycznej – dzięki zaniechaniu weryfikacji komunistycznych służb wojskowych – obaj kontynuowali interesy związane z handlem bronią. W 1992 r. Cenrex sprzedał Kassarowi broń przeznaczoną dla Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, choć oficjalnie od dwóch lat takie państwo już nie istniało. Dembowski wraz z niektórymi współpracownikami Wojskowych Służb Informacyjnych – nowej struktury opartej na kadrze oficerskiej WSW i Zarządu II – współpracował również z Kassarem przy sprzedaży broni do Chorwacji i Somalii, które były wówczas objęte embargiem ONZ na dostawy broni i sprzętu wojskowego²⁶⁸.

W marcu 2014 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy wydał wyrok w sprawie nielegalnego handlu bronią w latach dziewięćdziesiątych. Oskarżonymi w sprawie byli żołnierze oraz współpracownicy WSI, wśród nich Jerzy Dembowski z Cenreksu. Zarzuty dotyczyły m.in. nielegalnych transakcji z Monzerem Al

²⁶⁶ AIPN, 1585/15318, Pismo dyrektora Departamentu MSZ Janusza Mickiewicza do dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Czesława Żmudy, 8 III 1989 r., k. 27–28.

²⁶⁷ Por. S. Cenckiewicz, *Długie ramię...*, s. 279–280.

²⁶⁸ Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI..., s. 100–102; *Report of the Panel of Experts on Somalia pursuant to Security Council resolution 1425 (2002)*, UN Security Council 2003, s. 19–20.

Kassarem. Proces oraz uzasadnienie wyroku były tajne, ale wydano wyroki skazujące²⁶⁹.

Warto dodać, że Cenrex prowadził również inne szerzej nieznane podejrzane interesy związane z międzynarodowym obrotem bronią. Na przełomie 1989 i 1990 r. firma Dembowskiego, pobierając sowitą prowizję, wysłała do Libii jedenastu żołnierzy zawodowych z Wojskowej Akademii Technicznej, Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy oraz Wojskowego Inspektoratu Techniki. Polscy specjaliści mieli prowadzić badania w ramach tajnych projektów raketowych płk. Muammara Kaddafiego. Wojskowy kontrwywiad podejrzewał jednak, że byli wykorzystywani przez Libijczyków do prac badawczych i szkoleń na rzecz arabskich ugrupowań terrorystycznych²⁷⁰.

Po upadku komunizmu Monzer Kassar kontynuował swoją rolę pośrednika i handlarza uzbrojeniem aż do czasu, gdy amerykańska agencja DEA nie zastała na niego pułapki. Został aresztowany w 2007 r. w Madrycie, a jego bliski współpracownik Tarek Musa Al-Ghazi w Rumunii. W listopadzie 2008 r. Sąd Federalny Stanów Zjednoczonych skazał Kassara na 30 lat więzienia²⁷¹.

* * *

Na podstawie przedstawionych faktów nie można podważyć tezy, że wywiad wojskowy PRL na przestrzeni wielu lat współpracował z międzynarodowymi organizacjami o charakterze terrorystycznym. Kadrowi pracownicy i współpracownicy Zarządu II Sztabu Generalnego utrzymywali kontakty z ugrupowaniem Abu Nidala oraz grupą Monzera Al Kassara i prowadzili z nimi interesy. Współpraca ta zwłaszcza w latach osiemdziesiątych nie opierała się na podstawach ideologicznych. Głównym jej motorem były względy finansowe, związane z handlem peerelowskim uzbrojeniem. Zwróćmy uwagę, że liczba odbiorców broni produkowanej w PRL była bardzo ograniczona; poza państwami bloku wschodniego w latach osiemdziesiątych były to głównie Indie, Irak, Libia i Syria. To tam zawierano największe kontrakty, te kraje były najważniejszymi odbiorcami sprzętu „specjalnego”. „Do grupy tych odbiorców należy zaliczyć jeszcze jednego partnera, jakim są Palestyńczycy, i to zarówno przedstawiciele różnych organizacji palestyńskich, jak też pośrednicy palestyńskiego pochodzenia mający swoje biura w różnych krajach świata, a zajmujący się handlem bronią. Interesuje ich przede wszystkim broń strzelecka, amunicja, materiały wybuchowe, broń przeciwlotnicza i przeciwpancerna” – pisał w 1984 r. mjr Zbigniew Tarka, pracownik Zarządu II Sztabu Generalnego pod przykryciem w Cenzinie²⁷².

²⁶⁹ Zob. <http://televizjarepublika.pl/tajny-proces-ws-handlu-bronia-w-wsi-dobiegl-konca-sa-wyroki,5332.html> (28 IV 2014 r.).

²⁷⁰ Zob. szerzej: P. Gasztold-Señ, *Ludowe Wojsko Polskie na służbie u płk. Kaddafiego. Kontrwywiadowcza ochrona kontraktów wojskowych w Libii w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Studia na wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2014 (w druku).

²⁷¹ L. Misiak, G. Wierchołowski, *Zakładnik prezydenta Komorowskiego*, „Gazeta Polska” 2010, nr 34.

²⁷² AIPN, 2602/20338, Notatka służbowa mjr. Zbigniewa Tarki dotycząca Wydziału IV-I CZI MHZ, 4 IV 1984 r., k. 21–22.

Bardzo wielu ze wspomnianych palestyńskich pośredników należało do organizacji terrorystycznych bądź działało w ich imieniu. Jak wynika z przedstawionych dokumentów, Samir Najmeddin powiązany z Abu Nidalem był w ostatniej dekadzie PRL najważniejszym „cywilnym” partnerem Centralnego Zarządu Inżynierii. Zaraz po nim plasował się Monzer Al Kassar. Cenzin był całkowicie spenetrowany przez Zarząd II Sztabu Generalnego, większość jego znaczących pracowników pracowała pod przykryciem dla wywiadu wojskowego lub była aktywnymi lub zamrożonymi współpracownikami. Kierownictwo Zarządu II zdawało sobie zatem sprawę, z kim zawiera kontrakty na sprzedaż uzbrojenia. Ponieważ handel bronią był i jest działalnością bardzo delikatną, wymagającą dyskrecji oraz zaufania, osoby podpisujące umowy z Cenzinem były zawsze dogłębnie sprawdzane pod kątem możliwej prowokacji. Najmeddin i Kassar należeli właśnie do tych sprawdzonych partnerów.

Podejście aparatu bezpieczeństwa PRL do międzynarodowego terroryzmu w latach osiemdziesiątych można uznać za dwutorowe. Władze Polski Ludowej uznawały i wspierały Organizację Wyzwolenia Palestyny na arenie międzynarodowej. W Warszawie istniało przedstawicielstwo OWP, które oficjalnie reprezentowało interesy Palestyńczyków. W skład placówki wchodził dyplomata odpowiedzialny za kontakty operacyjne z peerelowskim MSW. Oficerowie cywilnych służb kontrwywiadowczych utrzymywali z nim relacje i wymieniali informacje na temat działalności na polskim terytorium ugrupowań przeciwnych Jaserowi Arafatowi. Jednocześnie oficerowie służb wojskowych utrzymywali nieformalne relacje z terrorystyczną Organizacją Abu Nidala – krwawo zwalczającą OWP. Polska broń sprzedawana przez Centralny Zarząd Inżynierii trafiała zarówno do reprezentantów OWP, jak i ANO. Szczególne relacje Cenzinu i Zarządu II Sztabu Generalnego z grupą Abu Nidala wynikały prawdopodobnie z powiązań terrorystów z poszczególnymi państwami Bliskiego Wschodu.

ANO stanowiła jeden z najbardziej skrajnych elementów „frontu odmowy” wobec jakichkolwiek prób porozumienia z Izraelem i na tej płaszczyźnie była w latach osiemdziesiątych popierana przez (chronologicznie) Irak, Syrię i Libię. Reżimy w Bagdadzie, Damaszku i Trypolisie krytykowały politykę Jasera Arafata jako zbyt ugodową i przeciwstawiły jej twarde stanowisko Abu Nidala. Właśnie te trzy kraje były w latach osiemdziesiątych największymi odbiorcami peerelowskiego uzbrojenia na Bliskim Wschodzie, a ANO – w tym warszawskie biuro Samira Najmeddina – odgrywało w zawieranych kontraktach rolę pośrednika. Gdy Irak, Syria i Libia kupowały broń w PRL, prowizja z zawieranych umów trafiała na konta ANO – jako część finansowego wsparcia dla tej organizacji. Przedstawiciele OWP również kupowali broń w PRL, ale z powodu swojej umiarkowanej linii politycznej nie mieli tak dobrych układów z Irakiem, Syrią i Libią jak ugrupowanie Abu Nidala. Zapewniał on po prostu lepsze rynki zbytu na polską broń niż przedstawiciele OWP.

Polityczna presja Stanów Zjednoczonych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych spowodowała, że władze PRL – przynajmniej oficjalnie – zerwały relacje biznesowe z ANO oraz grupą Kassara. Jednocześnie z dokumentów wyraźnie wynika, że część podejrzanych o terroryzm obywateli państw Bliskiego Wschodu nadal utrzymywała stosunki handlowe z Cenzinem. Aparat bezpieczeństwa PRL z jednej strony wpisał terrorystów do indeksu osób niepożądanych, co

miało uniemożliwić ich przyjazdy do Polski. Cywilne służby kontrwywiadowcze inwigilowały terrorystów oraz zbierały informacje o ich pobycie na polskim terytorium. Z drugiej strony wystarczyło, by posługiwali się oni sfałszowanymi paszportami, i w ten sposób unikali problemów na granicy. Ponadto Cenzin mógł przyjmować ich w ściśle strzeżonych obiektach rządowych, dzięki czemu nie musieli korzystać z usług warszawskich hoteli, zwykle naszpikowanych osobowymi źródłami informacji.

Dopóki Cenzin i Zarząd II Sztabu Generalnego WP miały interes w podtrzymaniu relacji z ugrupowaniami Abu Nidala i Al Kassara, dopóty wszelkie instrumenty antyterrorystyczne stosowane przez służby graniczne nie miały większego znaczenia. Dzięki wsparciu i pomocy wywiadu wojskowego oraz Cenzinu niektórzy z ekstremistów mogli nadal – mimo oficjalnych zakazów – przebywać w PRL, gdyż wciąż byli wykorzystywani jako pośrednicy w handlu bronią. Być może takie podejście służb wojskowych powodowało pewne napięcia i tarcia ze służbami cywilnymi. Jednakże oficerowie Departamentu II MSW zdawali sobie sprawę z parasola służb wojskowych nad niektórymi terrorystami i najprawdopodobniej brali ten fakt pod uwagę, prowadząc działalność operacyjną.

Głębokie więzi pracowników Cenzinu z terrorystami opierały się też na ich osobistych korzyściach finansowych. Kontraktów zawieranych w ramach RWPG nie rozliczano w dewizach, a prowizje nie były zbyt wysokie. Cenzin utrzymywał ze swoimi wschodnioeuropejskimi odpowiednikami formalne relacje, a kontrakty zawierano na szczeblach rządowych. Inaczej było w przypadku umów z „cywilnymi” pośrednikami rodzaju Najmeddina bądź Kassara. Oferowali oni bardzo dobrze płatną pracę w swoich firmach (Alkastronic, SAS, Overseas), wynagrodzenie w dewizach i możliwość nieograniczonych wyjazdów zagranicznych. W dokumentach raczej nie znajdziemy informacji o ukrytych prowizjach czy łapówkach, ale jedynie o podarunkach, które pośrednicy wręczali pracownikom Centralnego Zarządu Inżynierii. Przecież Zarząd II był bardzo dobrze poinformowany o nierentowności firmy Alkastronic, handlu narkotykami, powiązaniach terrorystycznych Al Kassarów. Mimo to nie zdecydował się na zerwanie z nimi współpracy. Być może wynikało to właśnie z ukrytych korzyści finansowych, otrzymywanych przez pracowników Cenzinu.

Też tę uwiarygodniają dokumenty WSW, dotyczące sprzedaży uzbrojenia dla Libii w latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych. Zgodnie z zarządzeniem nr 58 ministra handlu zagranicznego z 27 grudnia 1972 r. Centralny Zarząd Inżynierii miał prawną legitymację na zawieranie umów agencyjnych, czyli na oficjalne wykorzystywanie pośredników w handlu bronią. W ciągu dziesięciu lat (1973–1983) Cenzin zawarł z Libią 41 kontraktów na sprzedaż uzbrojenia i „usług specjalnych”, których wartość wyniosła 696,2 mln dolarów. Piętnaście kontraktów zawarto za pośrednictwem agentów handlowych, którym wypłacano prowizję w wysokości 2–5 proc. wartości danego kontraktu. Łącznie zapłacono pośrednikom w tym czasie 16,4 mln dolarów. Pośrednikami byli zazwyczaj znajomi lub przyjaciele aktualnego szefa Departamentu Zakupów Libijskich Sił Zbrojnych. Gdy odchodził on ze stanowiska, jego następcą rekomendował Cenzinowi nowych, własnych i zaufanych pośredników. Według WSW, po zawarciu kontraktu pośrednicy mogli dzielić się prowizją z szefem oraz innymi wysokimi rangą oficerami libijskimi, a w korupcyjny

proceder mogli być także zamieszani pracownicy Cenzinu. „Niewykluczonym jest, że przedstawiciele CZInż., którzy zawierali z agentami umowy agencyjne i ustalali dla nich wielkość prowizji z poszczególnych kontraktów, również mogli dzielić się z agentem prowizją lub otrzymywać od nich wynagrodzenie w różnych postaciach. Symptomy w tym zakresie są przez nasze organy badane, lecz ze względu na brak skrupulatnej dokumentacji w CZInż., a szczególnie notatek z prowadzonych rozmów ofertowych z partnerami libijskimi, udowodnienie zasadności udziału agentów w poszczególnych kontraktach, jak również czerpanie osobistych korzyści materialnych stron oficjalnie uczestniczących w kontraktach jest prawie że niemożliwe” – pisał w czerwcu 1983 r. szef WSW gen. Edward Poradko²⁷³. Jeśli dochodziło do korupcyjnych praktyk przy zawieraniu kontraktów wojskowych z Libią, to podobny proceder mógł mieć miejsce również przy podpisywaniu umów z pośrednikami reprezentującymi ugrupowania terrorystyczne.

Warto zwrócić uwagę, że krąg osób utrzymujących relacje z bliskowschodnimi handlarzami bronią z ramienia Cenzinu był ograniczony. W wypadku Abu Nidala i Monzera Al Kassara pojawiają się stale te same nazwiska pracowników Centralnego Zarządu Inżynierii, jednocześnie powiązanych z wywiadem wojskowym PRL. Trudno na podstawie dostępnych materiałów wyciągnąć daleko idące wnioski na temat funkcjonowania układu, w którego skład wchodził oficerowie Zarządu II, kontrolującego prowizje i wpływy z kontraktów zawieranych z opisanymi pośrednikami, ale hipotetycznie można zastanowić się nad rolą koterii i grup w wywiadzie wojskowym PRL. Takie nieformalne więzi odgrywały – moim zdaniem – decydującą rolę w przedstawionych kontaktach z terrorystami.

O powiązaniach handlowych Cenzinu z Monzerem Al Kassarem byli poinformowani najwyżsi rangą oficerowie w Ministerstwie Obrony Narodowej. O kontaktach z SAS wiedzieli urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego wraz z kierownikiem tego resortu. O kontaktach operacyjnych Zarządu II Sztabu Generalnego z Organizacją Abu Nidala musieli wiedzieć szefowie WP. W świetle dostępnych źródeł wiemy, że wywiad wojskowy PRL zawarł specjalne porozumienie z ANO, polegające na tolerowaniu działalności handlowej i stypendialnej ugrupowania w Polsce w zamian za profity z handlu bronią, wymianę towarów z embargo i informacji wywiadowczych. Był to bardzo niebezpieczny sojusz, niemniej warto się zastanowić, czy był on bardziej opłacalny dla terrorystów, czy też dla aparatu bezpieczeństwa PRL. Pytanie to pozostaje otwarte. Wydaje się jednak, że jedni i drudzy zarobili na wspólnych brudnych interesach mnóstwo pieniędzy.

Słowa kluczowe: terroryzm, organizacje terrorystyczne, Bliski Wschód, PRL, handel bronią, Abu Nidal, Monzer Al Kassar, Zarząd II Sztabu Generalnego, Departament I MSW, wywiad wojskowy

Przemysław Gasztold-Seń (ur. 1985) – absolwent Instytutu Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie, doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

²⁷³ AIPN, 2386/21349, Notatka szefa WSW gen. Edwarda Poradki dotycząca tematu dostaw sprzętu specjalnego oraz usług dla Libii w latach 1973–1983, 11 VI 1983 r., k. 232–234.

UW, stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół nurtów i podziałów wewnątrz PZPR, stosunków PRL z krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz międzynarodowego terroryzmu w okresie zimnej wojny. Autor monografii *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990* (Nagroda Historyczna tygodnika „Polityka” za debiut, nominacja do Nagrody Historycznej im. Kazimierza Moczarskiego). Współautor tomu (razem z M. Trentinem i J. Adamcem) *Syria During the Cold War. The East European Connection*, „St. Andrews Papers on Contemporary Syria”, 2014. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych, m.in.: *Der Sicherheitsapparat der Volksrepublik Polen und die Rote Armee Fraktion*, „Inter Finitimos” 2011, nr 9; *Międzynarodowi terroryści w PRL – historia niewymuszonej współpracy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1; *Albańsko-chińska pomoc w rozpowszechnianiu bezdebitowych druków Komunistycznej Partii Polski (Mijala)* [w:] *Czas bibuły*, tom 2, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013.

Business with Terrorists. The Polish Military Intelligence’s Dirty Deals with Middle Eastern Terrorists Organizations

The declassification of the archives of the Polish Military Intelligence services (Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego) proved that this institution had maintained secret relations with some Middle Eastern terrorist organizations during the Cold War period. In my paper, I describe the ties between the Polish Military Intelligence, Abu Nidal’s Organization (ANO), and Monzer Al-Kassar’s group. Their mutual contacts were based on different agendas, among whose those linked to international politics and arms trade were of utmost importance.

The members of ANO received scholarships to Polish universities, and could conduct business there. Their company – „S.A.S. Investments Trading Company” was located in Warsaw and was used by the Polish government as arms dealers. Thanks to good relations between ANO and chronologically: the regimes in Iraq, Syria and Libya, those dictatorships were interested in signing contracts to purchase Polish military equipment. ANO got commissions from executed contracts and it was one of their major profits, which later was spent on various terrorist purposes. The chief of ANO network in Poland – Samir Najmeddin – had very good relations with the Polish staff from the Central Engineering Board (Cenzin) – a state company responsible for export of Polish weapons and military advisors. This institution was secretly controlled by the Military Intelligence and Counterintelligence services. ANO was also used as a provider of embargo goods for Polish secret services. That is why the members of Abu Nidal group were “untouchable” in Poland. Despite the fact that civilian services tried to put them under surveillance, the military services supported and protected terrorists.

The relations with Monzer Al-Kassar’s group were based on economic grounds. During the 80s, he was one of the biggest arms dealers in the world. Together with Samir Najmeddin from ANO, they were the most important individual brokers for Cenzin. Kassar’s influence and connections with many Middle Eastern governments was so significant for the Polish government, that Cenzin established

a joint-venture company with him. Two Poles delegated to work with Kassar's associates were undercover Polish Military Intelligence officers. "Alkastronic" company operated in Vienna from 1983 to 1985. The company was responsible for illegal arms trade and even took part in "Iran-Contras" affaire. Kassar's group was also involved in terrorist activity, but it was not a problem for the Polish Military Intelligence.

In my paper I describe the dynamics of the secret relations between Polish Military services and ANO and Kassar's group in the 80's, I demonstrate how Americans pressured the Polish government to break off contacts with the businessmen terrorists and, finally, I attempt to answer the question why Polish secret services agreed to cooperate with terrorist organizations and who was the main beneficiary of this collaboration.

Keywords: terrorism, terrorist organisations, Middle East, Polish People's Republic, trade in weapons, Abu Nidal, Monzer Al Kassar, Board of the Second General Staff, First Department of the Ministry of the Interior, military intelligence